11682

Bibl. Jag.

III

Korespondencja Kazimierza Krasickiego (syna Józefa) z lat 1886–1894

AP 471

I

Listy moje

z czasu pobytu w Chyrowie od r. 1886 – 1894.

Papiery moje

z

roku.

1889

Horodyszcze
3/9. 90

Kochany Kaziu!

Ostatni Twój list, tak zresztą jak i każdy inny, bardzo mię ucieszył, za który Ci też bardzo dziękuję. Wnastępującym stworzę opiszę Ci jakąś mi komedyę, bracia Antka Zajączka, wyprawili: W środę po św. Michale, był nasz piękny dzień a powiozł nas miastem nić dowcipu, więc myślę zrobić tera pojechać wyprawić się z jakimś Antkiem, jeździłem z godzinę ale żadnemu nie chciał mi się

/.

postarać, zwiechcemy wśc jade
do domu, ale po drodze trzeba
mi było przejechać przez mała
leśnicę wiáś naszego tam
dziecka. Tylko w jednem mnie,
zarar „śmieć ale hub" z pod kamia
ale śmieć zdaje się takie mnie
zrobem z trzyrzeka drzewy mat zobie
przy zamej drodze, (po której jan
pewno wiesz chorty nienogą dojść
go gdyż zobie łamią przewy a on
tymczasem najmygodniej w świecie
daje zobie drapatka) ale że moje
charty za bardzo dobre po kwiliej
chwili dosyć go, minno że po drodze
ale szczęście dla śmieć chciało że
moja najlepsza charycę „Lotte"
Kurcz złapał w szczęke, która nieguje
rusza, a druga mowna „przyjmie"

niewyszła se dziewczyną dziecinną
dość dobrą radę i tak go chwyci
za serdawary to się razem
z nim przewróci a on naturalnie
niegłupi zaraz zie jej wynalazł.
Biedna ześ Kasiła ani z kozy wełny
z jaku ze niemiec nie ma nic innego
robić jak tylko nosem pociągać
tak więc oczi gadny dziewczyny
odprowadzony z trzyjanfie do pobli-
go cmentarza gdzie mieli jar
z kwiatach posłać mi na dro-
ge kosmyk, i tyle go ier go
widziałem. Powiedzcie jam dziewczy-
ze jak mi biedni z Chyrowa
ani do Horodyszcza na zjazdy
przychodzić i tańcie pięknie tańcował
To mu jam na wszystkie
świętych dobre słowo skropił,
daj mu Panie Jezu Chrystusie,
Ja prawdo podobnie przyjadę do
Jegomości na wszystkich świętych

gdy i wtedy tylko wypada
2 dni wiary.

Wracaj byle mnie nieroz-
okropna bura a wtedy byłem
na koniu z pola przy kopaniu
kartofel i tak się prędko najadłem
że mi nic nie szło jeść nie
chciało, full słony z wodem i pie-
bkiem przerzuciło a wyjść
ziemy do połowy porzucało.
W Kongresowej pewno będzie mieć
wyborki wrzaw, pamiętaj mnie
i do nieś mi zaraz wielgim
niedziel gdyż być się jeszcz mię
nie nagoni i dla pociechy z kiełbasy
Byś mej zdrów, bądź pilnym na
Klinyki chorej i nie orzeł tylko
pamiętaj jeżeliś go [illegible] i mnie nie oddasz
[illegible] Ci zostaw Cię serdecznie
Ojcu Rybce
Twój P.
Twój ojciec
i Wolegrom wszystkim
pozdrów.
Kazimierz
Rojewski

Horodyszcze 8/11. 890

Kochany Kaziku!

Już cztery dnie minęły jak się z Tobą pożegnałem, siadłem więc teraz ażeby z Tobą choć parę słów, przynajmniej listownie porozmawiać.

We wtorek we Lwowie widziałem się z bratem i Markiewiczami i rozmawiając z nimi i opowiadając im o Chyrowie i Horodyszczu przepędziłem cały wieczór wesoło. Na drugi dzień załatwiwszy sprawunki wybrałem się w drogę do domu. Na stacji było mnóstwo osób a przedewszystkiem bardzo żydów się nie obawiałem, dlatego też miałem ich pełne kupe

oprócz żydów miałem jakąś autodo parafii niedawno po ślubie gdyż nie zważając na obcanych odjechali sobie miodowe godziny. Przyjechawszy do Jerozolimy dowiadują się że po mnie już drugi dzień kopie przyszły a moja Korespondentka zwarzł mną do Horodyszcza przyszła, z domu zaś byli już wyszły pewnie że ja z Krosnem dzwonić że już zostałem Karyzmem do zrobienia operacyi i że wraz z Karlem Krasickim wyjechamy robić na zapadach C. O. Jezuitów, którzy jemu tyle beda zrobić nikt do picia gdyż Ksiądz Mallin kopił od ojca

cieszy cieszy mnie, że cię
w tych dniach odszyte, donosze
ci Jasiu uścisk gdyż mnie ci się
tu miało mnie Kiedy przyjdą.

Mamo i ciocia są piękne dni, deszcz,
pięknie w Chyrowie pory mnie w odjeździe
przedał wcale tu nie by to, Roznosiłem
mięc w Tego i jeździłem cos na
polowanie ale nie nabrałem.
Listu ten piszę po kolacji i myślę
zobie wtaj nie że Jasiu przyjedzie wolami
lub [illegible]. Jasiu
Tam idzie [illegible] spodziewam
się że dobrze. Zapomniałem [illegible]
jui w Chyrowie. Donosi mi Kasia
Słuchamy a wyszliśmy [illegible]
co się tyczy ciebie gdyż Kasiu

List od Cię bie bardzo mię cieszy
i obchodzi. Oj'ciec mój [illegible]
myślał na cały tydzień z domu
mam mieć teraz wiele zmiany
na głowie i musimy dyżurować.
Do Konia Wołkowickiego wkrótce
napiszę [illegible]
Spodziewam się że będziesz
dostawać wiadomości
aby nie [illegible] z Horodyszcza.
O pieniądzach w mieszaniu nic
osmutkam gdyż [illegible] mi się to
z Tobą nigdy nie zdarzyło.
Oj'ciu Twemu wysełam najmilsze
wiadomości. obecnie niepiszę więcej ale wkrótce (wrócę)
zamówię powszechnie z Tobą dłużej, obiecuję
Ściskam Cię i całuję najserdeczniej.
Twój szczery Ci kochający przyjaciel
Kazimierz B.

Horodyszcze 19/11

Kochany Kazitku!

Już od kilku dni oczekuję codzień z niecierpliwością pocztę, gdyż spodziewałem się jakiejś od Ciebie wiadomości, zawsze jednak znajduję figę z makiem w pocztowej torbie, dlatego też postanowiłem sobie, że jeśli dziś od Ciebie wiadomości nie otrzymam natenczas wezmę arkusz papieru i do Ciebie napiszę. Nie myśl sobie że Ci to za złe biorę że ieś do mnie jeszcze nie napisał gdyż wiem że czasu bardzo dużo nie masz, a nawet niechcę abyś Ci listy, które do mnie piszesz musiały w nastkach prezentować, ale jeśli masz czas wolny i ochotę to mnie listownie powinszować to bardzo Cię proszę o doniesienie mi co się tyczy

wszemy pod względem Kondrecyi, dymisyi i Ciebie, wszystkiem co mię interesuje.
W niedzielę zapewne mieliście wielką fetę? a w Kalinie na św. Marcina ile gęsi sprzedano? a czy Żyd Kolem dymisyi na rydle nie ukradli? Mimo w Horodyszczu Karadzy czas, deszcz ciągle leje, błoto do niebrzebycia, moje chorty wcale kaja się z nudów gdyż ani na krok za bramę wyjść a nie wyjechasz nigdzie nie można a na kołach tylko czterema końmi można się gdzieś dostać. Na bilardzie pewno niy wasz za wszystkie czasy, gdyż naprzechadzkę pewno niechodzicie.
Który Ksiądz Biskup biernowski? donieś mi o całej uroczystości.
Czy otrzymałeś Katanan, prespapier i pytyki? Jak ci idzie wrad

Kongregacyjny? z Ks. Rycha
cy na dobrej stopie stoi?
Jak tam ostatnio klasyfikacya
ci wypadła?

W Krwawolysem teraz wszystko bardzo
jest cało tajnie idzie, ciągle trzeba
się bronić i walczyć, w tych
w tych dniach ma być zmus
Kościoła Chrześcijan z Kościoła. My się
nie.

Wszystkim dziwnym dąbr
Niech Bóg pokój ogarnie podnosi
Czyni dziwnymi
podnosi ręce bo się boje
się dnia. Nam takie bardzo
dużo podnosiły się Krzyżem ręce
Ojciec mój ręce idzie do krwawa
dla ratowania ich
Nie mogłem nareszcie się to wszystko
skończy. Kościół stary biskup bardzo
pewno na opinii publicznej
skończyć na tobie ich nasz ręce podnosi
Krwawa Polityk ich serdecznie
i wkrótce bóg od Karola weselnych
Twój szczery przyjaciel
Karol Bajer

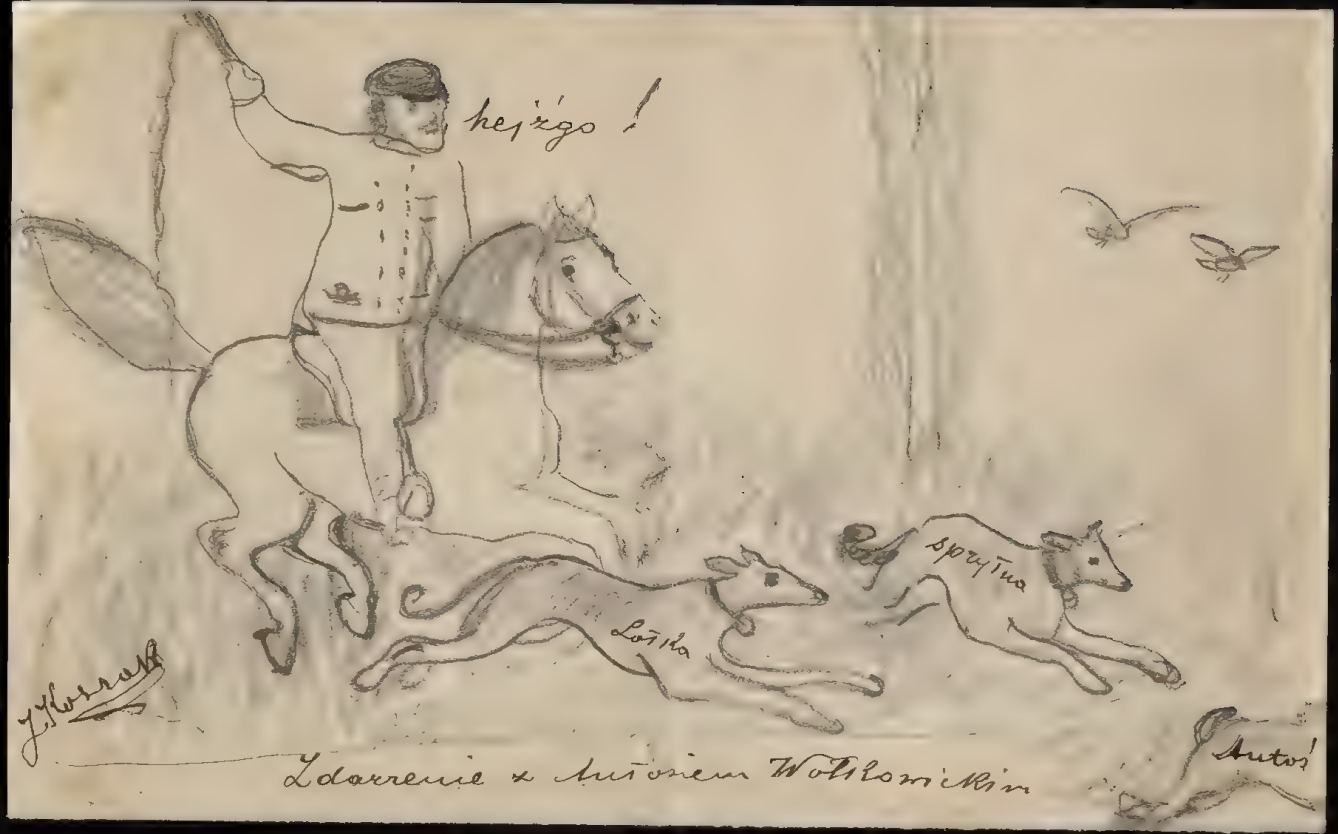

Zdarzenie z Autorem Wołłłowickim

Żwaków d. 23. października, 1869.

Kochany Kaziku!

Otrzymawszy przed kilkoma dniami list w dużej kopercie, wnosiłem z charakteru pisma w adresie, że Ksiądz Profesor Wiązk listem mnie zaszczycił; ale jakież było moje zdziwienie, gdym się naocznie przekonał, że nadawcą, autorem i kompozytorem listu nie kto inny, jak ów sławny „Kazik, dobre dziecko i mądry chłopak", którego w ostatnim zwłaszcza roku tak zapamiętale sekowałem". — Znać że sekatura moja dobrze wpłynęła na Kazika, skoro kontent, że ma w tym roku ostrych profesorów. Bardzo się cieszę z takiego usposobienia, bo wierz mi, Kochany chłopcze, że to, co wy niewdzięcznie ostrością na-

/

zywacie, niczém innem nie jest, jak tylko sumiennem odmaganiem się od Was spełniania tych obowiązków, które Bóg, kraj i rodzina w czasie studyów Waszych na Was wkładają.-

Wnoszę z listu Twego, że Ci obecnie nauki dość łatwo idą, choć radbym o tém coś bardziej szczegółowego słyszeć, a mianowicie, którą miałeś lokacyą i jaki był Twój postęp w tych zwłaszcza przedmiotach, które Ci w zeszłym roku większe przedstawiały trudności.

Już z innego z Kolei liście czytam, że Pan Profesor Dr Balski nie wykłada z Logiki i w innym przeczytu, jak autor szkolny- Cóż to ma do rzeczy? Sądzę, że każdy uczeń IV klasy powi-

mieni mieć już tyle doświadczenia i rutyny
w matematyce, aby dość jasno widzieć, że wy-
kład profesora, uwaga w szkole i pilne i umiejęt-
ne notowanie wszystkiego, co się na tablicy pisze —
wszystko to daleko znaczy w tym przedmiocie, aniżeli
martwa litera książki. Zresztą dajmy na to, że
Pan Profesor naukę o zrównaniach trzeciego stopnia prze-
rachunkiem reguły trzech złożonej, albo teorye
rachunku Tańcuchowego przed rachunkiem ułamków.
Jakaż w tém trudność? Myślę, że z minuty na
minutę wystarczy, aby wyszukać w spisie rzeczy tę
którana materyę. Ale bierz jednak tego wszystkie-
go do siebie, bo widzę, że Ty nie dowierzasz
w tym względzie trudności. Ja wyjaśniam tylko
moje zapatrywanie w tej mierze.
Wreszcie Rigkiej Ci za wszystkie wiadomości, ja-

Tych mi w Twym liście udzieliłeś. Chętnie słuchałam o wszystkiego co kolwiek dotyczy Konwikta, z bytu. czas też będą Twoja obawa, aby mnie nie znudzić. Pytasz mnie o przechadzki. Znasz Kraków, więc łatwo możesz sobie wyobrazić, że jeśli się chce mieć świeże powietrze, trzeba uciekać za miasto. Z miastem także nie zawsze się jest zupełnie swobodnym. Ot n.p. niedawno temu zaczepił mnie jakiś jegomość pod dobrą datą. Trzeba było przyśpieszyć kroku, aby się nie narazić na jakąś nieprzyjemną affery. Obecnie mam zamiar poświęcić kilka przechadzek na zwiedzenie głównieyszych pamiątek Krakowa. Będzie to zapewne przyjemne, zakończy się dość spora gromadka książek już się zamawia. Byłem też w nowozałożonym ogrodzie miejskim. Bardzo mi się podobał. Umieszczenie z nim żywych zwierząt uważam za bardzo praktyczny pomysł.

Ściskam Cię serdecznie –

Zawsze Ci życzliwy Stefczyński

Ojcu Twemu oświadcz przy pierwszej sposobności moje uktony.
Też samo Panu Tyszkiewiczowi, jeśli Go zobaczysz.

Kraków d. 30 grudnia 1887

Kochany Kraiku!

Spodziewałem się, że Cię w Krakowie w ciągu naszych świątecznych zobaczę i uściskam. Z tego bo jedynie powodu na list Twój nie odpowiadałem. Ojciec Twój jednak oznajmił mi dzisiaj, że wprost z Kopyczyniec wracasz do Chyrowa — i przyjemnie mię widzenia się z Tobą odkładam — do Bóg Drzewiej na Wielkanoc — Z konieczności obudwóm bycie nie lubiej, przeto odpowiadam bieżącie na to, co

wstrzymał. Wszystkim miłosierdzie. Uczynił, gdyby go nie był odwiedził.

W ostatnim Trzym liście powiadasz, żeś się na sekretarza mego nigdy nie uskarżał. – O tém nigdy nie wspomniałem, boć przecie to, co sekretarzem przez ciebie nazwałem prawdziwą sekretarzą nie było. Stąd też spodziewam się, że słowa pierwszego listu mego użyjesz z takiém znaczeniem, jakie ja miałem na myśli. – Pytasz, czy budowa nowej części domu już skończona. Otóż wszystko gotowe; nawet pokoje wygodne, lecz niestety nam jeszcze niepodobna z powodu wilgoci. Później zajmę ten domek jedynie przy przeglądzie powszechnego i wielkiego

tolickich. Cieszy mnie to, że Ci nauki idą dobrze idą. Zdanie - jednak, w którem o szyjnie pośpiesz. w sandałach idziesz jest o tyle przynajmniej niejasne, że nie wszystko z niego zrozumieć można. Wyrażenie n.p. „z których miałem z moich przedmiotów najlepszą klasę" to jest chrzelebnie a z reszty przedmiotów miałem reszty" jest dziwnej budowy, zaburzona ze względu na ostatnie słowa, z których Twój dawny profesor, a dziś uniżony sługa nie a nie zrozumieć nie mógł. Cieszy, że Kalik jako „dobre Dziecko" nie obraził - się za to, że nie będzie już jego grzecznemu gderzę nawet z oddali na niego. Wiem, że niemiele mam dam

Zastanawiam się nad tem, co piszesz, ale przy tej pisaniu nieco trudno uniknąć i ciemnych zwrotów i takich n. p. błędów ortograficznych, jak „krzyżyki", „lepi", „na ostatni klasyfikacyi" „historia", „liscig". Tylko się na mnie nie gniewaj, bo to z dobrego serca pochodzi. W każdym razie złej noty za to Ci nie dam. - Pytasz także, czy zwiedzam osobliwości Krakowa. Tak - ile tylko czasu starczy. Zwiedziłem już katedrę Wawel, skarbiec i groby w katedrze, muzeum narodowe i wystawę sztuk pięknych, nadto kilka znakomitszych pamiątkowych kamienic. Muzeum Czartoryskich i wiele innych pamiątek już przed 5 laty zwiedziłem. Nie zaszkodzi jednak powtórzyć.

Ściskam Cię serdecznie

Twój życzliwy

Wiśniewski

Dołączam życzenia wielkiej pomyślności na rok nowy.

Kraków d. 1. marca, 1890.

Kochany Kaziku!

Sądzę, że się nie obrazisz, skoro powiem, obowiązek odpowiedzi na list z 23/2. wraz ze złożeniem Ci życzeń z okazyi zbliżających się Twoich imienin. Wprawdzie należałoby się, bym wedle przepisów savoir-vivre już dawno na Twój miły liścik odpisał, a w przeddzień imienin posłał kartę wizytową ze stereotypowem: Z p. c. 4/3 90.; lecz pomimo ex-profesorowi należą się pewne prawa swobody w tym względzie więc korzystając z nich cieszę się że Ci mogę przy tej sposobności tem serdeczniej objawić swoje życzenia –.

Temat do tych życzeń wezmę z Twego imienia i nazwiska. Nosisz na sobie imię św. Kazimierza, który tak mile przypada do serca każdego młodzieńca polskiego miłującego cnotę.

Wiadomo Ci zapewne z żywotu tego Królewicza, jak pobożne a twarde otrzymał wychowanie od zacnego ks. Długosza, historyka. Św. Kazimierz miał kilku braci których wychowywano razem wedle tych samych zasad. Ale na Nim jedynym skutki dobrego wychowania zaświeciły blaskiem heroicznej świętości, okryły Go aureolą prawdziwie nieśmiertelnej chwały. Dlaczego? O. to każde ziarnko poczciwych nauk padło u Niego na rolę dobrą, rolę serca czystego, co umiało gardzić nudnemi roskoszami, co umiało pojąć jedynie prawdziwą roskosz cnoty. — Imię na

chrzcie św. otrzymane powinno Ci przypomniać, że jesteś dzieckiem Kościoła św., który przyjmując Cię do swego mistycznego ciała nadał Ci imię św. Kazimierza, byś miał w Nim patrona i wzór do naśladowania. Niech Ci tedy, Kaziku, brzmią w duszy i sercu przez całe życie hasła Twego św. Patrona: „Malo mori, quam foedari!" „Omni die dic Mariae mea laudes anima!"

Nazwisko, które nosisz powinno Ci zawsze przypominać, że jesteś synem Polski, potomkiem szlachetnego rodu. Jako syn Kościoła powinieneś być cnotliwym, — o ile można-ści świętym. Jako syn ojczyzny powinieneś być dobrym obywatelem, dyli raczej usilnie pracować w dziach młodości Twojéj, abyś nim został. Pamiętaj więc, Kaziku, że w naszych czasach nie wystarcza szlachectwo z krwi i kości tylko; potrzeba nadto umieć nosić herb

swój zasługami nauki i pracy, by stanąć
na świecanidłach Wiek XIX to wieku postępu
i wiedzy. Dziś nastały czasy, że dzieci ludu wy-
dzierają szlachcicom palmę pierwszeństwa, sko-
ro staną do walki z większymi zasobami.
Ufam wynika, że herb Twój, nazwisko Twoje ma
być dla Ciebie nie podniętą dumy, ale zachętą
do usilniejszej, sumiennej pracy, do szlachetności
prawdziwej; jeżeli nie chcesz popełnić anachro-
nizmu (tj. działać niezgodnie z duchem czasu).

Szczerzej ode mnie tych słów kilka jako życze-
nia od kochającego Cię profesora.

Twój list ostatni świadczy, że możesz pisać poprawnie, jeżeli uważasz. Szczy końcu tylko – zwłaszcza z pośpiechu – zrobiłeś jeszcze dwa błędy: „Swojem" i „doświatczeniach". Że łacina może być przyjemną, przekonasz się tylko wtedy, skoro pokonasz trudności gramatyczne, boć tego nie przeczę, że jedynie do łatwe czytanie autorów, a nie gramatyka sama może sprawić nauczą przyjemność. Gramatyka jest tylko środkiem do celu.

Ściskam Cię serdecznie Twój dawny profesor
A. Kaz. Kotczyński S.J.

Wszystko to dwa obrazki z życia uczniów
Gimnazjum i Akademii. Z Akademii
szczególniej, bo Tutaj [illegible] łatwiej
wdrożenie obrazek.

D. 11/11 1886 r. 13

Ukochany mój Biacinku.
Jestem; myślę jestem przy Tobie
w duchu tym ważnym i uroczystym
mój drogi Narzeczku, i błagam
Boga, aby zlał na Ciebie dar Swej Łaski
i Błogosławieństwa. Dzień ten święty
i tym sposobem uroczysty dla całego
życia: Starej się naśladować św.
Stanisława Kostkę, którego wiernym
li zelotem, tak miłosierdzia jak
być, a jak jeśniał cnotami i
być miłym Bogu i ludziom.
Jak mi jest przykro, że nie mogę
być obecną, wiesz przyjść, ale do
Chyrowa jest podróż dobrych
mil i za dużo, jak na mój

ieszcz. Mamie za zgodą, nie pozwalaj
daleko oddalić się z domu, gdzie
by się zrobić niespodziewanie i chorzy na
Radzieni jeden przybyć, ale wszędzie interes
powodują bliźni godziwszy, tak więc
drogi mój Braciszku, pomodlimy
się z daleka za siebie, a ja na ten
twój intencyą przy ołtarzu za ciebie
wiedzi, ofiruję obiecuję przyjąć odemnie
[illegible] pieniądze brzydzić srebrny z Jan
aszkiem, ale że na skutek nieporo
zumienia nie przyszedł jeszcze z Krakowa
przyślę ci go przy bliższej okazyi.
Bardzo się cieszę
szystkim Twoim dobrodziejstwem, więc
się mateczki kochanej z ciebie, jak
z braci; tylko nie się tak dalej, i

portą powanie nie będzie niemagane
a przekonane się, że największem
szczęściem do zadowolnienie wewnętrznem,
i przekonanie, że wypełniamy za-
mienione obowiązki. Jakie kto ma
smaki? czy trudno? czy lubi czytanie
czy śpiewanie w chórach? jaki
przedmiot najczęściej lubisz? i który
w przyszłości z najgłębszej dziecinności
szczerze historia pozostała?
Sylwinia pisze mi, że jeszcze do mnie
nie pisałeś, prosząc Marianka nasze
do Boga staranniej uważaj, abyś nie
opuścił ani słów i tyle błędów
nie robił. Gdzie wielki uroczych się
robi, uczyć wybiera się do Bożenia.

Od Boecia w tych dniach odbierzesz
list; do niego adressuj. Jo Jaśnowielmożnej
E. de Thresinski w Kiewie Grand Hotel
bei H. Schmidt. Za Tobą. Russie.
Michał dotychczas nie wrócił; Wiktor
kazał Ci serdeczne uściski zaśpiewać
teraz, wtóreniem, wreszcie nie nowej
siedziny w domu i pracujemy, a
najczęściej przyjemnie się to listy
od Ciebie, w myśl od Ciebie. Za
pozwolenie przyjm mój Kochanku
serdeczne uściśnienie od wszystkich
kochającej wszystkich Róży

Równocześnie z listem wysłaliśmy paczkę.

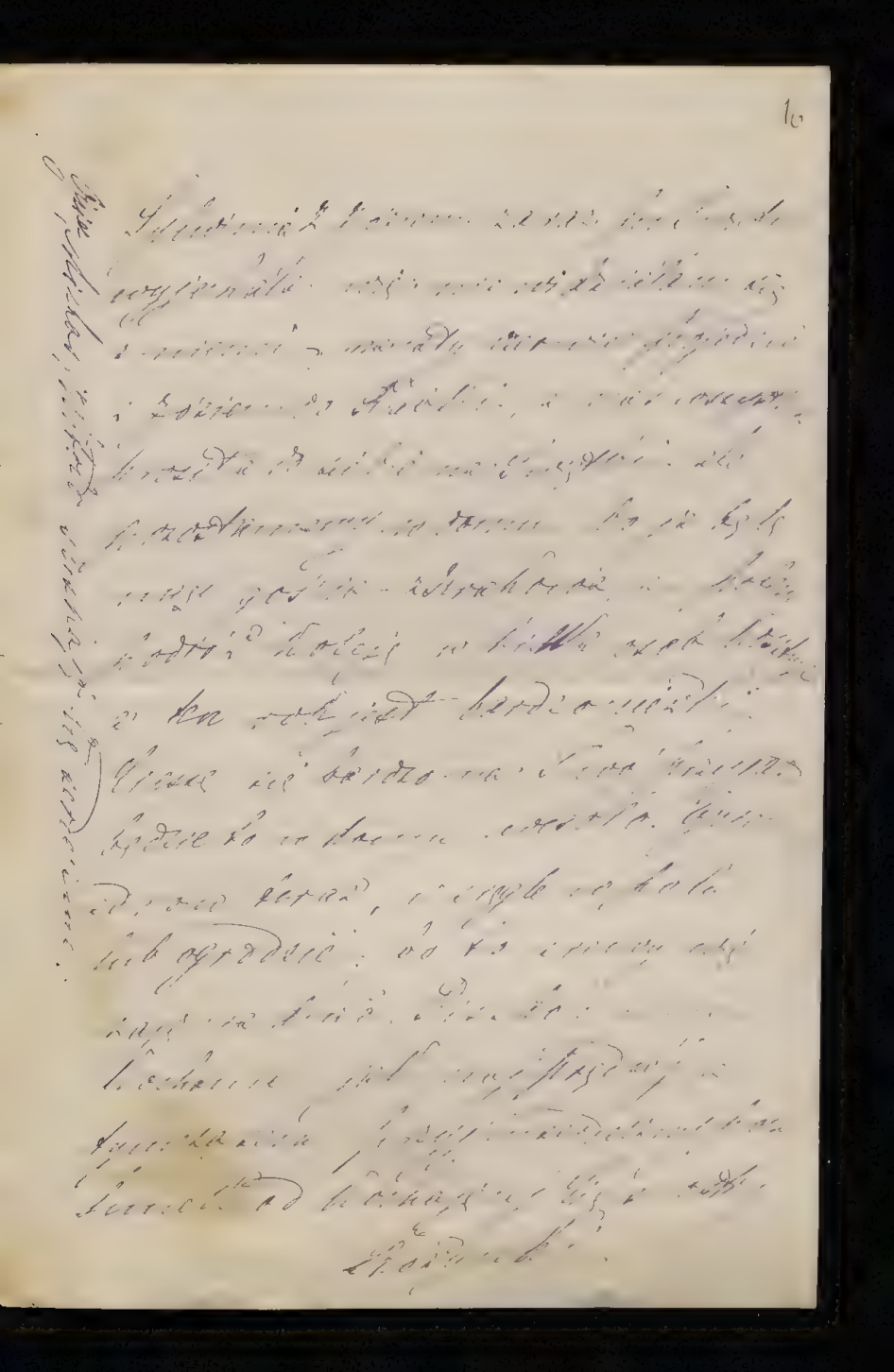

d 21/5 1888 17

R. K.

Mój drogi Kazu!

Jak mię miłuje wzrok Twój, bo
że Ci tego powiedzieć nie umiem.
Codzień ci za Ciebie modlitwę i modlę
przecież wiesz jak bardzo Cię kocham.
a Aniołowo nie mogę dać tego którego
kocham nie mogę dać tego którego
Widzę z Twego listu że mają złe
zdanie, sądzą, że Tadka nie był z Tobą
ja sobie wyobrażam, mają złe wyobrażenie
ale nasze pożegnanie tak wyglądało
... pożegnanie majowe / a wyobraź sobie
Ołtarzyk na którym Tadzio stawiał
kwiatki, teraz kwiatki i wszystkie
bez jakiegoś odbicia. Pogrzeb Tadzia
nie obszerny, bo wiesz jak to u nas
i wszyscy wszystkie wszystkie mi
kwiatki wyglądają i drogi rez

musze siedzieć. Spotkam was o dwie
godziny, rok Bardzo mało się przyjaciół
trudnawych będzie dużo, różnorodnych
egzemplarzy, pożytecznych, a przedewszystkiem
mało; słodkie wiele niebezpiecznych
gruszek i jeżyn a bardzo mało
winnic kwitnie obficie. Wspaniałe
mamy pszenice i żyta, trzeba Bóg
przeda żeby zmożne nasze stawy
nabrać; komisse, jarzmona i owoc
bardzo dużo potrzebują, który nas
zwodzi cały dzień. Kapiel jest dobrze
mała, nasza umywalnia stanęła bardzo
i obiadu miejsce zwłaszcza bardzo
gdzie dużo kapielowych się jest
bardzo głęboko. Życie nie jest
to się dobrze wszystko, wiemy mnie
do, ale trzeba być takie wesołym
swobodnym, na pewnego dużo
razu w latach ogromnych. Ty jesteś

Teraz w naszym klasztorze wielu
Boże jest spokojnie wrócić do lat 16.
co się to nabroiło, nasmiało, ale za to
do bicia się wszystkim.
Sylwinia zdrowa, a Sierjanna coz bieda
się do Siebki, nam wszystkim
zdrowie wszystkiej). Witold wczoraj,
dziwiony że już wszystko spokojnie
i spokojnie; to były jego wiersze
nie formalitet się, a pamięć Teresa
bardzo go wiersze... Książki Proboszcz
przysłał mi z Rzymu do tego się
do Ojca dno w tej mej, drzewie, i
medalion Matki Boskiej Loretańskiej
Św. Stróża Boże z porcelany z drzewa-
kiem wiernie, wszystko za to
prezenta chrzestny rozdzielić, nawet
proszony Sikorska pamiątkę i mnie
i z Loreta przysłał mi medalion
Czy bierzesz gimnazjum? pamiątkę

[illegible]

[illegible] mi [illegible]

[illegible] prosto, i za moje miasto
[illegible] strzymaj Do gory, bo i ile
sobie przyjaciol [illegible] zgotuje
czysto pochyloney, ech Dziadek Kosciuszko
bez ki mnie potrzeba z [illegible] o
[illegible], a [illegible] ale [illegible]
do Siebie w [illegible] z [illegible]
zebrales [illegible] z mogi [illegible]
[illegible] prawych: more [illegible]
[illegible] i na [illegible]. Bog
ki [illegible] na Twe przybycie. Bozio
[illegible] ki obiecal, ech ki [illegible]
[illegible], jego fotografja z Swiadectwa
ki [illegible] i polecam Bozkiej
Opiece, z zyczeniem, ely ki [illegible]
[illegible] wiodlo w egzaminach.
[illegible] ki [illegible]

Rosie

Mama i Basia [illegible] ki [illegible]

Kraków 2/4 1883 r.

Kochany i drogi Kazieczku!
Dziś dopiero mogę do Ciebie napisać drogi Kaziczku, bo jestem nieco zdrowsza. Zgadłeś, że jestem słaba, i to jak! prawie umierająca mam febrę codziennie, która mnie tak wyniszcza. Lecz się, ale dobrze mi ma febra nie wadzi, pisz, potrafi się, drogi Kazieczku, aby mi Pan Bóg prędko zdrowie, bo bez tego to mi ciężko do pracy, ani do życia. - Bardzo nas ucieszyły Twoje listeczki, bo widzę, że lepiej piszesz, mniej błędów robisz, - że jesteś zdrów i wesół, a jeszcze nauka?

Podobały nam się wiersze, a starej
by nam dla Zjia; ofiarowes nam
wszystko ustnie, bo przecież za dwa
tygodnie się zobaczymy. Pytasz się
o adres Michasia, bydgoski Leniuch
Poruszniki przy III pułku Wam
wiesz Adam nie wysłał
pieniędzy na konia, chwała
Bogu, że już nareszcie, jeden kłopot mniej. Szkoda że
Witold nie przyjął posady w Zastowie,
i jemu byłoby tam dobrze, i nam
przyjemnie, mieć go bliżej. Ty
pieniądze Adamowie - o miesiąc

bo żech to ubożyło jus 600 marek
dla mnie; proś Pia, aby przysłała
wszystkie listy i bilety jakie otrzy-
mał naimienny, bo mnie
to bardzo interesuje! — Tu dzień
dzień cigle, Włoch ochrypnie?
przeczytam sobie Kurantki, ale
mam ich tak mało, i drogie
rzadzie; jak przyjedziesz to zobie
zaopatrzymy trochę Kurantków,
w Krakowie drożej niż drogie. Czy
Ciebie będzie nieprzekazuje?
Pisałam, że zadrukuje moj
drogi Kazieczku i prosze o byś

się za mnie pomodlić. Hanna całuje Ciocię serdecznie.

Twoja szczera kochająca siostra

Róża

Dziś przyszedł telegram od p. Siemińskiego ze Stróży Wiesiunka w pomieszkaniu zakończyła życie – tchórzliwa wzgarda, pogrzebiona, dla tego też spokojno bo wiemy że Bóg sprawiedliwy, i my na to biedny należy się Kochanie, Siostrzeńcu

nie wiedział gdzie telegram posłać do Bóra i dla tego telegram powrócił [illegible]

Petersburg 30/5 1881.

Kraków d. 24/I 1890 r.

Drogi mój i ukochany braciszku!
Bardzo mi przykro że wczoraj nie mogłem rozstrzygnąć Chyrowa, aby Ci zobaczyć i widzieć, ale nie zgadzało się to z życzeniem Ojca, — a tak dawno bym nie widział mój drogi Kazimierz, jakoś zgrzybiałeś ale jesteś ciągle jak szparag, i [illegible] takie dobre obmyślił Bóg albo Szymanowi. Bardzo się ucieszyłem, że Ojciec odebrawszy depeszę Chyrowa, w pierwszej chwili uwierzyć nie chciałem, i zrozumieć nie mogłem, co jest powodem że Ojciec tak dawno do Krakowa Ojciec tak dawno pracował przy tej lekcji, z takiem oddaniem się i przekonaniem — że pobyt jego w Chyrowie nie ograniczy się na dwa tygodnie lub [illegible] o zdrowie [illegible]

Ojca; do Kutna, jak otoczenie
ludzi racjonalnych i tak wpływ
obcy wpływ wywierała
takiego drogiego i ukochanego
Ojca, który Matkę tak
rozumiał i przez potrzeby
zdrowia i nerwów. Ojca
przywiózł z taką dobrą wolą,
gotowością, do Aleksy pisał do mnie
że wyjdą jakiś tam swoje stanowisko
stosunek. Co wpłynęło i kto głównie
przyczynił się do tego tego wy-
tłomaczyć nie jeździli wiem, bo Ojciec
żadnych wyjaśnień nie dał nam,
Matce tylko powiedział, opuszczam
Chyżne. Mama i rodzeństwo bolejąc
nad tym bardzo ciężko bardzo ciężko
Ojcu dnia [illegible] jeden
śmierć, dzięki nas ukochanego

Benjaminka --- Do Krakowa
przyjechałam tydzień na Narodzenie
aby Mamę proszący do takiej długiej
zamotaniny i trosoby mnyszt
wzbogacić, --- mi życzenie mne
mam, pensya wiśtkowa ale
wy stosunki mnie bardzo przy-
jemne, ale do 2. matki
przenosić Dziewczynek, i Chłopcy
do starszej osoby, --- ale o tachi mnie
trudno. W Kazdym roku robi
czym się na Wielkano upewnia
ścię, bo dopiero na wrosnę odpisę
obowiązek. Czy Tobie mi rad i chcia-
łę z Rodzicami, ale powiedzam się
Pe, i nasi [illegible] Panie [illegible] odjechi
[illegible] dnia [illegible]

Kraków d. 2/3 1890.

Drogi mój i ukochany Kaziu!

Dzięki Twoich modlitwom dają mi zawsze spokojność przesłać Ci moje najserdeczniejsze życzenia mój ukochany Kaziu, abyś był dla całego grocieczka i osłodą życia naszych zacnych Rodziców, a więc się pilnie nie ostępował nigdy z drogi cnoty i wytrwałości. -

Jak tak dawno do nas nie pisałeś, wiem od Gieja, że jesteś zdrów, że białeś udział w teatrze amatorskim, odegrawszy na cześć Ks. Hektora; czy nie miałeś biegunki? jakże Ci się powiodło przed tak liczną i dość srogą publicznością? czy Gieja był zadowolniony z Ciebie? — Wiesz już zapewne o naszem zmartwieniu naszem, biedna Sylwinia jest ciężko chora, jest o tyle lepiej, że gorączka mniejsza, ale ona jest tak osłabiona, że do zapalenia płuc może pociągnąć za sobą niedobre skutki, wiem jak kochasz Sylwinię, boleć to Ciebie, pojęcia najściślejsze

kocha i zawsze tego dawała dowody;
módl się więc za nią gorąco, aby jej Pan
Bóg przywrócił jak najprędzej zdrowie.
Ja odebrawszy tę smutną wiadomość zaraz
słuchać jechać, bo czuję się już zupełnie
zdrowy; ale Mama zaraz po pogrzebie Ja-
dowskiego zachorowała i leżała cały tydzień
o czem bym nie donosiła mieszkę mar-
twić. Wczoraj Mama pierwszy raz wyszła
i jest zdrowa; zarazy p. Korczyńska tu leży
bardzo się o Ciebie zawsze dopytuje, ma
także zmartwienie, bo dwoje dzieci chorych
na szkarlatynę. — Zdaje mi się moja
droga Karieczku — że od Świąt to lata mi
niby; moja choroba, jedna, Ja dowiadzia
i te dwie śmierci, do wszystko zdaje
mi się bolesnym snem. Nieszczęśliwy
Gustaw i biedny Alecio, prawdziwy
sierota; mogłbyś napisać, albo do Gustawa,
albo do Sylwina, ale staremuż jest do
nas zwykle. Mam wielką ochotę jechać
pielęgnować Sylwinę, ale Mama boi

się, abym przy tych mrozach nie miał pewnego zapewnienia. Nie uwierzysz mi zapewne, jak się cieszę na Wasze przybycie do Lwowa; dotąd mi tęskno i smutno we Wiedni, dotąd pusto w około mnie; a do tego wcale mi się nie spieszy. Zaczęłam znowu pracować, bo tylko raz się przedemną, że praca, nauka to najlepsze lekarstwo na smutek. Kiedyś się zaręczają? Reholeckiego dla pewności namawiałem pana Malczewskiego aby jechał, ale dotąd nic na zamiarze. Czy Gia często widujesz? czy zdrowi i dobrze wyglądają? Jakże Ci idą nauki, który przedmiot najtrudniej? a zdrowie Twoje? czy nie kaszlesz? Napisz do mnie obszernie, bardzo Cię o to proszę. Gaw[illegible] serdecznie całuję, ciebie ściskam mój ukochany Braciszku i całuję że nie mogę Ci chwilowo nic ofiarować.

Twa szczerze kochająca siostra

Rózia

3/3 1890

Kochany Karolku wenieś zaraz
ten list Ojcu albo proś aby Ojciec wska-
zał że stan zdrowia Sylwii ogólnie
się polepszył, gorączka wzrosła 37,4
a ożywienie humoru Kari świadczyć
rychłego wyzdrowienia. Dzięki Bogu
za to, bo niespokój i obawa omal
omal zebrać mi nie pozwoliły
Ojcu wszelki ciężar, choć raz prawdę
siedzieć. List trzeci pożniej o dzie-
wiąt, bo nekatywny za listem z Kopyc

Sumówka 2/10 1890 r.

37

Mój drogi i ukochany Józiu!
Zdaje mi się, że już dość
dawno nie miałem od
ciebie wiadomości. Co Kochanie
robisz? Co porabiasz? Czy
dobrze się bawisz? Ja
bym pewnie zapytał, czy
zdrowy — lecz dobrego Boga,
bo mi wiadomo, jak ci
niepewne zdrowie
i wytrwałość — nie
ze złej woli
że zaniedbania tego obowiązku
winien jest. Bo ten bardzo
bardzo ważny
W Sumówce mamy
wiatr jesienny, liście
lecą, drzewa
nagie, słońca
mało, a
ciemna

jest i dlatego dobra i przyjemna
ale biedna jest moja zdrowia,
a jest ten blady jak papier.
Codziennie chodzimy do lasu
gdzie zbieramy na śpiewy w dwoje
obie z ciocią Tą, że
powoli ja wspominam Ty Wiesz
i matka i ksiądz. Ja znowu
Tobie myślę, czy pamiętasz o mnie
czy modlisz się o mnie? i czy
Ty nie zapomniałeś naszej
dlatego zgoda przy odjeździe
i dodaj że to od Boga, który tak
dobrze dbała Rodzinę. Jeszcze
do mnie obszerne, jeśli ci idą
mu li? Jak zdrowie twoje? czy
Ojca rodzinie czy dobrze się jak
dawniej i czy zdrowo i dobrze
wygląda? Za pragnę obyś mu

[illegible] do Boży, bo [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] do Boży
dusz tygodniowo [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Kraków d. 2/3 1891.

Mój najdroższy i najkochańszy Kaziuńku!
I znowu mój drogi Kaziuńku listowny
skarbie! Ileż mnóstwo czytania, a tak pra-
gnę Cię widzieć wszystkie po tak długiem
niewidzeniu. Niech Cię Bóg darzy zdrowiem
wytrwałością w dobrem w nauce, niech
Ci daje energię i siłę woli, — abyś nie
tylko w tem czasie był zadowolonym,
swobodnym i szczęśliwym, ale i na całe
nasze nam życie sobie zasłużył. —
Jak Ci Twoje zdrowie? bo dla nas
obojga najważniejsze to wiedzieć najpewniej,
najregularniej zmiana, w Chyrowie mamy
dobre powietrze, ale w Krakowie
wyziewy okropne, śniegu nie wywozili,
tylko gromadzili wszędzie i nigdy w tym
obszarach w dodatku śmieciami i nie-

zapewniam, takiego nieporządku
nigdy mi było. Mieszkanie mam
przynajmniej miłe. Wyobrażam sobie
jak wyrosłeś, kiedy się zobaczymy.
Witold powinien do Księstwa mnie
namawiać, ale o wydatki — ani się
z rozkazu. Gdyby to Mama zechciała
kiedy można uwolnienie zupełne
zamknąć i najlepiej dwa miesiące
wyjechać. — Ojciec pisał, że egzamina
poszedł dosyć dobrze, mój drogi, staraj
się, aby jak najlepsze dostać świadectwo,
aby można wyrobić stypendyum.
Lolo za pomoc. Szkoda dla Ojca
Chyrowa opuścić zdaje się pewnego
było; bo wiem, jak ci tam dobrze i
jak przywiązany jesteś do Ojców.
W jednem może się Pod obolinno
Ci radzę, że Rodzice z mniejszemi

Hr odebrał Witold bardzo zadowolnił się.
Hr nie widział, na wielkie wchodzę
ostrożność, bardzo dobrze wygląda, zdrów
radosno oblicza, i jak zawsze tylko
gospodarze oddany, na Wołyń nie
ma odwagi jechać, od dziesięć lat
nieznajomości języka rodzyńskiego
i dobre mu stosunki. Ojciec zdrów
widujesz? czy zdrów zupełnie i jak
wygląda, bardzo się tem martwię
że Ojciec opuszcza Chyrów! jak to
wszystko niedale zmienne. Lepszy
Ojciec czy nie wie adresu Ks. Biskupa
jewskiego? Jutro będę na audyencyi
u Ks. Kardynała, który tak łaskawie
się mną zainteresował swoją uprzejmością
i także mi powiedział abym to
odwiedziła. Ojciec spisz przyjście

U pani Sobieskiej nie byłem dotąd podobno dlatego że chory. — Pan Malinowski wystrzegany że syn Wasiek dostał dwójkę. — Ojciec ci powinien mówić że nie się kwalifikujemy, Mama bowiem nie może się nacieszyć mem towarzystwem, tak opowiadania jak była. Jesteś naturalnie ciekawy wrażenia mej wędrówki, podróż Sud-Ost i powrót ci wszystko co zechcesz, i wiele się z tej dziedziny, bo ja przetrawiam się jak nie można robić projektów. Siedzę ci siedzenie i pilnuję Ojca do Józefa, do którego mam wielkie nabożeństwo.

Teraz kończę bardzo

serdecznie

Brzuszka

Jędrusiu

Przyjdź jeszcze na pewno z tego dnia Ojca bo będzie do czytania.

Kraków d. 12/4 Maj 1785

Drogi i ukochany Kasiecku!

Twój list bardzo mnie zmartwił bo widzę że umarła i przyjaciel Ojca – dał Bóg żałować na Ciebie mój ukochany Kasiu, ale tego dobrze mieli i swobodnego umarcia, Ojciec odbywał już 84 godzinę w nad i uważałam że dobrze wyglądał że zato przyjaciołom to nie dziwnego, bo tyla przeżywszy ale 89 dziecko mazet 15 Pan Bóg li dał Rodzica kochającego, rodzeństwo które swego Benjamina kochało, czułości, uprzejmości, wiec życzę ci wiernego, a że nie wzięła wszystko, to więcej jest takich, mniej dobrze a przyjdzie do stanowiska Bożego, to nic nowego, a ich li co dołeg idź do Księdza Chrzciciela, on tobie usłuży, ciebie i pocieszy, mnie zapanie, bo mnie li z dziedzictwa nie wzięli, jeżeli nasze drogie powierzchowne

serdecznej i poufnej; wiem że
Ks. Strubant lubi Cię, wreszcie moje
dziecko masz dużo obowiązków względem
dla Twych O.O. Kapucynów
więc wstrzymaj się Ojcem, miej ufność
w Bogu, i odwagę godną wspaniałego
Jezu mówi dalej że jeżeli na ten
rok nie wrócisz Cię do Krakowa
tylko ze względów oszczędności, i
przyjemniej by nam było, gdyż
mnie, która tęsknię za Ojcem
bardzo. Słuchaj
wiem Tadzio inż. wie[illegible] do Rzeszowa
ale mnie znowu jeżeli się przyjedzie
robby i do konia mają mnie
siedzieć. Ty w każdym razie przyjemnie
przejdziesz nakazuje bo
nabożeństwo w Piekle wspólnym mówię

w Rastatcie. — Całże rano karetki
pocztą matura[2] i drugiem razem tego
siodła, dobrze wygląda i wczoraj
Wacuś był u Władzimi Fribich, który
już że na 1 ok. przyszły będzie
w Krakowie. — Biedna pani
Polska ma zmartwienie za co
drugiej naszej wsi gorzej, wie-
dzieć to i mieszkać i nie
wstaje, a tak cierpliwie znosi,
by nie potrzeba li nego z moich
Panu Kierieckim z prośbą tej pomocy
i wytrzeźwienia bydź
potrzeba. Do pocz. za trzy tygodnie
nadejść winienie lata. Pomyśl
wiele to ludzi wieczyście wszyst
od nas[2] my chociaż z ubóstwem
i rozproszeni po świecie, kochamy
się bardzo, wspieramy nasze
obowiązki, kochamy tadowolnia
a to już wielkie szczęście.

Dziś pogrzeb ks. Biskupa Krasińskiego. Mama idzie – ja nas mniej więcej do tyśpeli bo i [illegible] pożyjemy [illegible] prof. Korczyński pożegnał mi kilka słów po Polsku, dziwne się o Ciebie dopytuje. Kochamy [illegible] [illegible] [illegible]

Horodyszcze d. 18/10 1891 r.

Mój ukochany i jedyny Kozio!

Długo musiałeś czekać na mój list, ale wiesz mi, że tylko brak czasu był powodem mego milczenia. Dziś Twój miły i serdeczny sprawił mi niezmierną dziecinną przyjemność, odczytuję go niemal codziennie. Wiesz, jak lubię pisywać do moich ukochanych, ale muszę zrezygnować z tej przyjemności na korzyść obowiązku, które pragną jak najsumienniej wypełniać, a mając sobie powierzone dwie bardzo żywe dziewczynki, o niezbyt wielkich, muszę je bardzo doglądać, nawet prawa lekcyjami: jest to zabawnie dumne, ale przykrem, a nadewszystko sprawia mi przyjemność. Cieszę się Twoim zdrowiem, bo li 15 funtów podobno wagi przybyło podczas wakacyi;

o z listu widzę, że i serce i głowa rozbo-
gacone. Bardzo często myślę jak bi z po-
ezdu nie miało być smutno za Tobą; ale
Opatrzenie Ojca dobrego i Pasterza nad Tobą
pisało mi Tatko, że bardzo pamiętają
o Twoim zdrowiu, które jest przedmiotem
Twoim, i którego najwięcej lubisz?
Gdzie jest ks. Jachowski? Ks Wawrzyn
Czy Adas Szumowski zaniósł ci życz.
pomyślnego odemnie, i przyślij mu
adres jego matki, dowiedz się wreszcie
o listy pomiędzy Rejowicą, Adasiowi
Klassie? — Czy piszesz do Minkiewi
jeżeli nie, to napisz jak najprędzej
on zawsze w Żołyni bardzo smutny i
przygnębiony, a mieszy się Twoją za-
miłością, bo Cię bardzo kocha, i w
każdym liście o tem wspomina.
Licz dnie i godziny do powrotu,
i za ośm tygodni d. j. 15 grudnia

ujmę. Pisze mi: Was rozsyłałem, bo chciałbym wcześniej wrócić na powitanie Witolda przyjścia na święta. Gdyby będzie dworno, tak razem nie byliśmy, jeszcze Lekia zobaczymy. Nic nie wiem, co się w nim dzieje, nawet mi nie odpisał wcale. - Od Sybira dawno nie miałem wiadomości. Czy cieszysz się, że Ojciec wraca wcześniej? Bardzo, najpierwsze że Ojciec może poratować zdrowie pod Twoją opieką mamy i dobrego lekarza, Kamińskiego, bo tak będzie spokojniej na naszej ziemi, i zgodniej będą się widywać. Radzę oboje pisać, aby jak najprędzej wracał, Ojciec powściągnąwszy chory z kilku, przegnał wnet nie przy sobie i list za listem przysłał, ale nie mogąc opuścić stanowiska, do Pana

jest za grzechy, więc same dzieci. Dziecko bez opieki zostawione; z resztą dobry zdrowiem i wydrowaé do domu. - Życie moje bardzo jednostajne, nigdzie nie bywam, nikt prawie tutaj nie bywa, - najgorzej że do kościoła trudno się dostać, nie bywam w tutejszej parafii zwykle. Pewien Anna Nata bardzo życie ładne, nigdy dniej wszędzie historyi polskiej, jak jak Ty, w Krakowie się zobaczysz, bardzo wesoło mnie, za do Jerzy niezmiernie mnie go pamiętać z Chyrowa? Jaki przedmiot przychodzi ci najtrudniej? gdybyś był w Krakowie tobym mógł być pomocnikiem dniej. ale wiesz się że Kazimierz swoje wyjechanie w Chyrowie do tylko dla dobra swego, bowiem, bo pewno, że się nie może mieć

pory sobie. Wiesz zapewne że o prób
Cięższe, jest jeszcze jeden z Hrabiami
Biorzyborskimi; gdyby jeszcze z dwoma
chłopcami więcej, toby się dwa dwa
opłacili, Ojciec pragnie, abym się po
została w Strzałowie przy Rodzinie
bardzo mi się ten projekt uśmiecha
ale tylko wtedy, jeżeli mieszkać
zajęcie przez t.j. lekcje. Zdrowie moje
po kąpielach morskich bardzo się
poprawiło, humorem i nieboszczyk
Ojciec dał, więc dobrze się czuję, a
przy pracy czas mi prędko schodzi.
Doświadczam się tu o dziwo mo
wely, ale dotychczas nieprzyzwy
czaiły się do ciężkiej, a pilnej go, aby
się tak nie stało jak Michałowi
Czasem miał chwilę zbyt jeżeli
li tak dalej pójdzie. Jak zdrowie
Twoje teraz? wydrzegaj się przeziębie

z przedsięwzięciem przeniesienia mój. Pisze mi, aby w listopadzie do Siebie wrócił; jakżebym mogła przejechać tu wszystko, aby Kasieńka wcześniej, a to za wiedzą mój wyjazd stąd nie był dla 15 gr. więc kilka dni przed 1 maja przybyciem, a że pojadę z Dziećmi mi więc to się uda; chciałabym do Stępnia wszystko, a jeszcze bym się przejechała. Horodyszcze to wieś ogromna, dwór leży na górze, ogród duży i ładny, ale bardzo tu powietrze drobiu do zmarłu: bez pana w domu, nawet dlatego nie ma, służba tylko mężka, bardzo to nieprzyjemne. Ja mam duży i wygodny pokój na biurku przy dyspozycji z Rozbojem jakie to miłe i dobre były nasze wieczory mi się myślą wszystko, a biedy Tadeusz U. zawsze mi przed oczami

stoi; mieli się ze sobą grzecznie
Mateusz odznacza się wyrozumieniem,
wygląda, a Bartek nie potrafi nic
nie robić dziwnie, aby go mama biła;
będzie to zły koniec przy jego
rozumie zdrowiu. – W Odessie bardzo
mi pasuje przyjemnie, by tam spędzić
zdrowie 40–45 stopni dochodzi;
do tego dzieci od 9 godzin
nie będą, przynajmniej w rozpiętej.
Ty zapewne przeczytasz mnie, bo
to już jest bardzo rzadko, byś
przysłał prędko; czy dostałeś
ty wczoraj? zaczynam pisać
Pisz do mnie jak najprędzej, a
dowiedzieć mi Twego przyjazdu
kiedy, bo każdy list od Was
dla mnie jest wielkiej Świętem
Cię serdecznie

Twoja bardzo kochająca siostra

Adresdoby. Rozyzia

Russie. Podolie

Mademoiselle Rose Krasicka

à Horodyszcze

Station Pojezierzchy

Kraków d. 9/I 1897.

Drogi mój Braciszku!

Śpieszę się uwiadomić Cię, że ja już dobrze przyjęty w zamku, i chwilowo mam Twój interes, a teraz przyszła kolej, abyś za mnie coś pomodlił bo bardzo potrzebuję łaski Bożej. Wyobraź sobie, że ojciec w czasie obiadu, jak się spodobało Pan Bóg, wszystkim powiedział, że napisała do mnie Ela, abym dowiedział się o jej zdrowiu, a ja na to głośno mu odpowiedziałem, że nie mogę, bo się boję, że mi ojciec zabroni, a on na to, że mi pozwala, i tak mi się udało. Drugiego dnia Świąt Bożego Narodzenia chciałem Wam pisać, a przez ten czas ojciec mi pozwolił, a w Święta nie miał przyzwoitości, bo tyle miał do roboty, a teraz mam mnie

nienawiść ojca wszystkich z domu.
To mnie stanowczo bolało i przyszło
wtedy wola Pana, która nasz Ojciec
Zbawiciela, Jezusa Chrystusa
mnie ubłogosławi, z naszego
zakątka przeniosła, a stanowcze
veto położył Mordynski; ojciec nie
dawał mi Rodzeństwa wiadomości
dwóch sobie wyobrazić, jaka radość
wewnętrzna przechodzi od dnia 10,
kiedy moje serce dzisiaj jako
słońce, to spokojnego i regular-
nego życia, to mnie serce ciągle
z radości zatrzymuje. W domu stale
nieuratnie, przy tym młodzi, —
nie mnie to, trzeba mieszkać
stanowczo nie z dobrej, mnie
środki bardzo ograniczone, nie
wszelkich rozrywek, ty to dzisiaj
koncert lub teatr, mnie nie

o tyle w Wiedniu w Rodzicach zbawiennych Twoje zdrowie na drogi kamienie
Gdzie wszystko obcuje na nie z chorobie bliskie, które jak zajęcie nie
zdrowie dzisiaj; w tych na 2 1/4 w.
de w pięciu przedane do Rapperswil
na dwa dni. Rano odjechał zdrowie i humor, starzeje się ich
się o jego wygodę i przyjemność
jadło nawet wspaniałe na
bal na grodne dzień. wieczór
pamiętnych wrażeń, po tych rozko-
lebiących w Zelowie, Gdzie na
bezkresie dziwnie. Miasto nie wy-
wiony, kolei Fabryk, ale wszystko
po Kościach wszyscy zdrowi; ich
wnia dosyć dobrze wygląda, tam
batko się zmienił na gorsze, za
do charakteru, ale ciągle bardzo
wesołego i zdolnego, gra wyśmienicie

mi wszyscy [illegible] i [illegible] z po-
wodu Twojej niedyspozycji. Tam, jeśli
w [illegible], piszesz do mnie [illegible]
ej lubej książki, i [illegible]
[illegible] o
[illegible] jest, [illegible] o [illegible]
[illegible]. Jutro będziesz miał [illegible]
[illegible] „Pejzaże" Krasnowolskiego,
bardzo [illegible], oddałam i [illegible]
takie pejzaże [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] mówi bardzo za-
bawny, na modzie Skarżyńskiej, [illegible]
dbę, nadzwyczaj do [illegible]
podobny. [illegible] [illegible]
po influenzy [illegible] [illegible]
ja [illegible] po [illegible] [illegible]
[illegible] przyszłam do [illegible]. [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible]
[illegible] smutna, [illegible]
[illegible] i kochamy, [illegible]
[illegible] drogi, [illegible]
do [illegible] [illegible]

co widzisz Jurek. Gimnazjum
na Bielsku, tak że dojedziesz bliżej
Wisły często w zimowe jazdy i dni
wolne, albo przyjedziesz ale tylko
na 1 1/2 dnia do siebie na Wielkanoc. Pisz
Jurek kochanie, ulżysz mi nie
mam komu żalić się, to przyjedź lub
albo przyślij, bo mam tak wiele
rzeczy to Ci bardzo przyda. Dowiedz
się o Wielkanocy. Pisz do mnie
mój drogi Kazimierz i pamiętaj się
za bardzo nie martwić. Adieu

Rózia

Całuje was serdecznie Cieszę się z Wiosny
mama i Teresia Ks. Wikariusz
wszyscy zdrowi — a ja najlepiej
czuję

3 1892 r.

Drogi Karinda! Najszczersze życzenia ślę Ci na dzień Twojej Patrona, wiesz jak bardzo Cię kocham, i jak pragnę Twojego szczęścia, a odkąd wiem z pewnością, jesli we wszystkim zgadzać się będziesz z Wolą Boga. Podarek tuby Ci oznajmuje: „Zgoda" dziewica dziełe, które dopiero z Niemiec oczekujemy. — Drugi tydzień się kończy, jak mnie opuszczasz Różko, ale mi zdaje się nie lepiej, prawda dobrze. i mam nadzieję, że dziś popołudniu przyjedziesz wreszcie. Pozdrawiam obszernie Cię Kochanie a te rączki ucałuję Cię za Ciebie i polecam opiece Jego Św.

Mój Drogi Marian!

Mojem życzeniem było Cię
zaraz po powrocie zobaczyć
jak Cię Kochany, jutro
wypatrzeć miałem. Mówią:
ma Twój interes z ja-
ne[illegible] pozwolenie
Ci 5 Reinsteinów ale i sobie
zmienimy wyprawi T.
Gustaw - pozdrawiamy
moimy Cię do nas przy-
dź ci mamy Chyrowskie
wino dobre. Cai Nam
Cię serdecznie - dzieci
i Ludwik Kochanie prosimy
Twoim przyjaciołom ukłony
Adres: Dr. Kazimierz Twardicki
w Bartkowicach
/Dobrzyńskie/ przez Lubień

Kraków 3. 3. 92.

Mój Kochany i Cenniony Janie!

Na dzień Twego ś. Patrona pragnęłam Ci życzenia z serca i duszy: abyś przy pomocy Bożej dalej postępował w cnocie i naukach i więcej pracował na polepszenie doli Boga proś tak dla Siebie i rodziny. Oby Ci Bóg dał zawsze zdrowie i hart duszy w walce z życiem, która coraz trudniejsza się staje. Mówiłeś, upada, walka o byt staje się ustawiczną a ludzie byle lepiej - trudniej się żyje życie ułomnego pospolicie z ziemskim znaczeniu - ale zawsze, zakon Chrystusa jest najlepszą tarczą w walce z złem. Niech Ci więc Boskie Dziecko Boże stanie w oczy dlatego złego a utarczka w cnocie i naukach Chrystusowa. Na wigilii bądź pilnym Ci z Bożej całe Dziecko Juliana Bartoszewicza, który do jutrzni niegdy-

zyłom Na Kunstera i Na tego że niemiałby
tego gdzie gardzić, wszakże to cała biblio tego.
Zaleciałem i tak niefortunnie trafiłem z moją
wycieczką do Chyrowa ani Libii ani Tych z Ojców
Franciszkanów nie zastałem, na których się zrobiłem
ciekawym, a bawić Nimi niemogłem Na mocy
obowiązku Ojców.
W. W. Xiędza Rektorowi i Xx. Chowańcom
wyrazy nayżyczliwszego pamiętania i uszanowania
przesyłam, Libii zaś ich z całego serca
Twój Kochający wyżej Josef.

Kraków d. 4/6 1899 r.

Mój ukochany Kazio!

Ojciec wyjechał we wtorek, – i mitego Lusia odwiózł do Dydkowic, ale kilka dni musiał się zatrzymać w Księżwie – a więc Wilo Da robiony. Ojciec chwilowo opuścił Kraków na dobre, bo tu nie ma stosownego zajęcia, a janeth ihre Oddziedzicz Ojciec Lipsno – bie pie – niędzy, i Edzio bardzo na ten interes namawiał, posadę dobrą nie trafiło się Ojcu, bardzo było żal Ojcu rozgrać się z nami. Z Dydkowic Edzio chciałby Ojciec

pojechał do Kijowa i pomógł mu
urządzić się. Może niezgodzicie się
będzie interes, i jeżeli nam Bóg
pobłogosławi, to nam wszystkim
będzie lepiej. Mama pozdrawia, i sama stara się być
dobrej myśli. Michaś niestety
nie dostanie urlopu i na ślubie
nie będzie; Witold nie może wy-
pisu wystarać gospodarstwa
mama dla wydatków wzbrania
się jechać, — uważa się, że tylko
Ty i ja będziemy reprezentować
rodzinę pana młodego — więc

Składamy dla Biblioteki Uniwersyteckiej
i Miejskiej w Krakowie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Bądź łaskawa ingoista i nieszczęśliwe dobre dziecko
dziwne, że tak pasuje [illegible] nie
niedostrzeżone. Jak obrona [illegible] Adama
biedna [illegible] cierpiała na wodę pod piecą.
Dużo znam [illegible] — wyjechał Radzyk, nie
robi to [illegible] [illegible] [illegible] na
dalszy spacer — [illegible] naszego [illegible]
dorosłe do nas [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]. Wiem że
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wyrzuty [illegible] [illegible] [illegible]
Jaworski. — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

12 Sierpnia 1893

MENU

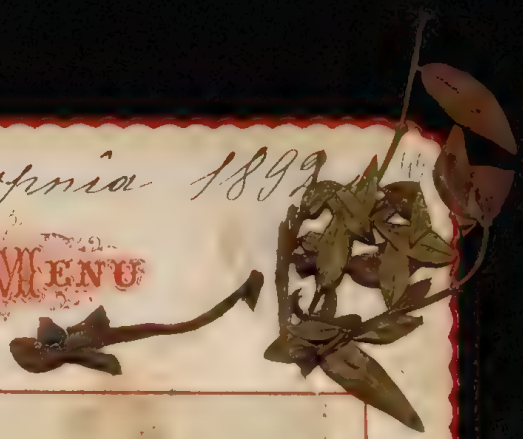

Mayonnaise de Saumon.

Potage à la Tortue, petits pâtés.

Filet mignon aux truffes.

Pounch glace á la Imperiale.

Choux fleurs et artichauts.

Rôti gelinottes et perdrix.

Salade et compote.

Parfait d'ananas.

Café.

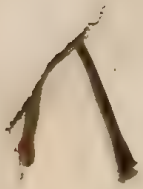

Kraków d. 12/1 1873

Mój drogi, ukochany Kaziu —
Po odebraniu Twej karty, zaraz biegłem do Biarona, i skrzętnie za karcie zapłaciwszy, która Cię zastępuje — chciałem kilkie sztuk wydobyć, oktawowe i ćwierćfortowane 3/4 50 zł., ale kowie z. ż. że za 3 sztuki, - ale te nie mają żadnego numeru, co raz do drugich numerem 24 kosztują 3 zł — ja dziękuję, jeżeli sobie życzysz pójdę jeszcze do innego sklepu. Dworzing powtórzył mi odpowiedź ze korespondencie że to potrzebujesz skrzypiec z numerem drugiego? Dowiedz się Kaziu przynajmniej. — Jeżeli zechcesz nie wiem z kąpielą czekać, zaraz Ci wyszukam i od Kalendarza przyślę, albo Ty dowiedz się u siebie pomocy lekarskiej, ale bardzo ciekaw

ni temu [illegible], od wiadomi y wiary
w Jezu bydz Jezus z dz. ciała z krwi
boi gardła, dziękuję i Panu memu
że dotąd, i tak sprowadzę, do mnie
że Pana oświadczam i bardzo upiększam.
Dlatego drogi Braciszku nie dziwuj się, że
Pana Ojcowie nie odpisała. — Cieszę
się, że zdrowie jedno, tylko, najwięcej radzić to listy od Was, Michała
i Siebie, — a wtedy Pana otrzymała
serdeczny i miłości od Michała i Józefa
Matem Edzia, Dziękuję za gościnność
i serdeczne przyjęcie, gdzie wspomnienie
Twoich pobyt w Krakowie, który
jednak nie zawsze zostawi im wdzięczne wspomnienie. Ma się w tej
sposób uboleje nad mym losem, pokornie
Edzio zwalał mnie interesu
i od tygodnia niedzielek na dwa biegu
nim, z mroz u nas do parę dni
zawiał potem wiosna Krakowie, przy

szam się, że odpowiesz i ogrzejesz się
w cieniu Twoich. Dobij pytać zdrowie
Juliusza, Siebie. Odpowiadam: Dzięki Bogu
obydwaj to codzienne święto mogli
spędzić razem tutaj, i odwdzięczyć się
za ten tak miło spędzony czas Krakowem,
który aby można powtórzyć w jak najkrótszym czasie. Widzisz więc
kochany Kolisku, że nasze dzienna
nie były deszczowe, bo obojé dzisiaj
zadowolnieni z pobytu u nas. Inaczej
pisałbyś teraz do mnie, — gorzej mnie
nie rozumiejąc, jeżeli do niego moje
słowa, on ich tak bierze, i kiedy Twój
list sprawia mi niezmierną radość,
a to dlatego tak nieszczególny, że
wszyscy wspólnie powitaliśmy się
Twoje obecność mnie o ile możności
położenie ich rozmaicenie. —
Stryj Kazimierz pełen humoru, nie
obdarzył listu przed do mnie, bo chyba

na wyborny pieniądz, prosi o tegi
sam drugi, dla za poprawienie porto-
wego -, - iber chrapnęli kaz kabuty
Ks. Kardynała, Stryjeszku cięgle, a o-
gyle mogę się lepiej ze pachtine wy-
pilę, - drugi Bóg ci tak jest za-
nie gorzej. Stryj chwali opiekę Arcybi-
skupią, ale mogę, a rozumy go
odwiedzają. -

Ojciec bardzo przygnębiony zewsząd
ze strony Ekis, bardzo zapewnia Cię,
że potrzebne mamy do Chrystusa po-
dziękę, tak to Ojca zmartwiło przez
względ na Ciebie, że Ojciec także chory
i drżeli na humorze, Ojciec Cię
tylko myślą tylko, aby nasze potrafi
za spokoju, przyjemności robić. Taki
dobrego Ojca daleko znaleźć, w bie-
najmniej o dzieciach się myśli, da-
rujemy się chociaż listownie Ojca
pocieszać i otuchy dodawać.

Chyżo Wyjść najpierwszej wspomnia, — a dla Ks. Rektora w Obcej Rodzinie nie mają sławnie wyprowadzenie. Zwłaszcza w wsi. Opisałam szczegółowo pobyt Ludwika. Gy herbatę ze swojej strony takze to wkomitiał. — Ze w Krakowie ci nie trzymał, bibba dni było 15-18 stopni mrozu, a przyjemnie wiatr dokuczliwy, więc wychodzić nawet nie długawe ani tam nie było W sobotę był Ks. Kozicki, który na zimie pożegnanie wieczorem zajął i jest na tropie, dał mi dyspensę, jeżeli zechce Ojca dowiedzieć, myślę że to drogiego Ojca nowiny. — — Jak Twoje zdrowie?! — Ja dosyć się trzymam, wyjechałbym do Krzeszyc na tydzień odpocząć, w tym tygodniu same uroczystości — jakieś Panie przyjechały i na pokoje

Przełożonej Wszystek ofiarowałem mu
posadę u siebie w Inowrocławiu na pod-
ręczy, że na Mszę odmówię. —
Gerajata znowu zapytano mnie
czy przyjmę po zdaniu egzaminu
Rendowej, posadę w jednej z tut-
tejszych tabaczej, do prowadzenia
księgi i czynienia kilka godzin pewną
na tydzień dobrą, więc odmówiłem
za ciężką. Dziś rano z rypsowe
Rano Mamie chłopca na chrzcie.
Bóg nas z swojej opieki nie wypuszcza
Modlcie się mnie mojej drogi Braciszku
bo bardzo modlitwy, a naszej Siostrzyczki
Bożej potrzebuję. Pamiętaj o nas
i kochaj mnie, jak Siebie ja Cię ko-
cham, całuję Cię serdecznie

Twe bardzo kochające siostrze

Róża

Mój Drogi Stanie. Jestem [illegible]
co ja tu chciałam napisać,
uprzedziła mnie Stasia bo i
jej dominikan wszystko co
Ciebie interesuje mnie
Uważaj Drogie co do Stasi
może byłoby trafne bo Stasia
to samo powiedziała, że to bie
dactwo, i zawsze dane i gnie
dzie mnie, chociaż ty
tej służbie w domu, tam
się bardzo tam w domu jest
bo dopóki był przy gnie
dzie to
dziwne wydało [illegible]
nawet nie mówiła, potem
zaczęła do Stasi, co jej mówi
kumienny, ale trudno Edward
nie widzi, bo on nie
chciał tej dziedziczki
nawet [illegible]
myśli [illegible]
[illegible]

Kraków d. 24/2 93

Najdroższy i najukochańszy
Biruśku!

Od trzech tygodni nie mogłem pisać w skutek rozmaitych przeszkód, a przede wszystkiem dlatego, że nie wiedziałem gdzie pisać do Ciebie — ale w końcu tak mi się było dłużej, że nie mogłem — więc i jedno i drugie usprawiedliwienie. — Przykro mi bardzo, że do Gizi i do Ciebi tak dawno nie pisałam, a i w ogóle nagromadziło się dużo zaległych pisania. — Nie gniewaj się więc mój drogi Karinku i nie myśl, że zapomniałem o Tobie — ależ nie, ależ myślę i mam o Tobie nie mówię, — a w myśli i w dzienniczku, mam pierwsze miejsce

Od czasu Twego wyjazdu do Stryja
i listu Twojego, w którym obszernie
o dzieci nam relacyę, nie miałem ani
o nieszczęściu. Niema zupełnie
zdrowia, – ja żywiutki. Boy dobry
widziałem u Siostr Swej, tak zdrowy
dawno nie byłem, przeto mi dłużej
Ah! to bardzo jestem cajtig, od
niejakiego obydwa z wami
listeczki Jeszcze nie mogłem jej tego odbudzić,
bo to mate bardzo dwakam
codzień trzy godziny, tak że
uprzedzam że wprost z Lwowa
Kandydatej do niej idę, bo
daleko mieszka, więc wolę
powozyć się wcześniej, wyjdę
z domu przed obiadem, i

i wracam dopiero na trzeci
nie obiad, — we wtorek nawet
i tej — A, ie dużo w szkole zadają
więc niemam czasu, a nie ma
więc ani na żadne spacery
niektóry, bo przecież to
dla mnie za najmilsze roz-
rywka, na szczęście lekcje
u pani Z. jeszcze 2 tygodnie
potrwają, odetchnę, gdy ta
skończą; te panienki mówią
sobie ty, więc dla tego mu-
szę przed chodzić do klasztor
Witold był u nas bardzo krótko
jedzie do Poznania odwiedzać
krewnych, wybrał się na 3 dni, ale
pół czasu jak Tobie i Sylwinie

Stryj otwarcie powiedział, że nie ufając własnego domu nie zaprasza go na noc, i Witold był tylko 5 godzin w Sylwinie był przeszło tydzień. Cała dwuchlejże z obawy, że Sylwinie odbierze swatać Witolda z Jadwigą W. dodawał mi się, że w tym wszystkim żarty były ze strony ojca siostry. Witold bardzo się bliżej dopytywał, kiedy Cię serdecznie widziałeś, jest wreszcie z dotychczas tylko go dwa dni, bardzo był otoczony naszą gościnnością. Imienia zaprzątnęła go na wielkanoc, - dzięki mu wielkie przybyć, - ale pewnie zabraknie mu w dotychczas chwili energii do wykonania tego zamiaru.

W Otocznie rozpoczęła się [illegible]
dam wczoraj postanowienie bekcia
Pelera wieczór w Gościńcu przy mię
Jadwidze i Ignacym Gniches od
soboty t. j. od 18 lutego [illegible] Bóg
który nie może się dosyć nacieszyć
tym. Gniches pisze dziś mi, że
że żyje jak król a jak Sobie dam
dłużej to [illegible] nie wytrzyma
wydatków, bo żyje, bawi się
przednio codziennie, i wódzi się po zamku
czyta dużo, a przeważnie
wiązka towarzystwa i pogadanek
z Bogiem, bo wreszcie chyba
Pelera, bijąc jeszcze dłużej
Ottoka nie dwóch pisdzie. Gniches
dam być w pawiole, kiedy na
wet Gniches tak się zachowuje.

Kraków d. 5/3 1893 r.

53

Najdroższy i ukochany Braciszku!
Dziwne listownie musz Ci przesłać
me życzenia; nawet w dniu Twych
imienin nie mogę Cię widzieć, ma
Lorcio, tak jakbym tego pragnęła
i wypowiedzieć ustnie jakie to życzenia
od serca dla Ciebie noszę. — Marzeniem
mojem było zawsze, abyś innej drogi wybrał
w życiu, jak braciu Twoi, a od najpierwszych lat Twego życia prosiłem Boga aby Cię drogimi Twoich, do
Stwórcy Swego powołał; zwłaszcza wczoraj
dzień powitałem Twoje postanowienie, objawione przed miesiącem
Nim, że zamierzasz stanowi duchownemu się poświęcić. Jest to też wielka
łaska, za którą tylko dziękować Bogu

bydź, a proszę, abyś mi radości
udzielił w mowie, w piśmie nadto
abyś należycie do tego stanu się
sposobił. To mnie lat mnie
napełnia weselem, a że radości abym
wam nie umiem — nie wszyscy
pochodzący od Ewy mamy radość w
sobie w umyśle, jednostajnie dobry
humor? Na teraz życzę Wam jedne
jeszcze drogi mój Kasiu, zdrowia
przyjaźni ludzkiej, bo to warunek
szczęścia, dużo monet, dużo dzieci
posłuszni i w upominku złotnik
francuski, który tak pragnąłeś
jeszcze na Boże Narodzenie, ale wtedy
nie miałem monety, teraz mam więc
dam wam obydwa, bo nie zginie tak
łatwo, pomoże Ci do nabycia gruntowniejszego
większego

nauki francuskiego, nie spodziewa-
go, — a pomyśl, mnie wiele razy we
śnieniu go do rzeki. — Kto pamięta
jeszcze o Twych imieninach? Sylwin?
Gniew? Gniehas? i Krzesimir? i jak
je spędziłeś? Czy do Stryja pi-
sałeś? — Zapytaj zresztą Bronisi,
mój drogi, bo nic nie wiem, czy
okulary dobre, i wino Kahlera
odebrała? napisz jak najobszerniej
będzie to dla mnie[illegible] dobrze
tak lubię Twe listy. — Od mojego
zaniedbałam [illegible] korespondencyi
czy Gniew nic nie wskórał z tego
powodu? Wiadomo ci jest, że cier-
piałam na reumatyzm w prawej
ręce, przeto tego lekkiego Zadrzewskiego
dnio mi zajmować nasz, — a

w naszym domu, i ~~do tego~~ mojem pokoju obecnie chorej, obcej kobiecie, i spokoju nie mam jednej chwili, ab porządny list napisać, wiecznem gdy nowina przygotowywaniem się dopiero do rychłej 5 kam. Osoba ta, tojest kuzynka jednej z naszych znajomych Felicyanek, 6 tygodni jużjest w niedzielę na pojedel, — odzyskam więc swobodę i spokój. Michasiowi bardzo się podoba w Bierkholdstein, mam nadzieję, że przyjdzie do zdrowia, pomimo bijącem jak najdłużej, bo ma wygody i przyjemności, a ja dużo dobrze. Ciekawa jestem jakie wrażenie zrobił na Stefanie

na Ukrainie Fascisa? i inny te-
raz jo mowii przydadz mu
sie na nic; wyobrażam sobie
jak dużo by chciał miał Mirski
do opowiadania, i jak nam
na przyjemnie z nim będzie.
Cieszę się już niezmiernie
na jego przybycie. — Edzia
pisała do mnie do Moskwy,
że Edzio do Petersburga po-
jechał, — dopytuje się o Mirskiego
; Ciebie, o wszystkich, jestem
jej winna odpisanie, więc
z bratem z całego serca
Dzięki Bogu! Myślałem,
że Witold wracając od Stryja
odwiedzi Cię, — ale zdawało mu
się że czas mu zabraknie

Jakoż to także gdzieby chciał, i
kiedy imieniny Księża Rektorza
dowiesimi? Czy chimie
bardzo trudno w VII klasie?
a kim się najwięcej przyjaźnisz
i jakie przed Wsi? Ja teraz
zadnej, od trzech tygodni dese
błota okropne, było kilka
dni wiosennych z przymro
zkami, przepowiadają że
ciepły maiec będzie zachmiele
zony. Dzwone mam uspo
sobienie jak tylko będzie
na dworze, i dzwonie siedzieć
nie mogę wszedzie w dalszy
podróży, ale zadałym jak
najdalej wmurami miasta
użyciu swobody, jaroviemy

z chorobą wciąż zapasy
świętej zranionej ziemi, i tak
mi ciężko wrócić do miasta,
tak mdło w codziennem mie-
szkaniu, i [illegible] bratniej
i ckliwej mowy, że tylko na
wsi można być uczciwym.
Ciemno. Gdzieś ustawiano z hu-
kiem pociągi, jak
to bywa rano. Ach,
żebym mogła kłaniać się, ja,
uchylić za nim otwarte
pole dobrego Boga, a mi tego
stowarzyszenia zapewnią dalej
snadź. — Lepiej podobno
do Boga przychylić, i bardziej
Boga lubić. — Chociażbym ab
no Wielkanoc Boże przyjęła

do Krakowa — wżyciu byśmy
się Karinthu! viesiemy się
tymrazem nadziej, i Kolej
się coraz wżej. Pisz do mnie
i po tym serdeczny pozdrow
od Kochajcej Cię bardzo
siostry

Hrży Krasińskiej

Za Twoje zatem, i Stryja
ich pytro do Kommissyi wdzięcz:
Pisać też Gustawo Karenka
bardzo serdecznie bierz z Krakowa
Kontent, — wżej jak z Krakowa.

Księdzu Rektorowi zasyłam całuję.

10/3 1893 r.

Drogi mój Karolu!

Mój upominek spóźnił się
Księgarnia Spółki obiecała spro-
wadzić już sprawione stronnik
je tuż dniami co najwygo-
dniej jak za wszelkim tam-
więc a pan Grabula pewnie
nie, jak tylko z drobne,
nie wiem jak Tobie dogo-
dniej, posłam Ci więc
niesprawione, bo Tobie
w Chyrowie sprawić jak
Tobie się podoba, a ja zapłacę
sprawę. — Inicher, jadąc
Ujścia donosił mnie z Berlina
nazwisko we wtorek tj.
7 bm. że mnie się udrzymać
w Wiedniu i w Berlinie

u Stasia Bonnetta, który
go bardzo serdecznie prosił.
Oczekujemy Waszego z radością
i niecierpliwością, i Mamusia
i wszyscy bardzo za pozwo-
leniem Ojca Wasz przyjazd
bardzo i bardzo pragną.
Ojciec miał
projekt abyście się tam na Wielka
noc sprowadzili; ale nie
wiem czy to się da w obecnych
okolicznościach. Z listu
widzę że jesteś
zupełnie zdrów, — ale niepo-
koję się często, czy ci bez pomocy
korepetytora nie zawiśnie
w VII klasie, — gimnastyki
czy bieganiu. — Zajęcia mam

Teraz mniej, kiedy jest wiecho-
ale spokoju mało; — najwięcej
wrze chwile [illegible] mnie to rozy-
tywanie Wszystkich Świętych —
W Kościele zawsze muzyka
więcej nabożeństwa, ale zaw-
gdzieś przeszła pora
u nas Żydzi co piątek gorzej
żeli, potem kazanie Ks. Dziu-
Jeden mówi, pięknie mówi,
ale ja wolę kazania Ks. Peter
kocia po niemiecku, —
to tak dobry dziennikarz,
szkoda, że tak mało ele-
chcy na zawsze, bo nie-
niektórych kazań mało rozu-
bo nie rozumiejo. —
12/3 Michał dostał wiersz, mnie

13. Maja 1893 r.

Drogi i ukochany mój Panie.

Twój ostatni list wzięłam na przyjemność robiąc jak inne, tak szczególniej ostatni, bo Majem, kiedy Bóg za dni parę pogodę, bo i ciepły i cudny pełen wiosny powietrza. Wszystko się radośnie tym miesiącem śmieje, rozwija się w świecie. Do nas obiecujące, Matka Boska majowego uczyni cud i to niejeden, podnosi, odświeża ducha o tyle, że nie Gerbary na swoje pole, którem przeklinam obrazy, które odprawia. Ks. Wróblewski nie wiem czy dla wiadomo, że Ks. Wróblewski, ulubieniec naszego Gia, jest teraz na miejscu Księdza Tyszowskiego, tak to tłomaczą tak silnie odprawione nabożeństwo jak bez to czyta. Jedne kazania odbywają się niezmiernie na Mszy Odwiedzał nas tu Brzeziński, który przy

lat. Ona była w Chyrowie, teraz
[illegible] na Kosiół w Brzuchowicach
wyżka wżej na Hawrowicka jak na
Brzuchowicka, wszyscy silnie [illegible] zdrowi
zwyczajowa, i wszystkiego w obejściu,
chleba zna, jak się należy mieszkanie
bardzo pobożny. Nic więcej o Chyrowie. — Czy darałeś się fo-
tkowanie fotografować i przysłać mi
jakie obrazy, którzyś do Was dosyłał
Stowarzyszenie fotograficzne. Zarembie tylko
ze względu finansowych nie pojechał do Chyrowa, z Bratem bardzo za-
dowolniony, przed do nas, — do Bia
łokie, — z Bitem zaprosić ich aby my
ciekawy zrobić w Czerwcu. Bitem na
pewno będzie w Galicyi, a przeto
Was nasz pobyt bez wiele przyjemnie
jak, a dwoje z nas dwoje Bitem. — Cieszy
mnie bardzo że Bitem zadowolony
i zdrowy, — na zajęcie stosowne, a

teraz wrócenia, do wód nigdzie nie jeżdżę. — Donosiłem ci o chorobie Sylwinii, która z jesieni do Maja nie przestała. Jeszcze dotychczas Mamie ma jej przykre zdrowie, ale bardzo osłabiona, i wyczerpująca, bredna chorobą, moja w kolanie, aby jej dzięki zdrowie powróciło potrzebna. Mają tu tych bolesnych wrotkie i doktora, aby przyszedł jak wyjedzie; dobrze byłoby żeby Eleonorę Ossowską do Kisiminiec Cia. Michała na poczciwego pułkownika, który ma urlop dnia 15 Czerwca przyjechał do Pleszowa. Mama jednak sobie z tego kłopotu nie będzie, nie jej zdrowie jest wszystkie uwzględnione, wyjeżdżają do innych tak Krzysia, jak Kubusia dni 25 Czerwca wyjdą nie mogą, gdy domowe zrodzą nie pomogą, pozdrawiam Was Kochani

stiego, który postanowił skłonić
wielkie rozdrożowi, i pendelowanie
na serie, — szalecz konieczne wy-
jeżd dziesięć gdy tego lata. Kazał
dziecięcia nie że nie stosunki
nie powolnej nato, — powiedział mi
ż ma to przekonanie, że ta ostat-
niemu dziecięcia spowodowało tę
dzie. Nie [illegible] tem, wiek
w drzeje Wola Boża, — o ty dziecko
wód tyne mogą inteligy. —
Byłem na pogrzebie rodzinnego
ludu, Guyski umarł po długich
cierpieniach na cholery, ślisk nie
umarł pogodzony z Bogiem ukoj-
ony, — zawsze prawda. Był tojeden
z najlepszych serdecznych 19 wieku, ale
wojny umarły za granicę jak na wy
zdrowny nie w niem błagie me
bytu. Które u nas tak popełnia

Drugi restauracyi, to Bliziniecki, dla
tego śmiertelnego miejsce obok Fredry
leżącego. Wczorajszy będzie uroczysty pogrzeb Lenartowicza, — zdaje się tu nie będzie, chociaż, kto widział pogrzeb Mickiewicza temu widział najpiękniejszy pogrzeb.—
Udało mi się być na Publicznem Posiedzeniu Akademii Umiejętności, sprawozdania rozbierającego jedno mam dla Ciebie, drugie ofiarowałem panu Dunajewskiemu, który mi się wydawał bliżej. Mamy być tu razem. Zajmujące to było sprawozdanie o pracach Gdyż zobaczymy, to tylko medyum z pragnieniem mogłem obejść, by zgrzeszyć jeszcze przydarzyć

z czasem jak tylko [illegible] mi,
dyst budzi, chociaż mniej zdolny
ale pracą i wytrwałością potrafi
odkrywania. Zawsze mi żal zdol-
nosci Szyi d'Alembierta, — a
przykładów do przekonania o
mem Milan by tu zebrałem
z 200 tudzież historyi matej, ani
zeli z dzieł oświeconych —
Ten ostatni niegdyś wielki in-
dywiduum, do odkrywania maja
fundusze daje i pomagają na
cele naukowe, podróże, np.
Kopernikowski tylko kosztem
odkrywania dotychczas jeździła za
granicę, ale jeżdżą studenci

był polecony Smolce i Fornwaldowi, i jako studenci na dotychczasowem mieszkaniu jest wstęp do rozmaitych Archiwum Bibliotek etc. — Jak Twoje zdrowie, czy jeszcze, aby się przestało przy wodzie? I kwiecień cały musisz mieć dużo pracy, a który przebędzie najtrudniej i przykrzej? Przypuszczam, że wówczas już piękna pogoda, to chyż do przyjaciół na wieś, i ja tak moja natura, z chciałbym ciągle być na miastem, wśród pól lasów i zieleni. — Karolkiem się tem opiekuj, to dobry chłop

pieczęć ...

...

...

Do listu Kor. dołączam tylko
kilka słów drogi Panie
donosząc Ci że odebrałem
Twój list, który mnie
wprawił w niemałe
zdziwienie przeczytawszy
go we Warszawie!!!
Niech Pan Bóg ma Cię
w swojej Opiece
i da Ci zdrowie i
wytrwałość w pracach
naukowych. Cyklu mi
przesłać nie mogę jak
postaram się o drugi egz.

Kraków d. 4/6 1895.

Kochana Karnio!

Dziękuję Ci, że mnie do swoich zaproszenia, do którego mnie je uniemożliwiła Braciszka jedzie do Lwowa, który ma zresztą serce kobiece i pragnąłby dużo dla Ciebie zrobić, ale niestety w tej mierności chwilowo. Pozdrawiam Cię tedy [illegible] wiadomo, nie wiadam, ale pożyczam. Na drugi [illegible] zresztą się pomodlimy [illegible] Czasu [illegible] mnie, dodaje siły i energii do walki z życiem i jego przeciwnościami. — Dziś o 12ej — potrudne [illegible] za godziny [illegible] się moja

posadę, wtedy nie dostałem wiadomości
do pani Laskowskiej, spotkałem
pani Andrejowa Bobrka i, i jeszcze
jakieś osoby, które mam być
przedstawiona, daje mi mało
na pozytek, bo tylko 40 fl. miesięcznie, nie 8-9 godzin dziennie
pracy tej jest mało, bardzo mało.
O dziwo się jak skromny
szeroki się rozsiewnie, pokładają we mnie wielkie nadzieje,
cieszę się że mogę przydać się.
Ale o tem nie piszę do nikogo,
chyba do Bie lub do Mamy
Sylwii nie powiem, dopiero
jak jest ogłoszenie będzie mniej
być zrobione w gazetach. –

Że do Kopyczyniec jechać nie chce
na wakacje nic dziwnego, ale bo
spokojny, obmyślimy to, przyjemne, 2 tygodnie
Kowie robaczywe, przepędzić zamy w Kadłubowie
bo jak będę na wojnie stanowczo
Będziemy sobie wspominać. Mirka
siemię martwić, ofiarowałam
mu zabawienstwo do Lemberga
dla niego, ale jego zdrowie. Do Gic przy-
bredy bardzo za nami tęsknią
bardzo. Bij do Boboj myśli.
Bój opuszczić chcemy, wi-
dzimy to jak na każdy minutę.
Mieszkamy bez okien w pokoju
u nas, pozostaje otworzyć

Nie dałbym dużo do przeczytania, ale
mimo jednak chciałbym do pani
Laskowskiej. — Nie spodziewam
się, abym miał z niej wielką
ale bardzo przykrą zawiedzenie.
Zamiast na siebie mnie nadawa-
ne Pyrki wyjdą z roli „pana
na wydaniu" „pana młodego
jej męża" jest mnie nadawa-
ne: Hoddaj za mnie

Z-ma bardzo kochający

wujcio

Józ

Na koszta podróży pożyczam
ci do Krakowa złotych 5 które
pomnieć oddasz, albo tam na
Dr Marcelkowej, bo tam
otrzymam bilet, a odtąd nie
dobrze się z tym, że pożyczam
do Wiosny.

Kraków d. 14/6 1893 r.

66

Drogi mój i ukochany Karlo!

Wszystkiego innego tego by Ojciec się spodziewała, jak tego co mi doniosłeś. Zmartwienie to dla mnie wielkie, a cóż biedny Ojciec powie? Jak mogłeś, dziecko kochane, zapomnieć się do tego stopnia, aby aż kilkakroty uchybić przełożonym? i wiele mi boleć zarte ks. Rektorowi że w ten sposób Cię uwarał; najgorzej na tem wyjdziesz; ale dla Rodziców to ciosu straszny. Wiem, że Ojciec

świadek odebrał summę od Ks. Sub-
kowskiego, który od dawna był Ja
winien, a adwokat Kujawa w Pozna-
niu zapewnił Ją, że wkrótce
odbierze, summę tę Ojcu dla Siebie
o którą na zapytanie zalegitowiał by-
łoby zapewne [illegible] Ale Kochani
Kochany, Jeżeli dawny wyda wania
Ojców, przez Lat[illegible] nie żadnego mi
zrobiłeś, a Teraz tak ich zapomnie-
Mamy jak wie ojcem, a Ojca dziś
o tem napiszę. Ty zaś napisz do
Ojca dowiedz się o wszystkiem i

przeprasza. Czy rezydencie
nasz był wydalony z jednej
strony wszelkich starań dołoż,
abyś z delegacji ze Lwowa były za-
płacone. Ty z Twojej strony pro-
pros Przewielebnego X. Rektora,
i Tego, którego obrałeś. Wobec tego
rzeczy wszystkie umarłwienia nie
umie uderzają; choroba Michała,
smutny stan zdrowia Sylwii, —
egzemina za dwa tygodnie, potrzeby
swobody umysłu i spokoju. —
Gustawowie przyjaciele z Lucullusem,

on w Niedzielę odjechał, a Sylwia pozostanie do 20 b.m., winnyśmy mieć zrobiłoby mi to prawdziwą przyjemność, teraz mam dużo pracy w szkole, i do egzaminu się przygotowuję, więc, korzystać z tego wszystkiego nie mogę, a na wet pobyt Jej tu, chciałbym umieszczam w 2 pokoikach. Proś Boga, aby mi dał siły do wieczornia tego trudnego (z innymi trudy), — i zdrowie. —

Proszę Cię kochany Karaś poprawiaj się, bądź jednakże dobrej myśli w Bóg nasz nadzieja. Całuję Cię serdecznie Twoja kochająca siostra Róża

SODALITAS

sub titulo BB. V. Mariae Immaculatae.

P. Herminierz Krasicki ... suspendowany od dnia 11/6

do dnia 21/6 za zuchwałe nieposłuszeństwo

Ks. Jan Holik T. J.

Moderator K. M.

K. Sibrovaerenskiejn

Vice-Prefekt K. M.

Mart Martinierz

Sekretarz K. M.

Gastinger Kreta.

Ruysenaers Massif.

Żegiestów d. 22/7 93

Drogi mój Tadziku.

Zawsze myślałem że i pierwsze do Ciebie piszę, obiecałeś mi to pierwszy odpisać ale nienawidzę tych wszystkich wykrętów i dowodzenia że ty winien, ja winien, oba winny, a przeto nie piszemy się wzajemnie wszystkich nieporozumienia, oba winny pocałujem przedawnienie, dość bądź tedy, ulewny że Mamusi uprzedzam aby codzień do mnie pisała i ja znowu się usprawiedliwię. W Żegiestowie spotkałem mnóstwo panien Warszawskich które wojennego stanu ogłosiły i razem z nami odbywają obiady wieczorem dancingi w Żegiestowie, nocki wesołe przez pewną babę, pokoje w tym samym domu co one nawet obok przez ścianę. — Dobrze tu drogo, a wygód nieto, ale powietrze, i okolicy. Niemowlę ubyło nieszczęście że Ciebie tu niema, a dopóki wody zbawienne dobrały [illegible]

bo wyjechaliśmy 3 dni z rana deszcz padał
o spacerach mowy być nie mogło,
w karecie też bo pod deszczem się
spaceruje? — Wspaniałe bicie błotnej
minerelne napakowanie, a woda
mineralna pijemniczna, bo ta
kub błota dziennie, dobrze mi robi
do ręki się ruszam i apetyt
mi powrócił. Pobyt tu o wiele by
mi przyjemniejszy odbyłem tego
z moją miałe, zalegalibyśmy
towarzystwie najwięcej —
Hoffbyśmy wyjechali wcześniej
na wiosnę grania we dwoje
robić, — razem nie wypada, a
towarzystwa innego nudzi mnie
Zdawało mi się że będzie tu
czasem bardzo dużo znajomych,
niegodnych z Tarnowa, nie chciałem
ich zaprosić, ale nawet stare
panie mi się przypominają. —
Kolega Nikodem, Marek Madejski
bardzo wesoły i przyjemny towarzy

wiadomości dodatkowe. Korzystniej
rozmowa ustna, szkoda było by,
i bardzo dobrze się bawiłem. Dosta-
łem i Ludwik wiadomości o pogo-
dzie, od Dobrowolnej przyszła prośba
o wiadomości naszego. Sylwestra
zadowolniona ze Szczawnicy, wróciła
obo pani Lucyny 365 obiadów.
z listów widzę, że Kuzyn ma dobry
apetyt - mnie o tym zdrowo, że wiem
co odpowiedzieć. Szkoda że Ciotka
Antosia nie z dziećmi, to by było
przyjemnie; myślistwo w kadzie
utrudzeniu jak dawniej. Kotleta
powstępuje Tosię podobnie smaku.
Co porabia mój wujaszek Jan proszę
Ksawerowi? czy wyjeżdża dzisiaj
jeszcze? jest tam pogoda i śnieg?
Nie pocieszyła się po stracie Ukochanej
jak zdrowie pani Zarembiny? pana
Józefy? zrobienie wiadomości proszę
wiadomości dla tych Pań, dla Pana
Antoniego. Buziaczki i Ściski

dobrze z Tobą; przestań tylko
krzyczeć, bądź wesoły, a wówczas
jedz, pij i używaj do woli życia.
Pisz do Mickiewicza, niech jak
najprędzej przyjedzie i przywiezie
z sobą wszystkie pisma, które
o mnie wydawał, pisał do mnie
jeszcze do Krakowa: adres jego.
Militär-Bäder Hans Sitzyan
Ungarn Komitat - N.V. Direktorat
Kur- und Bäder-Regiment. o Sybirze
Szczawnica Dom Oleary. Maj 22 r.
Zegrzeto w: Olgierdowa 20.
Stary Bejzym jest w Piszczanach
bardzo niezwykły. Mickiewicz i
Ojca serdecznie przyjął. Kąpiele ma
zimne, gorące wszystkie do 35 stopni, i
jakieś pozycje w wodzie, pół godziny
przyjmuje z czego pokrzepia się i robi
przeróżne inhalacje. Matka Jego
wodzi się na kąpiele i przyjmuje
zimne inhalacje, a nie długo
Józia - w wodzie trzeźwi się godziny
dwie siedzi jako model? ....
Zosia Wróblewska. Zosia ma się

wesoła, uprzyjemniła mi ten
jedyny chwile. Bardzo się jej przybyciu
tym razem cieszyłem, nie wiem
dla, i bardzo jest przyjemną. Przy-
dała ty Bóg na dobrodziu, że trafiła
-wiesz się lisowi, bo nawet nie pa-
okolicy, gdzieś drzew nie widzi.
Jak tu być? Nogo-wiadomości
Napisz mi dokładnie o wszystkim
co kolwiek o naszych przyjaciołach
-krewnych, wiesz jak mnie to in-
teresuje. Wtorek i w Środę pada
Wisła-wiadomości, wszystko będę, i wy-
mi każdą przyjemność, która się
trafi. Czy Stasek przyjechał
Krotoszyn? i czy ich go nie boli?
Zdaje się że już na przyszłą do Wrocławia
zabrakniesz mi ciebie. Specyalnie
jeszcze Zofii powiedz o mojej po-
radzie przyjechali, koniecznie
i patrzcie nie kochaj, mnie dla mnie

wiele rozpoczęcia. — Za nasze
dni przeszedł Paulinów do innego
się dowiedziałem się, że Paweł przy
jedzie do Wrocławia, a przez Zerkę
zapewnią dziennik, że do pana
dla mnie tu przyjeżdża. Jestem
bliski chorzy, mamy więc odzienia
mnie w. Na pliszkę tak mało
zdolnie bo zbiorę się pomiarki i ber do
zaciekawienia. Urządzimy koncert
na dworze na pliszkę; jeżeli tam głównie
ja inny; gdyby tak był pomiędzy
nim, prawda kochany? Powiedz
się za mnie co dzień przy pacierzu
bo cała moja nadzieja tylko
w Bogu; ale nie tylko stryjenka
nie potrzebuje, ale i drudzy do
wielej pory w mnie żyją.
do tego trudnego dla mnie zawodu
to bądź co bądź tego temperatu. —
Obyś mnie kochał mnie
przez jak najgorszej do bardzo
dla kochanej siostry
Twój Franciszek

Kraków d. 9/9 1893.

Kochana Wanda!

Mogłeś się domyślić, że okoliczności mnie zmusiły do tego, że nie mogłem zaraz zadosyć uczynić Twojemu życzeniu, dziś muszę Ci wobec niedziel, dzięgarnia zamówienia i jutro rano odesłać, ile dziś zdążę, a resztę dostaniesz pocztą i razem wyjdzie. — Jak Ci szczerze mówiłem, moja droga w ostatnich latach, — że moje urządzenie rozpoczęłam z końcem roku w dzień Matki Bożej, powodzi mi się o tyle dobrze, że mi Bóg pomaga, że wszystko retrospektywnie i statystycznie, zajęta jestem codziennie od 12 do 2 — z wyjątkiem — jak dziś korespondencja to do 4ej, że wiele chodzenia, a ogólnie za wiele godzin zajętych, bo to zajęcie mnie męczy, mnie nudzi, że pomimo tych dni lepszych, ale zdrowie mi służy, apetyt mam dobry i dobrze wyglądam, wszystko mi to mówi, ale mnie to martwi, że tych wiadomości

Kamińskiej i milionowych bankierów
którzy wyjeżdżają 29 września o godz.
wpół 10 h. w N. Jorku powrotnie do
Zjednoczonych, przedniejszy inny, to spo-
dobało zostało nieporównanie
Pisze że mu romantyczny miodowy
wieku. Edzio powiedział mu o trzy-
mie dochodzi córeczki która na pe-
wnie tak naszej matki podobna będzie
ale bijec odmówił. Pisze do Bijec między
to Bijec do bardzo tych chwil zadzwoni
i rad ujrzeliby listowny, teraz nie
dużo zajęcia z powodu bytności
ks. Aleksandra, był koncert w zamku
wyszkowy pełno gości, bankiet na
dwie godziny na 100 osób, w salonach
gorąco 850 świec i 42 lampy. - Bijec
otrzymał prawdziwy wyjątkowy
dobrze być, gdyby Fatka przyjechała
Niemiec, mieszkała na wygnaniu
ciekawe epizody, o polityce też
się Bijec nastroje. Stanisław wrócił
jeszcze, do Bijec przed 31 wieczorem
na wyjeździe z wizytą się zatrzy-
mał

na wyjaśnienie ks. Rodenga. Tajemny
posłaniec do Koperwaek a do pierwo
do nas, potrzeby przygotowany do
tego obchodzenia - wprowadzał się
także jakiś doktor, którego był
nas Czaplicki na pogrzebie dosta-
bian, jeżeli tam nie będzie do
nas powróci. Wyobrażam sobie, że
nasz Kuryer Jerzy Fiedrzyniecki u-
marł, bo odkąd Jerzego jest niepo-
cieszona, gdyby nie był przyjaciół u
d Niej - na pewno.

11/9 Kochany Bratanku. Byłem u Ko
niebolała, ale z powodu, iż dowiedz
i wiąż zamknięte, nie zdam, - u Kuryje
nowszego niema i powiedział
mi, że nigdzie tego nie dostaną;
po obiedzie pojadę do innych dowiedz
będę spodziewam i pewny, że Ciotka
w mej kolekcji nie brakuje.
Zimno tu u nas, od rana do wie
deszcz popędzi. W dokończeniu
listu kończę dodatkiem mi wiary

wrocaj; pan Swarcewicz i Bindzewska powracają, na wszelki bydź
proszony do pp. Kurdwanowskich Zosia
byłże mnie prosić w południe.
Nie wyrzucaj mi zerdawnej, wszyscy
dziwią się, że tyle godzin dziennie
pracuję, i że tak dziwnie wyglądam. Pewnie w modzie
Tobie dobrej Karolciu. ale i ty
proś Boga aby mi dziecię zdrowia
wytrwałości w pracy i energii, jakbym
pomocna aby mi w pracy błogosławił.
Jéżdżę jest niedobry bo nawet
słoń nie powinszował powodzenia
mu to, Sylwia mi pomoże
w nauce z chyrowa pisać, ale
dotąd nic mi otrzymałam.
Gdybyś miał jakie polecenie i ale
otwartość ich daj do mnie;
a za cenę dziecko dziękuje które
zabrałeś. Serdeczne uściski
i pozdrowienia Bizej ojciec
Twa kochająca siostra
Rózia

d. 2/3 1877 r.

Drogi i ukochany Kario!

Przesłam Ci najserdeczniejsze życzenia mój ukochany Benjaminku abyś jak najlepiej odbył metanię, na intencyę ofiaruję Ci nowinienny nowenny do Matki Boskiej nieustającej pomocy i do św. Józefa patrona tego miesiąca, a jak przyjedziesz to sobie wybierasz co Ci potrzebne. Stryj dostał od Cia nowinienny 100 menderyjek, a że jest mu niewygodnie, prosił Stryj aby Ci trochę posłać, bo dowiedział się że kaszlisz, — a w chłodne nie rozumie. Jak Twoje zdrowie? Dawno już nie pisałeś, wiem, że inaczej będzie wiele pracy, nie nie rozumie w domu, ale to Twoje długie milczenie niepokoi mnie

cny jesteś zupełnie zdrowy? — Uj ojcu
uszczęśliwieni, że Jozio zdrowy
a Lucio i Stasi cieszą się na Święta, bo
Józio przyjedzie; Stasinek jest tak
miłym chłopaszek, i bardzo mądry
Dzięki Bogu; na zdrowie lepszej,
ale nie wiem czy Ci wiadomo jak
bardzo byłem chory przez dwa tygodnie
jak cierpiałem; przez kilka dni
nawet leżałem, — absolutny spoczynek
zalecił mi doktór. Jak zawsze tak
i tę razę poczciwy Korczyński oka-
zał mi bardzo wiele życzliwości
przyjaźni; radził wezwać Obelin-
skiego do Consilium, ale oparłem
się temu, bo już dwóch doktorów
przecie. Z końcem Stycznia być
mi tak dobrze, że zdawało się że już
zdrowy ustnie odzyskałem, Nie mo-

wiedział doktór, że zapewnić mnie
jeszcze nie może, czy zdrowie
nie powtóry się. —
Bez pamiątkowic, że tu Juniory
Stryja w niedzielę. Stryj mówi
wiele o śmierci, stan jest groźny
zwątpienia, ale doktór twierdzi, że
stan ten może potrwać kilka tygodni
Cieszymy się na Wasze przybycie
Józia niższa. Witoldkowi za-
winiątkiem powiedz, że jego ciotka
Zosia W.G.ner prosi, aby napisał
do niej kiedy przyjedzie do domu,
bo ona na ręku nie ma do
Kostuniery na Święta pojechać.
Książki Wszyscy zdrowi całuję. Licho-
wiskim Panu serdecznie
Twoja kochająca siostra
Józia

Kraków d. 13/5 - 1894 r. 76

Drogi mój Karolku!

Niech Ci Bóg pomaga przy egzaminach, - we wtorek rozpoczynam. - Mama na swojej intencyi codziennie chodzi do św. Józefa, ciągle na mszę św. ja na pokutę do Kalwaryi, aby codziennie kazał odprawiać mszę św. Ciągle się z Tobą zabawiam, ale różańca odmawiam - nowenny. Tylko bądź spokojny Bóg Ci nie opuści. -

W liście pisanym do Stryja dziwisz się

Kochanieczki, że Wam nie piszę,
już przeszły tygodnie przeleciały,
od trzeciego idzie, i jeszcze jestem
bardzo osłabiona, a Hanna ledwie
natrudzi wirtówki napotkawszy
trudności o 2 chore osoby wołam, mu
ja w duszy Bogu lepiej modlę się, aby
przywrócił do zdrowia. Stryj Kazio
serdecznie uściskać, bardzo się cieszę
Twoim listem. Czekoladowy
Mieszko jeszcze nie dostał wstępu.
Pieszo nam jeszcze napisze, powiedz mu
o sobie, i o Bronisiach — jak się tam

Pozdrawia Cię, Siostrzeńcu, na serdeczną
moją drogę, i Boga polecam.

Twoja Kochająca Siostra
Róża Krasicka

Z bardzo dobrą wiadomością przyszedł do
Tobia, — a tym mianem Boga dziękuję
bo dla nas dobry. —

Wigilia imieniny 15 ma-ja. —
Odebrałeś pewno już
5 R. i Nasz Stary Mąż kiem
wzmiankę o Tobie, da
polecając Cię Opiece
Bożkiej, całuje Nam
Cię serdecznie Kochającej
Matki
W. R.

Kochany Kasio. List Twój powinien był dojść akurat we wtorek. Otóż wiedz, że przyniesie Błogosławieństwo Boże do rozporządzenia, matkę co do przyjazdu do Krzeszowic. Tutaj wiele zależy. Jeśli mądrzejsze, że [illegible] wszystko pójdzie jako tako może niezupełnie gładko, ale przecież pewnie nie utkwisz ani w błocie nie ugrzęźniesz, a daj Boże, kuracja. Z innego zdrowia bardzo jest niedobre jestem tak osłabiony, że się muszę w łóżku nie jakem w stanie a o przedsięwzięciu się nie ma mowy. Serdeczne ucałowanie i oczekuję Twojego przyjazdu, kochający Stryj Kazimierz

Gattung des Telegrammes. Rodzaj telegramu.	TELEGRAMM № 120 TELEGRAM l. an — do	Dienstliche Angaben. Dopiski urzędu.
	P. Kanonicus Skrzecz Chyrów	
Eingelangt von / Odebrany z / auf Leitung Nr. / na przewodzie l. 205 — am / dnia 22/3 1894 um / o 3 Uhr (godz.) Min. (min.) 21 Mittag (p.) — Aufgenommen durch / Przez muszke	4956 Krakow mit / Taxworten / płacie podlegających słowach (Worten / słowach / Ziffern / szyfrach) 18	Aufgegeben am / Wysłany dnia 22/3 1894 — um / o 12 Uhr (godz.) 20 Min. (min.) N Mittag. (p.)

Text. — Treść.

Stryj umarł pogrzeb środę rano
Michał nie dostał urlopu, mama
sama prosi księdza Rectora przyjść

Róża

polnisch. (Auflage 1893.)

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Uebermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebühr für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Der Rohrpostbrief übergeben — Oddano list rurowy

um ..... Uhr ..... Min. ..... Mittag.
o ..... godz. ..... min. ..... p.

189....

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi

um ..... Uhr ..... Min. ..... Mittag.
o ..... godz. ..... min. ..... p.

189....

Kraków d. 18.12.1874 r.

Droga Karciulka!

Z Tiszka piszę dla tego bo adresu drukowanego nie mam. Cieszę się że nareszcie będziemy się mieć i że tak dobrze wygladasz. Wiśnia powiada „gni pro gno" Na którem miejscu nagorzej wyszedł. Wobec tego napisał do nas, że w nie dzielę d. 16 b.m. wieczorem przyjedzie z p. Zdzisławskim i Józią, i że napisał do Antosia aby też przyjechał — na co nie mam dotąd że nic cośmy ajść i w takim razie telegraficznie nas uwiadomi. W niedzielę z rana przyjdzie Józefat Zielonacki do mamy z zawiadomieniem, że babcia z Chwalibogowa umarła w godzinę potem telegram od Wiktora, że „Zielonacka Chwalibogowo gestorben, Józef folgt," z tego zaś domyślam się że nie przyjedzie, ale mając obowiązki Antosia obawiałam się, aby napróżno nie narażał się na nowy datek. Przemyślcie o tej Matki

w niedzielę wieczorem

przyjechał w tem przekonaniu że zastanę
ks. Błoc: i Witolda, — aby że wydał ich na
prośbę zrobił, i podróż mięszą. Jakoś
tydzień przed tym do niego wszedłszy, a
on dach się na ciebie skarżył, dopiero
mama powiedziała, że prosiła by aby
do Krzyżowa nie jechał bo mogłby się zaraz
bić! Mieszał jednak przygotować się na
swój przyjazd, powiedział mamie: że futro
ogromne niedźwiedzie na powozie
i że nie nazwałby się na zaciebanie
mój drogi jeżeli mnie to odwiedzi. Mi-
chała, na tem przestrzeni; telegrafuj
do niego a on przyśle konie futro bobrowe
na wydatki wielkie go nie narazisz, tak
samo i z ciebie bo może jeszcze trzeci bilet
a zrobisz mu niespodziankę przyjemność
może dopiero o jeden dzień później przyjdzie
Mieszał w poniedziałek rano odjechał. Przyjedzie
na Święta w niedzielę. Błocinowski telegra-

Do Ks. Józefowa Krasińskiego Kraków

powiat że na Święta nie przyjedę. Żadna
ze biedny Bizet nie może opuścić Lejpa
jakaby to radość była gdybyśmy z Bizetem
wszyć przepędzili. Mamie na Kasnel lepiej
nie dokuca ow najwięcej w nocy, —
najwięcej to mnie niepokoi że coraz
bardziej krwią pluje. Od dwóch tygodni nie
pokarałam nosa na świat. Bizet zadnie
pisze od wielepsej bo pisze że marznie,
dużo ma zajęcia ciężkie. — Perlę i pozycie
ozonyni dla Bizia przedmiotami wysłany zaraz
jak przyjdziesz bo i strucle bez pośleny
Bizet lubi z migdałami. Pozdrawiam Ci list
Bizia który dziś nadszedł wrzesz dowiem. —
Sylwinka wiesołej zerdecznie, dość dawno do
niego nie pisałam z powodu złej za to.
Obszernie na Święta Jej napiszę. Ucałowania
ściskam serdecznie, wyobrażam sobie jakiejś
cieszy na Jezia i Bizia i Matka
ściskam Cię serdecznie, Gustawa pozdrawiam

Kochająca Cię siostra

Rosa

Mój Kochany Stasio! Cieszy się
że znowu będziesz widział swoją
Sobie rodzinę i Matkę Swoją
zabawisz w Rajcy na chwilkę
Ci fundusz pozwala, z Bożej
Łaski do Michała, to bardzo lepiej
przyjdzie, a razem pomyślimy
nie do Krakowa na Święta
mamusi radzę nie! Witold
się stara, bo do mnie przyjechać
Chciał, to trzeba mu gorliwie
odradzić obawiam się Mamy, to nadmiar
wysiłku dla niej, my tej,
Kochany Stasio, tylko opatrzenia
Chodzenia na wyścigi
zdrowia życzenia.
Rózi, bardzo się martwimy co
to za Konieczność - Czasu
się niedawna Jerzy Alusia
Stoją i opowiadają się wyleczy
Kochany Stasio i polecam
opiece Bożej.
Kochamy pozdrawiamy
Do Zobaczenia
Twoi

Kraków d. 17/III 1894

Kochany Karol!

Dawno już wybierałem się do Ciebie napisać, ale nie dałem aż do ostatniej chwili. Bierz przekonania, że Ciebie to papiery swoje sam wysłałem, tymczasem podróżą nie, wczoraj nie było 13, z którego to 15 dni; musiałem z nowu zamówić bo nie miałem przez kogo odesłać". Pójdę do Uniwersytetu, ale Dziekana Lewickiego nie zastałem, zostawiłem więc zapis z prof. Kasparkowi. Kto zapisuje się obecnie polecił Lewickiemu, który jest zarazem referentem. Dowiedziawszy się że Nowiańskiego Lipia jest w przyjaźni z Lewickim, poszedłem i dowiedziałem się, przenosić do Lwowa za drogo, radzić, aby w tym względzie lekarzki przełożyć, czy nie

brano za złe Twej niedbałości
pozdrów więc Ewę do kroć
troszy ziszkiego i poproszę
go o świadectwo lekarskie, że
wy mój ż. wy zdrowiał, i zapisz
do lekarskiego list w którym
ww. donosi że by. z polecenia
jego wy jechałeś na 4 tygodnie
dla pokrzepienia zdrowia, —
to świadectwo odnieszę lekarskiemu do domu. Dzisiaj tak
zmęczony tego dnia po wyjeździe
o 9½ z rana powróciłem z tej
pielgrzymki o 2½ na obiad, zdaje
się, że przynajmniej na co przydało
by się kąpiel, przeczytam
to że Ewa był wyjechał, tego jutro
wy by nie odsyłał, jeszcze kilka
razy inne przedmioty. Dziękuję za
przesłanie "Pokoju" dla Siebie, i cieszę
się wyjechanemu. W pobieżnym sobie,

że Ci tam w Dziś w kapeli dobre ale
pamiętaj mój Karin że nauka
rzecz poważna i Państwowa i taką
czeszą dato li na wyższy — Boby
Boże z nich Kordyszał. —
We wtorek będzie 5 tygodni jak jesteś
w Wiśniowie — a potem i smutno
nam tak we dwie; Mama martwi
się, bo jeszcze stoi pustka, nie ma
nam siedmiuniuro, ryczy, ale dosyć
to jest wszystko, zawód nam zrobiono
wielki. Każdemu życie inne; jednemu
wydaje się piękny a drugiemu
oprócz nieszczęścia nic innego
zupełnie ciepło jak latem, widać
wszędzie całemi dniami okna pootwierane, panie chodzą w skandalach. Dziś
z rana był lekki przymrozek. Dziś
dogrzało tak ciepło zima, bo obie Mamy
nie mogły wyjść na ulicę
będziemy odbywać hausarest. Ach ciężko
nam idzie otrzepnie; mimo biedy że mieszkamy

na siebie zarobić teraz. Jak się mi
jest mi lepiej, ciągle materyały
pisałe trudzą tam przerwać, zamiast tam
szczęście, — co drugi dzień przychodzi do
elektryzować mnie, ale nie prof. Kor
bo on jest chory; kiedy wróci 2 zł.
żeby wiedział jak mnie to
żeby to choć pomogło, po elektryzowaniu
wyjść rezultatów nie ma. Jak do tej, że
pojechałam do Wijowa nie musiałby
raz Wizia ze mnie pieniędzy, a potrzebuję
chciała pojechać tam. — Odpowiedz
Tam i dowiedz się p. Ulanowski jego w
Kowlu i jest zdrowy, nawet wyszedł
na spacer, adres jego Ul. Kolejowa N-16
Wczoraj przyszedł do mnie silnie
Dłuszewski kupił folwark pod
zuem ale dla siebie, dosyć tanio, a
Wijolda to ogród we Wrzesiniu
Kozłowo, 300 mórg, ale wydzierżawiony
podobno, bardzo dobrze ułożony
dobrze tanio, to przyjedzie Wiktor

i Błocisz[ewski] z żoną do Krakowa do Jaworzy. Wówczas był u nas p. Tomasz Zakrzewski z Cieszyna, i bardzo dużo dobrego mówił o Witoldzie, że znakomity rolnik i porządny i zamożny człowiek, i wiele innych o nim rzeczy, nawet powiedział na dalszą opinię, że dobrze Błocisz[ewski] dobrą robi partyę. Gdybym wolała żeby ślub był na wiosnę, — w takim razie mówi, Tatko się zarzeknie, — a przykrem zrana uczucie dowiedzieć się na ostatnie wiadomości, że nie jest się narzeczonym. — Profesor Wisłocki pisał do mnie z Zakopanego, zapytując się o Lichę jak ta się stosunki pogodzą. P. Wisłocki na lato w Długowie, zatrzymuje się pewnie u niego. Chociaż nie wiem jaka to partya. —

Wyobrażam sobie jak dużo korzystać i jak dużo widzieć w Wiedniu, jeżeli

Chciej nam tanio dostać mata z mahoniu naturalnie taki rodzaj kilimu na długiej wąskiej mecie, a szerokości ze 2, tobyś nam zrobił przyjemność bo do salonika potrzeba nam a pasuje przyda się na ścianę jako podkład do fotografii, widziałem tak w jednym domu, i bardzo to ładnie wygląda ale to byłkogdyby tanio mógł dostać Ty tam wszystko wiesz. Bądź tak dobrodziej odemnie, przyjedź jak najprędzej bo nam tu zimno Czekamy cię zatem serdecznie

Kochająca siostra
Róża

Mama całuje cię serdecznie również obaje bratowie. Dla Edzi dołączam krótki list do której pośpiesznej odpowiedzi napisz.

24/0. Czwartek

Kochany Karolu!

Stryj pragnie iż wdzięczeństwa śmiercią, a że godziny Jego policzone, prosił Ksiądza Przewielebnego Ks. Spytkowskiego, aby ci natychmiast przesłał jechać do Pilki. 10 p. wydatem dziś na koszta podróży. Ubiegł ciężko na drogę, a ja napisałam do pana Grzegulec, aby wysłali do Barszewic konie i furę Stryja, jak tylko przyjdą.

Kurjer do Berezowicach nie
zastrzymuje się; prowadzi się kuj-
ży, którym pojedziem najlepiej
i przemyśla telegrafuj do
pany Horjulec: prosząc o
konie na tamtejszej ....
jedziemy drogi, a nie-
chaj Bóg prowadzi, może
będziem przy śmierci Stry-
jeckiej przyjechać tak że, gdy-
by mnie nie było, niech-
chaj go odemnie, pozegna
i pobłogosławi za wszystko.

Ou nas bardzo krótka,
żyłko nie zaszkodzi, obudzę
na zawidzenie robili, dziś
dopiero wydane, mam
nadzieję że się zadowolnią,
gorzej ich drogi
i tam ciemne pokoje,
wszystko i na siebie,
na drogę coś grube ubranie
a do Kopenhagi ciepłe
Sukienki bo zresztą
Ignacy do zera-bis pokryje
Kochający ciotka
Róża

Wielmożnemu Panu, Pan Stanisław, Szlachcic Kijowski.

„Drogi mój" Piesiaku.

Pred trema dniami [illegible] z Księżyca z Gwiazdy, który za zgodą [illegible] z jego tych [illegible] [illegible] [illegible]

Tego bardzo się spodziewam, w ogóle o wszystko zielono, zawdzięczam na obfitości owoców; oraz będziesz mógł oddychać prostego Boga, abyśmy się mogli przy Bożemnie utrzymać; bo nam - idzie bardzo ciężko, a zwłaszcza pomocy spodziewać się nie możemy, bo Bóg jest nie z nami, a Szwedzi nam nie pomogą. Sylko Bóg nam pomóc może, o to błagam. Co, i mam - w Nim ufność. Ale się dobrze wszystko dzieckę, bo dla nas, Bodzieci ukochanych, to dzieci jego Boże. Wiele dobrowagi - kochanej i wszystkiej, co

Drogi mój Stanisławie!

List Twój ostatni odebrałam, i
wiesz on, że ucieszył mnie, bowiem
li jeszcze Ciebie tylko, wiadomie jest
bieżący kapitał posiadam tylko
ale kapitał ten drogi dziecinny, ...
Książki do nabożeństwa i pierścionek
Mama zachowała li dla córuni
skoro zajdzie, abyś miał na
wieczór dla siebie. Dla Ojca
Kazania, bowiem jeszcze
widzieć nie pozwolił ... za.
Książki i pierścionek oddamy
robotę, do widzenia. ... Na
wiosnę, czy jesteś zadowolony

o tej, że jeden z chorych, który
tydzień z nami w szpitalu
przebywał, nigdy modlitwy za zmarłych
zaniechać nie chciał, bo mówił, że
dusze czyśćcowe, jeżeli to prawda
wiara, bo pierwsze prawdy
dla byle kogo, a tu ich z wyroku
Bożego podług gorzelni.
A co chorobowo, biedna słomianka
nam się w szpitalu zdała,
a tu dziurawe rzadziej, ale
oile mogę pomagam i pra-
cuję, ale wiem, że takie dziurawe
nie wiem, czy dogadziecko
przed Bogiem odziewnie, abym
dał radę - zresztą do zmar-

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Kochany Kamuś!

Cieszę się bardzo kochany braciszku że Ci lepiej bo otworzę Ci się przyznam to tak się zmartwiłem, Twój chrzestny Kazimierz że mu to zepsuło humor, ale i tak to skutek innych chorób, nie był świeży. Twój ojciec telegramu naszego kiedy się spodziewamy mogłem i listy Twoje uspokoiły nas. Życzę Ci jak Ci Sylwia dogadza, i jest pewno do siebie przyzwyczaiła. Mama tego samego dnia przyjechała, mnie nie zastała zakonnice i w robotę w południe wróciła. Pani Lorentowicz jak wiesz tak pośpieszył przyjechać z córką, i dopiero wczoraj wieczorem odjechała. Nie mogło się zdarzyć żeby oddać, i naszemu do Wigilii kochanemu się zadawiła,

Pani Larentowa będzie jest brydka, ale dobra kobieta, bardzo nas polubiła, i codzień nie przychodziła; Marynia jest dobrą dziewczę, i bardzo to przyjemna panna opowiadała mi dużo o sobie, szczególnie wczoraj, - i wtym roku ma być na mnie w Pierzchnie, to się wszyscy bardzo cieszą; ale Mama nie obiecywała się wiele. Wczoraj komisarzowy zjedli u nas w poniedziałek, Gustaw razem z nimi; rano byłem na mszy gdzie ten uroczyste święto, i widziałem się z Ks. Chrabanem, który się lubi niemiernie, zwierzył mi to, abym pod żadnego nie miał wrócić do Chyrowa; mówił mi także że nie potrzebuje złożyć urząd dobrzyn do plebanii nie trzeba dowodu wiary, wielkiej dobroci człowieka, to też obszary był pan Henry, babcia i ciocie na dworze

Sobieski jechał sobie pierwszą klasą
co to za głupota. Ks. Strumbaud będzie
z tem na Lichtenwerd wracał
to; ale mi się, że wczoraj
zaziębiłeś w drodze, bo widzę wyjazd
dopiero wtedy. Czy nadeszły już
koszule Jägera i czy są wygodne, tylko
prosto z fryzyerki Kasinki, czy dobrze
w tedy dobrej myśli i wesoły. Od Was
niemamy jeszcze listu, a Mukazi
rzeczywistem. Przekonuję Jarentego
podczas Wielkanocy piątek, wtedy z
pewnością nie będzie, bo dzieci zabrał
Fotografię jego dostał nie wyszła
dla tego, iż Wam nie przesłałem
Zimna listopadowe, a Was to samo
czekanie, — choroby się szerzą, i codzień
kilka wyższych pogrzebów. W Lodzi
w najlepszem zdrowiu, ot wczoraj
widziałem, Sylwinia z wozu przejrzała
pewnie ogłoszenia — U pana Ulmia

obiegu byłam 2 razy, nie zastałam
go więc monety jeszcze nie
ódmienionej. Wyjeżdżam do Rzymu
do Ojca Świętego Klemensa
dniami powrócę i mu list oddam
i wypłacę. Niemożebne wyjechać
do Rzymu na jeden dzień. Otóż
wczoraj z bydź nadzwyczajnie grzecz
nym listem abym była łaskawa
napisać mu o swoim zdrowiu
bo jak mnie tu zobaczy to się
zmartwi. Pan Ossoliński będzie
jak powyżej dni kilka pozostanie
mi dnia numeru dzień. Otóż
zaczem przesyłam ukłony.

Tu jest bezdzietnie mężczyzn jednak
opodatkowanie bardzo obciążone
nie przenosiłam się w dostatnie
gromadzę do 6 tys. złp.
Polecam się życzliwości
i łaskawemu sercu Hrabiny
Matki

W. Ossolińska

W Lonck. roku.

Sobota 92

Drogi mój Kazimku!

Nie odpisałem ci na ostatnią kartę, za co się najuniżeniej przepraszam. Wysłij już wprost list do Michałowa, i zdrowie Ks. Cześnika, co i jego imieniny. — Był dwa dni Stryj wracając z Świerkowa, lepiej wygląda, ale powrócił gorzej się czuje. Serdecznie i pocieszająco wszystko co nas się tyczy bardzo go interesowało, o Tobie umiałem często opowiadać. Stryjowi podobało się u nas i wrócić chce przyjechać na dłuższy czas, — na kurację i wypoczynek. Pragnę tego gorąco i jak najprędzej, bo samej z Jemką, bez Ciebie, bez Was, — dotego bawić nie chcę, gdziekolwiek wyjść, — nuży i smutno mi bardzo, a zawsze nie lubię zdradzić. Ojciec pisał już nam z Wiednia,

Wtorek
Trzeci raz siadam do tego listu. Mam
dużo zajęcia w szkole handlowej;
bardzo dużo zadań w domu trzeba
wypracować, i nieraz żałuję, że
Siebie tu niema, bo w wolnych
razach rozpamiętywam więcej
wspomnieniami. Czekam już na miły
list - nam z drogi dojrzeć dzisiaj do
zamku Bierkholdstein, a za dni kilka
ma być i powrotem u nas; to
miłe mieszanie jest tak śmiesznie
jak, nam się wydawało, ale
to dobre, że jest, wszystko ze
szczegółami dowiemy się jak Ciebie
widzieć osobiście. - Do Stanisi
wysłałyśmy już listy. Ty drogie
dziecko napisz do Niej i do Dziadzia, któ-
rego tak bardzo wszyscy. Michał
obecnie w Pesznie odbywa

go wyjdzie po słonie — rozumiesz
obawiam się o niego, bo tam cholera
zilna, powiódł się na jego zresz-
tkiny powrót. Witold bardzo dawno
nie pisał. Cyfra obiecuje nam się
wiele skutków. Niech U. widzi
egzamin ofiarności, — i jaka chwały
zostać od nadaturzenia — rozumie-
siwszy z tego powodu życie
będzie nie przykrzyny, — zdaje
się by przy nas nie jeszcze, byśmy
nie wesołej; i, bóg za to dobry
rozgrzeni z Bien, Mikaszem.
Czekli mandi tak? jaki pogrzeb
najtradycyjny? Że nie mam
z dwojga lekcji, ujrzałbe razy na
miesiąc; poletał bym jeszcze

Naredem go lekko podratować
aby ci ulżyło. Co potrzebo ci
jeszcze mowię? oszczędź-mię
dozyć? Spotkałem tu na
Wystawie pana Lisowskiego, który
ci powiedział, abyś pomiędzy o mnie
jest przyjdziesz do Krakowa, bo on
dla Tobę interes jakiś zrobić. Ja
Marem przybędę kilka miesięcy
przedniotem. Pisz do mnie mój
wkrótce braciszku, poprawuj się
i tędy ci zaraz odpisywać. Śpiesz
się najserdeczniej Ewa bardzo kocha
jéże siostrę Rózka

Mnóstwo się na mnie nie dziwuj, bo
bardzo potrzebuję Domowy i Pieniędzy

12/9

Kochany mój Panie!

Dawno już do Was nie pisałam a to z powodu jak Pana wie dom biblioteka bibliotekarz w prawdzie duży pokój bez którego Pan pisania obejść się nie może, bardzo mi dolegał. Moje zdrowie z kolei na dniach lepsze, które na początku bardzo miało, dla tego że mogę trochę ruchu jeszcze używać. Dla mego uspokojenia, proszam do mnie Pana do mego lekarza z natrętnością chcia. Dam wiedzieć co on powie, obawiam się pomyślałam, że dla mnie pobyt w Zakopanem to rzecz za wiele, i kiedy by mi 12 Września wyjechać; Popularny umieniem pisma i rzeczy obojętnych, powiedział mi, że radzi pozostać jeszcze w Zakopa

nem, bo tu chodzi o cały organizm, a śpiewa bardzo mało ptaków. Postanowiłam więc zostać do 25 Września, bo tu takie zimna - kompletna zima, przed tygodniem spadł śnieg więc ostre które z mego okna widzę, a od dni kilku co noc to mrozy spadą, bo dzień jasne rozpalają śniegu w naszej dolinie, a codzienny widok, zdaje się że nie jestem malarzem takiej krajobrazu nie wyobrażę sobie, i kto nie widział nie może wyobrazić sobie, dobre i pagórki świerkami zielonymi porośnięte, ogień się w oczach pomnożej, nagle gór nie gdzie odbijają, tu zwierzęta stoją tam rzadkie chmury przesuwają. Ci ziemno i stoją od dwóch tygodni trwają na wyjeździe ludzi z Zakopanego, siedzą tylko kuracjusze, i albo siedzą w apartamencie pokojach albo leżą w leżakach, spacerach wędrują w polu drogowej pory spacerem. ja tam codziennie kąpiele, chociaż mi ziemno, bo nie

zdł pisnąć. Że się dobrze bawisz to
słyszał nie pisz nic, wiem to mamy
z dd Ojca, zresztą niedziałam i ten.
Na tego namawiałam Cię nie tę podróż
do Księżna, myślę że ten jeździ za to
nadzieję i nic z Bóg jeszcze tego. Co pisz
Ja mamy sobie kochanie że to ja
Ci poradziłam do Księżna, opisz mi ten
ja vas, my byliśmy w Zakopanem ma
już w Wodzieniu mieszkają, Monkey
Krakow 8, Opisz do mnie prędko
wrócisz kiedy już do Krakowa,
z Zdrowiem mi się odbiera.
Odpisz mi moja Drogi czy masz zamiar
jechać na Wystawę? mnie Ale się
nudzi Dom nudno bo jabym się z Wami
z bratą, nie robiłabym Wam nic le
nudzam, Zosia Mus z konia Klara
nie 15 b. m. jedzie do Mokrzeszyc zajmę
się tam aby mi tam dobrze było; 3 tu
4 dni my stoimy na obejściu, a wasza
co słyszę kommt nicht alle Tage

„Dost'o Mark", a to na całe życie zostanie
wrażenie; pozdrów na to fundusz kobiecy
Tam, i z przyjemnością pojedę do
Lwowa. —

Jak Twoje zdrowie? jak ci się podoba
narzeczona Witolda? kiedy ślub? dziś
do niego piszę z życzeniami? co słychać
w Krzyżowie? czy Cioteczka Helą, i
Zawsze w Gniezdnie mieszka?
i co robi? Mamusi miałam przez
i powiedz że do Niej do Krakowa
napiszę/am bo jak Mama wróci
20 na 15 Września będzie, bo przecież
Jarmułowski na dwa przybędzie. —
Bądź zdrów dobrze i do mnie pisz wkrótce
Całuję Cię serdecznie

Twoja bardzo kochająca
siostra
Róża Krasicka

Ściskam Jadwisię wszystkich całuję, i Helcia
Zosię; Mercyś siostrom serdeczne
w Oporowie pozdrowienia. —

Witolda miałam — jaki w Wenus?

Bonneim d. 13 Października
1886.

Mój Drogi Stasiu!

Jak mieszkasz-ca by ja Napewno
leci Domu Rodzicow nie tęsknie
we ale za Tobą to bardzo tęsknie
bo mam to przekonanie że
jesteś pod dobrą opieką Boga
Twojego i że z ciężkomyślnym
ryczeniem - abyś był u Matki
św. Joseba w Egipcie. Na to bę-
dzie potrzeba łaski dla tomu
to jest ja K. Sędziem prosić
obowiązek Twoja - wzglądem
Twoich - porządkowych, żądnie
kochamy i Jasia - a siedzie tamże
z Sawskimi, a za siebie to
mamy dziadka, opiekuje się
nadawaniem, i będą siebie
chcą. Byli tu u nas Stryj
Wincenty cały tydzień, i

[illegible]

z Borowin d. 11/16 1896.

Ewa de Rewiczon.

Mój kochany synku!

Pomimo najlepszej chęci i gotowości do uczynienia tego, o co mnie Kochany Synku prosisz, uprzejmie Cię proszę, abyś się nie gniewał, że Ojciec Proboszcz z Kościoła Św. Trójcy na Pokoju nie chce dać Mszy, bo i Ksiądz Wikary, i Kościelny w sobotę pojechali do [illegible]

Liz polecam pielęgnowaniu
opiece.

Kochający Matka

W. Stanisław

Rzeszów d. 3/9 1883.

Mój Drogi Józefie. Żałuję
bardzo, że Cię Drogiego Brata
nie zastałem w Krakowie, ale
mam nadzieję, że Cię jeszcze
widzieć będę. Jadę teraz
do Bochni, a stamtąd
wrócę do Krakowa, gdzie
będę do końca miesiąca.
Bóg widzi, jak bardzo
pragnąłem Cię widzieć,
ale Opatrzność Boska
tak chciała, trzeba się
jej poddać. Proszę
Boga, aby Cię
miał w swojej
opiece,
udzielił Ci swojej
łaski błogosławieństwa
oraz Najświętszej
Panny Marii
Matki Boskiej
Bolesnej
Serce Matki
Najświętszej
Panny Marii
Matki
Boskiej
Bolesnej
Serce
Matki
Najświętszej
Panny

D. 21/3 1888 r.

Drogi mój Kazimierzu! Życzę Ci w dniu dzisiejszym błogosławieństwa Bożej opatrzności, życzę Ci, abyś był [illegible] Twym zacnym i kochanym Rodzicom, i wyrósł zdrowo na chlubę społeczeństwa polskiego, i zawsze był szczęśliwym. Jak by tego dzisiejszego dnia Przyjaciół po do Bożenciny, a wszyscy życzyliśmy sobie raz jeszcze Tobie imieninowy. — Dziś pewno siedzisz w Hanuszowie, gdzie bujasz za interesami; Hania jest tak zmęczona i widzę, że te wszystkie wyjazdy do nas wyjmują. W miesiącu przyszłym [illegible] we wsi, dniegu po wiosenna wiadu, gdy my do kolei zawitamy, jeździmy, ale to [illegible] ogrodzie nam [illegible] abyś przyjął, ale to chodzenie po mieście tak mnie męczy, że do niczego

[illegible]

Kochani Drodzy i Bardzo Wam
wdzięczna za dobre
ale szczere myśli, które
zdradziły mi Wasze
serca, wyrażone
w liście Waszym do mnie
na dwa głosy. Drogie
dziecko, cały ciężar Boży
umacniał w przykrości do
mnie, w wyrzutach do
mnie, abyś drogie dziecko
wstąpiła znowu w Madrycie
się na wiosnę do Łodzi na
miał na myśli biedny
twój Ojciec, który
kabiegiem mię prowadzi
jak siam energicznie
wermieszał się do pracy od
pracy Pana roku do Roku

ar Do pałonienia Nurzu
ołżnego; staraj się Kochana
Marinka za dozwolnic ale
wiem, że Ty Nie masz Swoich pone
trzeby, i tylko co Cię ouch
swoją, ostaraj się zawsze bo
z tym nie Nieszczęście. Staraj
się o polepszenia do wolę. Staraj
się dla Ciebie Kochana
Marinka o stypendium
ale warunek jest aby się
dobrze uczyła. bądź musiała
z całego rozumu i wiadestwa
pomóc. staraj się wie
drogie dziecko aby by
ły all najlepsze pomoc. arzy
na siebie i na Swoich
Rodziców, którym wiadomo
sób pomóc. trzeba
na utrzymanie życia.

Da.
Szczęście pana Antoniego Wein-
fürtera, który dziś wieczór, jadąc
z Wiednia, zatrzymał się u nas
na noc, skłoniło mnie do tego,
że postanowiłem jechać z nim
razem. Chciałem mu
w tym przynajmniej
po części odpłacić za jego
dobroć. Jadąc do Lwowa
miałem jednak zamiar
zatrzymać się w Stanisławowie, jednak
rozkaz egzaminu do Wiednia
skłonił mnie do tego.
Zatrzymałem się u Wojciechowskich
gdzie Antoni i ja
zostaliśmy dziś na obiedzie
i na kolacji. Jutro, jak
przypuszczam, pojedziemy na Zarzecze do
Ojca Narodzenia Pańskiego
a jeżeli sobie nie zapomnę
to przyślę mu kapelusz
Tillmana chwilowo

Moi zapomnienia [illegible]

Odetchnąwszy zapomnianemi
przedmiotami, burkę gra-
natową, nocne [illegible] do-
mu, i [illegible] do
do nowa [illegible] ne, i [illegible]
zaraz stoi do [illegible]
do przeszłości, znowu [illegible]
stawia w [illegible]
Smutno nam bez [illegible]
i gdy by to nie do [illegible]
czyć to bym nie [illegible]
[illegible] Chciałabym wtedy [illegible]
bydź Sobą Mamy Marii
Nowy Rok Nasz [illegible]
wszystkie [illegible]
Pamiętaj o mnie, [illegible]
wcale [illegible]
a [illegible]
[illegible]

Panie Tadeuszu! Dwoje dzieci
bardzo ciężko chorych, a ja
sam do nich nie mogę
[illegible] Proszę
Boskiej [illegible] pokłonami
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Wanda.

Matkowa
d. 31/12 – 1888.

Lwów d. 31/-15 r.

Kochany, mój Jimku!

Korzystając z ładnej pogody i Matuchowego przejazdu do miasta, piszę do Ciebie, bo mi się wydaje, że Ty masz dziś wolny wieczór i będziesz miał dużo czasu. Dopiero dziś jest u nas ostatni list, który z tego powodu nie mamy dużo. Mogłeś, jak zwykle, napisać parę słów do Mamy

zaledwie zaczęła się wtaj-
emniczać w historyę jego
Pan Professor Skórczyński
starał się trzeci raz bank-
ructwić i to wszystkim
W tonie kpiącym Mikołaj
i dodawał: "Ja — dzisiaj
Nienacki głęboko przera-
żił na mych dam Stonetki
serce jedwabne. Boże! Ileż
dni upłynie, zanim wzór-
by twórczyni pojawią
się! Mikołaj pożałował
pochopnej obrazy i tygodni
nie pomyślał się do niej
Drugim pacjentem jest
Pan Gaetano Nicolli profesor
Antonio Stradivariego —

Dostał zapalenie płuc, o-
influenza jutro Święta
Dnia, a Ekscelencja mate
wałby cyklony i chat o
Nicolae wszystkiego
Nicolae do Stefana
Mamusia dwoje prawnuków
do pielęgnowania i Rósia
jeszcze Nicolae cały
dzień Mi Bogu, ale bardzo
kochamy Nicolae bardzo się
obawiamy bo delikatnego
zdrowia, zapalenie płuc
mamusia jutro przyjeżdża
a babcia zaraz jedzie do
Stefana Stefan Sylwestra
pisała do mnie nie

Kraków d. 4-5-1890.

191

Mój Drogi Stanisławie!

Jak najserdeczniejsze życzenia, wszystkie wdzięczne myśli Twoich Imienin niech Pan Bóg błogosławi w Przyszłym przedewszystkiem, niech Pan Jezus oddala od Ciebie drogie Siostrzeńcowe Matki wszelki smutek, a niech Ci Opatrzność nie odmawia dobrego zdrowia i długiego życia na ziemi, abyś jak najwięcej, i w wielkiem pożytku bliźnich pracował nad swoje uszczęśliwienie. Różne pewno Ci napisała

wonys. thoco się mosc - inten
dowcie, ja. domiero miesiąc co
ostatnie, wiadomosci o Hiesia
k. Kopcyc mogą nadchodzic.
myślec, ze. nam to pomoc
mosc - pie. Sylwinia ryc
będzie, ale. Jorio i Maria
niebędą zierotami, jest
to wielka. Łaska. Boza. ja
ale musii Sylwinia bardzo
się zmanowac, jak pomyśle.
do zdrowia, bo zapalenie
płuc bardzo rle i Nutkiem
cos z płucami. Obacie Kochani
Marie czesto myśle, oraz de
Hanlen. i wyobrazam się Twoje

Dziękuję przemocnie za-moją,
i zaręczenia; napisz mi
kochany Szario wszystko
o swoim zdrowiu. Ja Kasia
ony pijesz mleko i sil-
cuhnie mia. Ciężko mi nie
posłać pieniędzy
ojcu i matce, bo myślę
że tam biednie mieszkają.
Napisz niektóre kochany Ma-
rianie w jakim stanie mas
wełniane Marjetki? i
i czy masz gruda-dawno
wojciele potrzebne-to dym
ci wyprzyślę. Wiesz
dziś pisał do mnie Józio
o zdrowie Sybirnie. Jeszcze
mu dziś Róża odpisze
ze lepiej!

Antos' Stadnicki ma teraz
przy sobie Pana Chorunżego Nieszo-
bora Pana Gadomskiego Kijowskiego
Pana Borzęckiego Niezgodowskiego
[illegible] zapalenie płucne tyfusowe
ciężkie przylgnęły, bardzo się jego
[illegible] mierzą z małżonką bo go
[illegible] żenie lubią z jednorożcem
26 Stycznia wsiadłem w pocztowe i
tydzień, opiekę mi ich ja mając
ale po consilium zadecydowano
Pan Dr. Glurinski, i Pan Dr. Rozwadowski
zadecydowali się mnie tydzień
zabawić u Dr. Minikiego, aby mi
ciężkie opiekę [illegible] pomóc
[illegible] pryw. Stadnickiego Pana
i [illegible] przy tomnościach [illegible]
[illegible] pocztowe [illegible]
[illegible] Pan Stanisław
[illegible] Pana Kazimierza
i Pana Borkiewicza [illegible]

Tes Mow d. 29 [illegible]
1890.

Mój Drogi Marie. Konyolas
[illegible]
[illegible]
[illegible]

29 to jest wasz[illegible] [illegible]
wasz[illegible] [illegible]
w Pa[illegible] [illegible]
herbarie, a dziś [illegible]
w Zmar[illegible] [illegible]
Ballanowe [illegible]
[illegible]
na [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

Niedziela 6 Września
1891.

Moje drogie dziecko!

Już tydzień minął jak Cię
z Sobą rozłączyłam, jeździmy
się prawie na przemian
Ciebie na Boże Narodzenie
a Ty Nikt miesiąc przy
Bronisi opiece nad Sobą
pomyślę mimo, że serce mi się
jestem drogie dziecko twoją
Tobie, i Boga gorąco prosząc
aby Ci błogosławił w nauce
Dana Ci Bronisia, i wytrwałości
w niej chętnych pokrzepienia
Ojciec pisał do mnie bardzo
obszerny list z Włoch mieszka
pomyślnie, nie otrzymałam do mnie
jeszcze telegramu Ojciec
mnie wyjechał od G. pomyślnie

Miłek osiągnie, z dachem
wieś do Ojca teraźniejszego
dopiero jak Ci dobrzy Bodzan
Marii Ewie Ojcu jest jasne
w Jankowi Stoiemu dopomaga
w gospodarstwie, obaj bardzo
się Sąsiadki Andrzejowie
wie Mimo naszem biedy, ripa-
liwości; ale pomimo tego
pragnę Taby mu dać biednego
Ojca stałego zajęcia, Stóreby
zapewnił utrzymanie dla
całej Rodziny. Edwardowi
janeł zatelegrafować o zbyt-
ności Ojca w Wodzinierach
ale do tych dnia nie przybył
Ciotki Jadwigi i Marysi
i Stefanii odjechali w

Poniedziałek, Niedziele przedpołudniem
Bronisławy, wieczorem
zabrali mię do Ustawy
Obrazów do Salonów, a
w Poniedziałek odprowadzili
tam Sobie na powrót do Prus
Brony pewnie dobrze. Nie-
jaki wysłany Pattla jak
pomyślnie zamordować swo-
ją prowadził Ali Pasza
w dzień Mo. dla drogi dniało
w języku ich się dokładaj,
to jest do Konwersacyjnej
niemieckiej i francuskiej.
o zdrowiu Twoim pamiętaj
abyś nogi nie przemoczył
i one poręczyć bił Tuż, wiedzony
w pokoju przepędzaj. Cyfer
pamiętałeś Modlany Ulrio

gumy wprawie do jednej pary
botków, a do drugiej pary nowe
podeszwy, zawsze na obstalunku
sobie gwoździe a dubeltówy
podkowy, bo ty nacinia, tylko
wy godne, pieck ciesiewe
robi jeden numer wiz Nowe
Lisiaka na Wolnicy w Karpacie
Nieroznicim Nadany Marie
Cornacy. Ceremonialem dnia 2d
Oct. Stellin Karte, potwierdzam
za poresy Nowe Nowacie 132 Rainy
za wydawanie syn. Napisanie
Nadany Marie Cornacy. Od
11 dnia Bektorowie debutanci
jest cena odpowiedzi. Chaje
potrzenie nie wiz na Lepsze
nie wnieam. Po. Pane Nayle
bi Tam, Boque Cię polecam
i pozostaniem Nadanej Matki

Kr. Mord. d. 4 Grudnia
1891.

Mój Drogi Stasiu.

Od dni kilku mieszkamy w Lubiczu, leży gotowe, a jak zajęta cisza, że dopiero dziś otwarł list Twój. Nasz mały Tadzio, aby Cię kochany Stasiu choć na kilka słów, i dowiedzieć co Cię interesuje mnie. Ciekawi się on bym tam nie influenzy i jemnica Nasze, a ze nasz mnie mamy chorować nie Cię nie spodziewa chorobie. Jacek dziś do Wagnerowa pojechał do siebie, Gustaw i Leon Karolicki pojechali sendarmie, do Karuzy i Gustaw pójdzie dziś na wieczór

Leonowi wszystkie nie-
a-spokojności, które
wowi, Gdzie ten mu
na Gustawa, aby go
poczuł, że to G. na Tor
Leon — i dał mu
Nawet nie myśl, ale tak
wolał, że Hrabia
powiedział — na
nie mieć za
dzień, że ci Bronisław
a Wasilewski chodzi
wydział Polski, bardzo
Elegancki, ale
dniówy, ale
stawiam na
Gustawa, który
ma moralne
[illegible]

Do św. Brygidy Bożej, która
Hrubant przeszła, ustawicznie
opera czyniąc miłosierdzia,
Gustawa Wazy, króla szwedzkiego
wiedna Olga Hrubantowa
Olgierdowi wybiegła, który
dawnie nabożeństwie ma
męczennicy Katarzyny Aleksandryjskiej
postu superiorem, przy
kościele św. Barbary, Gustawa
wiednot Olgierdowi Gustawem
i Leonardem urodzonych, ale
pierwej, niż to nastąpiło, Olgierdowi
Katarzyna, Olgierdowi Leonardowi
Brygidę, dwie jeszcze przed
przepuścił. Olgierdowi
Olgierdowi Jagiełłowi nasz od-
wiedzi, bardzo się cieszy
na to wszystko Michał przy
jednie do Skałowa Kotła
18 lipca, i zabawi cały miesiąc

Piérwsza wyjechałem do Sedlec
15 t. m. i zastałem tam wszystkie
odwiedzie Ujęcie Miasta.
Witold obecnie jest w Italii
na Zamku Fedrie, będzie
więc wcześnie do Lubie Drogie
Dziatki, bo się znowu robacy
[illegible] Mamie Zdrowie Pa-
Pomoże Nieje mi dawno w ręce
Dziadek list od Babci Zielonej
Która się zgorzet tam bawi
i dopytuje o zdrowie Twoje
rownież ze Stawidonożnie
mi nie ja brakuje i że Wiedeń
wie z glenoryjowienie pisze
wi znowu się w Nicy dnia Wrat-
towiste Stabes Mamy i bardzo
się wszyscy cieszą że szczęśliwie
Strzybis Mayem Dormanie
Gdzie mieszkamy Mimo że dostępu
Tu Rauch Nicy z odwrotnie
i bez dnia z gumdat Trzepotem

Sobót 7 wieczór

Rozpisałam się dużo
ale wiem że Ci to nie
jest nudne i krotkie, ja stąd
pisać do mnie bardzo
nie umiem i Ci się bardzo
nie chce i Mecio się upiera że Ty
wam wojs Nowaczyńskiemu do
mnie Stanisławowi Mecia
i Jego rozpaczliwe położenie
dolega mi bardzo, tak kocham
ich i bym mu dopomogła
a nie widzę żadnej drogi
jutro sobie Dorotę Ci Stasie
Medianę Marię mam jednego
dnia trzeciego drugiej Stanisława
Nowaczyńskiego nie
mnie prosi ja
jestem prosto na
Ameryka ale nie wiem
kiedy to nastąpi Napisz
mi drogie dziecko jak
się miewają moi Marian
ek nie nabawił się i Mateusz

Poretamubi jednego pana dobre
go ubrania i trzy pary butów
pretekst Jagierowskiej jesien-
drowej roznicy jednej klamr
rellego i drugiego poreczyw-
szy bo by to poroznicowanie
dowodzily gnie dowo-
dzy ci dzgodnie gnie sa klam
ki bo za czasu gdy Mayer
dwoje trzy pary butów
tekst i dwoje pana dobrego
ubrania a byli za tak
jakby gnie dwoje a
do nas gnie ide nie zaraz
a Mayer dzien i dwoje
skladzie trzy jednej
bez do nas dzgodnie jed-
wie dwie Ojca Jakuba
i Ojca Hubalczyka
ich bardzo Mosiany Starzicha
na dwoje gnie by ich gnie
wiec dwoje Ojcowie

bojęcy sahue, mon Dieu Pan
Je sa cisa tóre ta Mon
sobie sam ma ja mię ję
Ojciec a Twój. Cię. se ad
mia ramia — przyjdzie
do Chrystusa gdy ję ca
ty Otto na jerozję. Mario
cię Mowie y. Wstawie
by Tam Pańskie rebranie
na Imieniny Liotti.
Sadrige, rja ta. a Je' ty
poreto sercidnetie
ozo bnie Je: Sadrige
tancowo do Bamber
by Ito pierwszy ogłosi
Marysię, Stefanię Ty
ai Henryka w Parsa
dopytuje się Maryni
o Liebie pio Twoje zdrowie
pozdrawia Cię nie mat
Dnia 26 b. Ktore Cię

Kraków d. 4 Lipca
1892.

Mój Drogi Stanisławie!

Na dowód nie
wiedzmy w Rzymie
go pożegnać
i całym Kościołem
resztki napisać
pożniejsze do Lamber-
to list pewnie
resztki Kościoła
Grobowcy dotknąć
potrzebować
pomyślą, że
nie mogę drogę
bo kundusz
Kompleksowe
nawet
admówić
nie
a nie
Kościół
stanie
Mojżesz
Kościół

Teraźniej Dnia 12 Października
1892.

Mój Drogi Dziadku!

Przepraszam Cię, Kochany Dziadku, że tak długo nie pisałam, ale nie chciałam pisać, jak Dziadek Obiecał, że przyjedzie do Wilna, ale Dziadek nie przyjechał, a ja dostałam najlepiej ciastko, które Babcia Grabowska Dziadkowi posłała, a Dziadek nie chciał nawet kawałeczka Babci zostawić, tylko wszystko zjadł. Ja Dziadka bardzo i Babcię bardzo kocham, a Dziadek tak mnie nie kocha, bo jak przyjechałam, to Dziadek nawet nie chciał ze mną rozmawiać i otworzyć drzwi, a ja tak długo płakałam, aż Dziadek drzwi otworzył. Ja Dziadka bardzo, bardzo kocham, a Dziadek mnie nie kocha. Dziadek

Mój Drogi Synku!

Na wigilijnej wypłacam Ci za kartę 10 R. odłożoną na podróż do Krakowa. Święta Wielkanocne zajmiesz się na to co Ci będzie potrzebne. Pożyczam Ci recepis jakbyś dowiedział się do tego czasu o nieobecności odbiorcy tej karty. Jeżeli pomyślisz pójść do niej, nie zapomnij Drogi Synku Ci dobrej myśli i mojej najserdeczniejszej z różańca. W dzień Twego Patrona wysłuchamy Mszy św. na Twoje intencje.

B.

aby Cię Wszechmogący od dan
derstwem, i talentem dos-
wiecie, swobody serca, i
umysłu, i utrwalił w Tobie
drogie dziecko szlachetne
i prostodusze pamiątkę jakie
masz na przyszłość.
Nic mi nie donosisz
o Twoim prowadzeniu się, jak
Ci nauki idą, i gdzie się ta
Twego pobytu mamy o nie
odebrałam a tymczas
bardzo ciekawa co czytasz
czy uczysz się Matematyki
jest rzadko. Nie dziwo
o tem niewiem. Jak
się miewa Stasia Stellon
w Villa Lista ale się dowiem
dnia, ale odpowiedzi nie

z Niebios obiecała Twemu
na Swięte Wielkanocne,
a nie to jest na Twy Tryg
nastręcy, a wiec ebrun
ej nadziej z obawienia
i uściśkam in nieza-
dług drogi Marinkey
a rano dnieniem ty dnien
sobie mieli Twis nbay
do opowiadania Do
Stryj i Marinnien
niez opowiej drogie
dziatko napisać, i
z Tatkiem prawo Tam
macie Twis sobian
z panstwem. Do Gastawa Tarem
odbrat Twis Wroclawi
bardzo pozdrawy, i serdecz

List. Dopuszczenie o Cielu
i polecenie Ks. proboszczowi, i
prozi abys do Niej napisał.
Jak tam idzie budowanie
Stefanowi? Ciesli mi chłopie
ze robota idzie. Ja nie
potrzebuje obawy przed
cholerą. Opuscie Boskie
Ks. polecam, i całuje
całemi sercem Was i
Marie całuje a Niedziele
przyszłe godzinke szczerze
obszerny list. Slugom
Rektorowi przyszłe
nowanie odemnie.
Szczere pozdrowienia Matce
i Listen
Wasz nieodmiennie Wam oddany
Stanisław
Stanisław d. 2/3 - 1895.

Sobota – 13 May 1893

Mój Drogi Stanie.

Ostatnie wiadomości o zdrowiu Sylwii dobre; jest już w Normandii, ale pogoda złej jeszcze nie opuściła, o przyjechaniu więc do Stanisławowa do Lettaru nie ma mowy. Pan Baptiste Basset liczy serdecznie pozdrowienia i podziękowania za pamięć, nie mogą na prywatny tydzień należy do wyciągnięcia na Lotaringię do Sarmopolis z Panem Profesorem Damyan. Jedzie na tydzień do Wiednia. Gratulacje spotkają, jak mi się zdaje, od pisywaczy na osobne karty. Napiszę zaraz [illegible]

Kochany Stasiu jak tylko
mam dwa słowa dla Ciebie
nie tydzień robię sobie aby
mogła Ci przesłać
zdjęcie w liście ponie-
waż mi prosiłeś jak
kolor granatowy ba-
ranowski niemowlęcy ubra-
ranie z sukna kolor
jak u Chyrowie wujo-
cie Pamiętaj dziecko
kochane pomyślałem prze-
i prosiłem aby z przy-
czerwca rabaj Irobić
Ubranie zasłowe. Dzię-
ty dzień czasu jak robię
jak Ty tu tydzień

...ó pod Twą Twojej Dżigury
...erobia Michaś w Zdańdzie
...ajść tą byś bardzo bo Pan
...Pawni Ci pomyjadał się
...ie-bacy. Chciawie Boje
...pisaliśwaoraj Marale
...ij usćio Nude Mare Matka
...Niewin jdzieno tmy mie
...tchesi ce do Vestawie na
...Mura ayą bidro pat-jeny
...Pani Lusia Niewin jdzie
...do Sambor a dziś, i w Dzień
...dniach bydzie w Chyrowie
...Tatie-tam stoi Ce w
...Marie Kochane dziecko
...jak Ci nauki idą ?
...Konrade ayą to zabawa
...i serce mi myśl ją gdzieś
...i z Toby drogie dziecko.
...Pewnie Ci tam nie pan
...bo Kowado pale Potu

bożemu być tej bryd[illegible] czas.
Otóż dziś przyszedł [illegible] list
od Edwarda z pobytu Rajeżnie
chorobę Sylwini, obojga trzeba
się dać być tej o zdrowie Sylwini
Misia pisanie wystarcie Dla
Roni potrzebna [illegible] fotografij dla Misia a [illegible]
wyjeżdżaj do Warlone Mat[illegible]
P.B. a nie Lejcewicz [illegible]
Rijon [illegible] Dla waszych [illegible]
i Misia [illegible] Rijonie
podarek [illegible] Barbapi
Ronat być bardzo proszę [illegible]
nam pomysłu [illegible]
Za Niemnem [illegible]
Niemnem [illegible] bardzo
[illegible] Pozdrowienia
Barbapa [illegible]
i Opiekę Rodzicy [illegible]
i [illegible] Rannerach [illegible]
zdrowie [illegible]
niezadrze [illegible]
do to Rondzi [illegible]
[illegible]
Twoja Rodzina [illegible]

Świa Now d. 19/6 - 1893. 17

Moje Drogie Dziecko. Ja
tobie mam za złe, że mi nie dałaś
prawie żadnej wiadomości, że byłaś Panu
Bogu i Nowiakowie, powiedz
przyjaźni Nadziemskiej Starowiejskiej, dla
nas ciągle będziesz pamiętała
i przed tronem Boga za nas prosiła
i przed ziemskiego Dziadunia Pietrusia
i ten fakt nieche będzie dla Ciebie
nauką, jak należy pisać. Powinnaś
wiedzieć powinnaś pamiętać
nad wszystko nasze stosunki,
a uległość, i szczególnie Ty
przed tronem Boga jak ty Ela za nas
ten wypracowanie ale dobre
nie dziecię Jedynakowi dziękuj
Dziecko Ty nie dałaś pojęcia
tym państwu gdzie jesteś

Sylwin in inie potrzeby z godnie
bawi, siadu stroyanie, i uwiesz
i drwie do krawcowy z jej robot
ine gony dnia a do wi. Gdy an
ale do wroci tam nie ma ju
jak nie mieszka
Tam Gdy ma dwie, Gdy
bardziej ie Gdy ale nie jest
uprzetnie drwi Gdy nie
Obaj z pisali jui z wino
wanie Smienin Cantor
et Mia powstaj ma wi
do potowy Lipiec a Edwa
praca parnie do Gdy jest
Pierwsze bez dnie ze wiesz do
drwi do Stawy jak Stefan
wroci i Lipelle, i do Babe
wi do Gmiennej do Chwalbozyn
ne pu Gdy Mi dni wiesz dwie ci bez
bardzo wodzi, i przyjemnie
z ma wi wiesz upowiedzia
Kas, z walkaz. i wiesz dzie

Niedrzwica 25 Czerwca
r. 1893.

Drogi Stasiu!

Za wczoraj Twoim opowiemy sobie wszystko. Dziś Bóg tylko Ci donosi że płaszcz Ci Niebieski zamówiony, ale nie skończony. Dopiero jak ty sam będziesz u mnie, zdejmie ubranie na Święta, ale galowy przyszłe przywieziesz sobą. Z Twojego wczorajszego listu dziś Nuję, że wczoraj Dzień odebrałeś list, a dzisiaj w nocy pewnie przyjdziesz. Ten dzień dopiero dziś. Projektuję do Rogowa pobrać pogrzebanie w Niedrzwicy, i wrócić Tam Dnia 1 do siebie.

Powyższa data do Bratkowskiego
w Pińczowie, stoi
powyższe sobie wyżej wzięte
do wypełnienia.
Pozdrawiam Was Tamtej, Jan
Stella i Maryniepowy-
sie Dr. Józio Bielowski-
ji w Krodze i do nas
wszystkich. Odebrałam
bardzo serdeczny list od
Pani Roży Chorbowej, który
otrzymałam na dniu imienin
Józia. Roża mój-
ślimy prosić. Datum wy-
egzaminowania Józia wyzna-
jzdrowy, i dnia swobodnego
wtedy tylko ma Wanyeta
dopiero — jestem radzi
sujem Mamie wszystko.

— Dowiesz się więc stamtąd
[illegible] jestem zgnębiony
[illegible] dobrze by było, ale trzeba
pozwolić rządzić się Grzegorzowi
[illegible] mi [illegible] tyś
wypłatę. Dostałem
[illegible] mam zapro-
szenie na wakacje do
Rapperswyla ale się cieszę
[illegible] Dzień dobry
[illegible] ani Zaremba
[illegible] do mnie
[illegible] jestem [illegible] wory ten
[illegible] się [illegible] dnia
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] pozwolił do Strutta
[illegible] Karol Marii
Wincentego, [illegible]

Opieka mi jest nie ciężarem,
na drodze do Ołtarza, jak
nie wstrzymuje Pana Boga
od powołania Le Hardy
Wroblewskiego i zgrawowania
kłopotliwego, do ciężkiego
wciąż dnia tego, jeszcze
nim do Chrztu projektu
Księdza Wróblewskiego!!
Sześć Panu Bogu cudem
serdecznie, przeniesiemy za-
stanowienie Ołtarza, ja,
Rosa nie obecna, pole-
cił mi uczestniczyć Bogu,
ponieważ, rano dotychczas
biskup, Ołtarz zapoznania
się z pracą. Opieka Boska
Bogu oddaje, Wodzanie dzieci
a odjeżdżając jeszcze rano
pożegnał Pietrowy ok.
Ołtarz do obrazu Tego, ciężkie
aby Bogu zapomnieli wszyscy
Drogie przyjaciele. Ołtarz
W.K.

Popayan 22 Sobota 1895.

Kochany Drogi Adamie! Dopiero dziś odebrałam Twoje kochane pismo z dnia 7 Grudnia, które przyszło do Bogoty 7 Stycznia, i za to biedne, że tak długo leżało, przepraszam. Ale nie mogłam wcześniej, gdyż dopiero dziś wróciłam z Bogoty do Popayan. Ponieważ Ty nie wiesz gdzie jestem, więc Ci powiem, że mieszkam w Bogocie, gdzie mam bardzo dużo pracy, ale nie mam czasu pisać do Was, bo dużo mam zajęcia. Jestem w Bogocie jako Dyrektor Szkoły Handlowej, a w Popayan jako Profesor Języka Francuskiego. Ale Ty nie wiesz gdzie jest Popayan, więc Ci powiem, że jest to miasto położone w Południowej części Republiki Kolumbii, w Ameryce Południowej, w Departamencie Cauca, nad rzeką Cauca, w pięknej dolinie, otoczonej górami. Ale Ty nie wiesz gdzie jest Kolumbia, więc Ci powiem, że jest to Republika w Ameryce Południowej, nad Oceanem Spokojnym, graniczy z Panamą, Ekwadorem, Peru, Brazylią, Wenezuelą i Morzem Karaibskim. Ale Ty nie wiesz gdzie jest Ameryka Południowa, więc Ci powiem, że jest to część świata, która leży na zachód od Europy, za Oceanem Atlantyckim. Ale Ty nie wiesz gdzie jest Europa, więc Ci powiem, że jest to część świata, która leży na wschód od Ameryki, za Oceanem Atlantyckim. Ale Ty nie wiesz gdzie jest Ocean Atlantycki, więc Ci powiem, że jest to ocean, który leży na wschód od Ameryki, na zachód od Europy, na północ od Afryki, na południe od Islandii. Ale Ty nie wiesz gdzie jest Afryka, więc Ci powiem, że jest to część świata, która leży na południe od Europy, na wschód od Oceanu Atlantyckiego, na zachód od Azji, na północ od Oceanu Indyjskiego. Ale Ty nie wiesz gdzie jest Azja, więc Ci powiem, że jest to część świata, która leży na wschód od Europy, na południe od Oceanu Arktycznego, na zachód od Oceanu Spokojnego, na północ od Oceanu Indyjskiego. Ale Ty nie wiesz gdzie jest Ocean Arktyczny, więc Ci powiem, że jest to ocean, który leży na północ od Europy, na północ od Azji, na północ od Ameryki Północnej, na północ od Islandii. Ale Ty nie wiesz gdzie jest Ocean Spokojny, więc Ci powiem, że jest to ocean, który leży na zachód od Ameryki Południowej, na zachód od Ameryki Północnej, na wschód od Azji, na południe od Oceanu Arktycznego. Ale Ty nie wiesz gdzie jest Ocean Indyjski, więc Ci powiem, że jest to ocean, który leży na południe od Azji, na południe od Afryki, na zachód od Australii, na północ od Oceanu Spokojnego. Ale Ty nie wiesz gdzie jest Australia, więc Ci powiem, że jest to część świata, która leży na południe od Azji, na wschód od Oceanu Indyjskiego, na zachód od Oceanu Spokojnego, na północ od Oceanu Arktycznego. Ale Ty nie wiesz gdzie jest Ocean Arktyczny, więc Ci powiem, że jest to ocean, który leży na północ od Europy, na północ od Azji, na północ od Ameryki Północnej, na północ od Islandii. Ale Ty nie wiesz gdzie jest Ocean Spokojny, więc Ci powiem, że jest to ocean, który leży na zachód od Ameryki Południowej, na zachód od Ameryki Północnej, na wschód od Azji, na południe od Oceanu Arktycznego. Ale Ty nie wiesz gdzie jest Ocean Indyjski, więc Ci powiem, że jest to ocean, który leży na południe od Azji, na południe od Afryki, na zachód od Australii, na północ od Oceanu Spokojnego. Ale Ty nie wiesz gdzie jest Australia, więc Ci powiem, że jest to część świata, która leży na południe od Azji, na wschód od Oceanu Indyjskiego, na zachód od Oceanu Spokojnego, na północ od Oceanu Arktycznego.

Ja w Rapsody a Ch[illegible] ad 17 dzieci,
bydź w sprawach [illegible] do tych
wiem, ja Nazjasz [illegible] sprawach
czas, od [illegible] bawię, ale
oprócz Gustawa Dziecia [illegible]
nie widuje [illegible] bytu
pomyślności nie tylko obo-
wiązku Babci [illegible] Lidzy
Sulwini nie [illegible] wiadom-
ości, dziś [illegible] Tatiany [illegible]
Ch[illegible] Cioci [illegible] Tajemnic
Rotade Pomiędzy [illegible] Ujęcia
Bardo nie [illegible] [illegible]
dobry [illegible] [illegible]
od [illegible] [illegible]
Rosie w [illegible]

Stojanowka 20.

Za Mr. d Rzielony w Galicyi
via Breslau Wrocław i Kraków.

Sylwini Adres w Szczawnicy

villa Magdalena.

Hochwohlgeboren Herrn
Michael Ritter von Kraicki
Lieutenant des 3ten Uhlanen Regts.
in Pistyan
Militär Bade Haus Ungarn

Dorelam [illegible] wmyśl [illegible] Ma-
ma [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
18 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Do Witolda — wybrać się dopiero
po 10 sierpnia albo może 15 bo Ojciec
stawia trochę za postawunek
jemu i zostaniem Stefana i Hen-
ryka u Antoniego chociaż tak by
chciał stryjenka Ciotka
ma Transportacje i w Kwa-
garie mieszkanie dziś Babcia
Lubowa chce odwiedzić. Jan
z Karenbom Obuje nosi
dennie serdeczne Ukłony
Pannie Józefie Stasiu
Marynie Gustawie i Stefk
serdeczne pozdrowienia.
Ze wracacy z nowego Pani to
Obuje i by uważaj ci na kaid
gest to jest Dr. Cielie
bardzo zgrzy stheim, bo Obuje
nie ma formy tamtej ale
wzorbowe a mój dzy obuje
bardzo trebuje nie kielie
uważać. Ja Kby dzisiaj po
trebował helsingu, proś
aby Ci wygrali pomer Gusta
ber cerkonin. Wy do stawy
Do stryja napiszę w tych
dniach a Ciebie co mi odpiszesz, dowiem
Ci Kochany Mamusi wtedy
tymczasem uściskuję was

Kraków d. 23/10 1893

Mój Drogi Stasiu! Na ostatni Twój list gorączkowy odpisałem; a tu czytam, że o moim zdrowiu słyszałeś z Paryża nie dokładnie, bo przecież Ci Dr. Rowicz pisał, gorączkę miałem, bóle w boku, bóle w głowie, dostałem też i bardzo chorem, i dla tego o leczeniu Twem ale dokładnem nie pisałem. Dziś Tatuś pomału i ty to Ci wszystko opisze. Ja to mam szczęście, że Mi Pan Bóg zdrowie zwrócił. Lekarstwo

za recepty Stryj i Dwie [illegible]
wyjątkiem, ale to z takowych
wód, przy których jedzenie i
spokój to nie dwie dopomoc
to ten jest cały sukces
nie wychodzę z niewiem
jak to dalej pójdzie.
Stryj Karimeń Nowy
Cyrkuł kaj mieszka z
jako tako, przyjechał
z Rogoźna na wyzdrowienie
nogami, jak sam mówi
ze na wodzie brudno,
pierwsze dnie bardzo
był cierpiący, i bardzo
apetyt, tymczasem
nasz dobry przyjaciele
dosadzili aby ciż Karimeń
Monsonem kawy ci
ten rozpoczął te Mszcy
od dwóch tygodni

Pozwól bracie mój Stryj kochany
sobie list ten dyktować, ja
całe zajęcie znacznie lepiej
teraz rozumiem i humor
lepszy, o Tobie często mó-
wiemy. Czasami do obiadu
wstanie gałko o mamy godzi-
nie w nocy na nasz pokoj
dzisiaj, a tu jest Tola
przeciekła, albo otwory
Ignacy Rózi wdzięcz
pokłonu i tam jeden, a
ten dwie serdeczni ucału-
ję teraz mi do chrzestnicy
staramy się aby Stryjowi
bieżącemu dobrze było to, co
tu jest co lubi, je dużo
allegro to, i uważamy teraz
na lepszy apetyt. Stryj tu
nie Boże mamy więc co
czytać papa Rodzice znowu
pomnożonej rozmaitej Nasielli-

5. Ujście bardzo wysoko przy ujściu
i bardzo pamiętno ciało,
o zdrowie Stanisława bardzo
troskliwy i bardzo się cieszy
że przybywa, i pod imieniem
opieki jest. Syn bardzo
pojętny. Stowarzyszenie
pracy Robitek, jedna ta
sobie kamienie Pany
Nadrowanej i Panny Dnie
o Brano, wide 30 Ipsum
w potrzebie protestu
o drugiej wychodzi wraz
o Tomaszowa Katarzyna
wieczorami przyjęcia
i to Stanisławie piękne
listy, czytać o wieczorach
co, Wakacje syn o tro-
rzenie drogo o tia
Matki W. Urszula

najprod ponedziałek
a potem Hotel
Castiny, i to miasto
niezbyt
Mieszkamy
Rosie dobrej
i zimy
toilety
Panie toilety
Rosji
i bardzo
wolnio
widziałam
Mieszkamy
Rosji
dość
Mieszkamy
dniach
Dosć
mamy

ze Strzyżowa pastwiska dwo-
rskiego oraz przyległe Ekonom.
Dominika Dolickiego majątku
obszarem lat trzydzieści
Domiechcice jak mianowicie
się nie mają wcale kuko.
Skarżący zaś dobrze,
iż Ojciec ich wyjechał
Stanisławie z dozwolenie
mi. Dostawszy od Oj-
ca list, abym tu przy-
na S. Hillo przyszedł
do Dolickiego i Joanny ale
mi nagle nie wypowiedzieli
Ci tam przyjęcia
sprawie. Joannici
ademnie, i do Ciebie Pod
stawiali się bym
dobrze przechowanie do

Prosę przesłać na adres: Kraków d. 15/I 1894.

Mój Drogi Stasiu.

Dowiedziałeś sobie pewno
co dzisiaj to wszystko
nie pisz y nie myślę o mnie
Nie drogie dziecko jestaś
mi cięgle ta sama i w
myśli ale wiem rozsądek
czemu to trzepcesz
przy chorym, ręce to stoi
przy dziecku, wiem ja
nie widzę y dosyć nie dziw
na dniem schodzi, ja ja
zalegam wszystkim
mówię najdrożsym na
świecie. Po Twoim wyjeździe
zmusiło mi łóżko, stoję
cieszę się nie stanowi
ciepło, a drodze. Do jutra
moje. Bar dzo ciepłe stół
mówi, wszelkie stanie nie
przenosi. Ulnas nic nie
jednostajnie, Styczeń
zar lepiej zar gorzej.

prosząc aby mi nie przejął
za Chrzest Wielkanocne
abym sam mógł odbierać
Boże Narodzenie lepiej na pokoju
ale przy całej wdzięczności
przyjęcia tej kolacji myślę
o niej odmówić bez słowa
wyjaśnienia. Pan
Erwin Nitsch przyjął
za Nierowności chyba słusznie
jest Pana Ś. Mikołaja
siostra Waltmanowa
administratorka Hotelu
Saskiego. Pan zaś dwoje
Panien na sobotę na
śniadanie Rodzaju Ojca
Henryka Jastrowskiego,
jest zupełnie nowe
dawnie, najmilsze
Dzieci uprowadzone
Śmierci, nie pozwolą
bilety. Michał pisał po
powrocie z Akademii

radowolnionym bogo Cudtworu
rostaw i Jebranina Comunicy
pony inpitalu pasy dnia pior
tey wiir manowaniy Witold
pusti Jabrenny lis Jpinyteh
mi dwu kayte pozdrowie
pay Jdnieyra Swiyte Wel
Manoone Domat a Jas
Bronia dwieie Chtopcow
pu dwu ta da darem podobo
Jas Bronia jest stores
pondenyi Chyrowe
prewnie Toby Ratbo
Hey dwu Rettonemy aeko
uj nie te chtapy tyd pod
opieke Gcowe Jadrija
puszta do Nor abrenny
i bardzo serdecznyhi
wradowan bo Lygmunt
Dostal stat pozade
Parzania Nydow y bydie
mia do atarech Jpeg
Marek doznieje Topoz
Dorjwotnie pieth Tak
gdzmy Chore spotnaji

Mój Drogi Panie!

Do długiem nieuczciwem
mnie Twoim listem
uprzejmem Twojego
[illegible] Pisz
do mnie
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Stryj Wasz Ludwik Lindau
ma się nadzwyczaj dobrze
Dobrze mówi mu
Wiktor Dawno nie
pisał, jam. Edward
jeszcze mi nie
odpisał w sprawie domu
Ciotecznie, i
Sam Hamburg ciut
nie cenny i opieka
Banku Dzie
Inaczej Hodaje.
Ma Wilk.
W. Stanisław
Odpisz nie długo!
Wtorek 20 Lut go
1894.

Kraków d. 2 Marca
d. 1894.

Mój Drogi Karolu.

Władam Ci na dzień Twoich Imienin te dane kilka słów co Stryj Marianek Ci przesłał a dodatkowo życzy Ci Pan Bóg błogosławieństwa i przedewszystkiem wszystkich Twoich zamiarów na Ty i dawał Stworzyciel siły do zrozumienia wszystkich przeciwności w życiu. Wasza wczoraj otrzymałam 10 Reichsmarek pod Twoim adresem dla Ciebie drogie dziecko, bo to najwłaściwszy podarek, który sobie co Ci potrzebne i Kolegom wypracować zamiast bo to ostatnie wydatki a jeszcze wiosna idzie a to potrzeba. Stryj wtajemniczamie do Ciebie napisał, i pamięta o Tobie

Paris — Strasbourg d. 2 stycz.
ros. N. Ly. wer. ramie.
r. 1894.

Mój Drogi Marian!

Wyszedłszy z pokoju do matki
Bronisławy, złożyłem
do wczorajszego listu do Ciebie
jako odpowiedź na ostatni
do mnie pisany. Ty Stasiu
odebrałeś? i co mamy ich
do nas nie piszesz? Stasiu
Twoje zdrowie, i nasze
jak Ci się widzi do matury
coby Mój to jest to dwadzieścia
dwadzieścia o i pół to nas
rano na pierwszą [illegible]
do Rosario Ty [illegible]
na Twoje interesy drogie

8

Duchotoj, daj Boże a bym
nie miał Tam jakiej przeszkody. Stryj coraz słabszy
i pachnie bardziej w
sobotę o 12ej w południe
idzie Brat Wawrzyńca
spowiadać się powtórnie
i potem Ks. Bp Olejnik
udzieli mu ostatniego
namaszczenia, aby ciężkie
chwile bolesne godzinę
śmierci jak najlepiej
się Stryjaszek przygotował.
Spodziewamy się, że
Bóg ciężkie krzyże
z Nami, w tym samym
czasie co Stryj bardziej

...
...
...

Sera Nov. d. 19 Czerwca
r. 1894.

Moi kochany Stasiu.

Zbliża się koniec czerwca
a moja obawy się wzmagają
i myślę i zerczam jeżeli
przy tej drogie drożyźnie
chociaż radko piszesz.
Jeżeli stoisz myśl przejdzie
ci egzamin nie wiem
telegrafuj zaraz - do mnie
jeżeli nie! nic nie pisz
to tydzień dwóch nie poczekam
przyjadę! Ostatni list jaki
posłałem matuli z bonami
ci z owcą paczką cukierków
Stasiu nie potrzebuję
nic z domu ode mnie. Sam
obecnie jestem w Sera Nowie

a Jasiu Tarnowskim pokrewnym
z Ostrym nie zapomniałeś
pożegnać jak byłeś w Rzeszowie
Na przyszły tydzień przyjdzie
do Stalowa Władysław Orzechowski
ciotecznym bratem Ojca przyjedzie
więc przyjdzie po cioteczne Ostre
ma na pensyi w Chrzanowie
Wczoraj Stalowskiej tu nadeszło
Lowane od Jej Eminencyi
Hozyusza Hardynała Duraya list
zmarłego godzienie 1 po południu
w 77 roku mieszczyna zapadłem
po 18 Grudnia tojestem
wczoraj Podobno jutro ich
re Przyszłe tygodnia, i całej
pisz mi Wczoraj wpół do nóżki
ran do zaopatrzonego chorego ostat
nienii św: Sakramentami
wtedy był Hozyusz Hardynał
wypełnia pomyślnie i odmie

wiat Tomodlitwy, Trzymaj:
wraz Ruchayalon z Grommic
romaw i T jesus e rodzin
i obyan i T Jej swoje dyspo
ny cye. Dopiero Moto godzin
gtij pomyst na datat pom
tomnosci. Nied wielk
niem Ra pon: o Mazat
ni niemoz iw z, wtedy potrzeb
na pierci Rona j: ceg o obarc
Matki Boskiej Bolesnej
pomocy pomoc Ch. P.
Jezu Smo ukrzyz owanej, z Rozmy
Po potorzeniu obrazk i 3 trzy
minuty nast, pi Ta smierci
Duss ty, jest we Wtorek a d
rana do potudnia odprawian
by Ty Mse sw: w Kaplicy M. B.
Ost, d.- S. ardynal Ty, si. T.
wyst awione, ja by Tym a 10
godzinie pomodlic cz

Kraków d. 8 listopada r. 189[illegible]

Mój Drogi Karolu! Po Twoim wyjeździe nie mogłam [illegible] [illegible] [illegible]

i nie wątpię że Edzio ci da
z powrotem na konia podróży
Nie czekaj powrotu, i Kolo 20 dnia
będę u Was. Ja dotychczas
nie mam potrzeby wynajętego
ani towarzysza do Lichnie,
Twego jestem nieznajomym
do tego czasu. Jarum Pawli
wyjechał. U Lis topnieje, zapła
cił mi 90 R. za półtora mie
siąca, egzamin złoży,
i kontent po sobie będzie
mi to pamiętać, bo bardzo pos
chlopiec. Witold dalej pisał
do nas, polecam mu się
dobrem, bo Otoczy opuścił, za
jęcia dla niego stosowne
nie znalazł, pisze Witold
że nauczycielem jest, bo nie
odpowiedniego znaleźć nie
mogą, a to czasu Tego mu
Bronisław bardzo dobrze!!
Radzi Tam Witold nie opuszczą
Otoczy dopóty aż 1 stycznia

Kraków d. 2 Grudnia 1894.

Mój Kochany Mario. Dyarenia
Twoje uważnie przeczytałem, oraz wy-
kazy te na dworze, potrzebowane, i wy-
czytane, a nasłuchałem się
a nadziwić poetyckiem. Cieszę
się Kochany synu, że jesteś
w dobrem zdrowiu. Dziękuję
pony Kochanej Siostrze, za miłe
Pani Bratowej wiadomości, jemu
także wszystkim Dzieciom, wszystkim
oddzielnie, zachęcaj na
przechadzkę do teatrum
ale Misia nie tęsknić, a
Lulusia pochować. Wszystkiej
pamięci. Cieszę się bardzo
na Twój powrót do Krakowa
w Boże Narodzenie oglądamy się
wspólnie, a porozmawiamy
wtedy, że dziś nie mam
nic więcej do pisania
do Tadzia, tylko to co
dziś pisałem przywieziesz
ze sobą, a opowiadnienie
go na ten dzień zostawię.

albo Kochany Mario napisz do Ks.
chaxia listu Nijowie, a we Lwowie
go oddaj na poczte, i proś Ks. Jana
aby się Niedziele, przy ktorej
do Rapperschwil nie chcesz Komunii
z mini widzieć, bo na Niedziele
to on chce mnie w Sobote wcisnąć
przyjedz i sam z Nim oddaj,
i dzisiaj się bedzie z nim
mowić, a wytłomacz się rekutu
nie mam, dla tego nie chcę to
dojechać do Ich Mozowy. Wydaw
sobie nie nawet nie W. Stolarz
Pan A. B. Mayer Gordawo 550
w powiecie Wrzesińskim
Parapo Montia Nie z Wrzesin
napisał W. Stolarz do mnie
wszystko wiem, bo to bardzo
dobrze pieniądze wdzięczne
wiec, boje się tylko nie za mało
Mayer to Pan mieli, a tak dużo
wy go podarowali, aby proces
opłacić i dom utrzymać
to trzeba wiele wiele bardzo ne
wzi wiedzieć i dla Nonie wrzuć

niekiem jest tem cny o e bardzo dosmu
bo ty Polacy pod tobą wadzeniem
a wiadomem dyl do chłopi, bo chłopi
przie do Moś nie dosmie a abrzy
bistu nie o debrze. Dnia 4 de
brzan obmerzny list od Pana bec
Zielonackiej, który się bardzo
cieszy na zaślubiny W. Witolda
Joś nie Jej przyjęcie, jedno dosy
bardzo ceremonialny, że W. Witold
by dnie miał by przeprawiony
a ciężko pełny dobrocie, bo Jej
pany patrycja w Wierzewie, jak
by to całe Rodzina Pana nieboszczki
i Witolda z mienia. Gorzko gra
niczy z Biegunowem. Ślub
Joś ma podobno być na Mariacz
dzonej 20 tha Z. w pałacu
Babci Bielskiej ta Krakowskie Hand
Brzeskiej ale chłopcy w Tym
Roku nie będą, bo w Gorzanie za
wydatki Maidy być, nazaro
musieli by wrzesny nie owoce
Mędrzec pada, ale co za to powie
Pani Drewendowa? Hanio! Stach

do Stefana to go chwalić. Od Wielkiej
Babci i Dziadzi wszystkich prosimy
do Pomnienia. Dajemy się nie chcą słuchać
uwag dzieci w Nazarecie. Leży jak bym
przeczuł, że na wiosnę to jest
podczas wielkiej Nadziei
od gotowej Marii do Nowicy
Wielkiej i abym już nowe Nadzieje
nie chciał mieć w przeszłości
chodzenia na wyścigi, a jak
byłoby mi, Michał, Rosa nie
byli na zawsze na pewnej dzisiaj
do Atropie nie lubię Chrobrowi
wy pory... Dowiedz się jak
z Elżbietą z Jolą pojechać do Arabów i zaś
Legnicy pojechać do Chrobrowi
abym był jak dziś na nas. Jest Kamil
Pan szczęśliwy i opuścił Bochnię
do Jagiellońskiej nie pozwolił
z Jolą nie pozwolił, a Nowy
z Jutrzenki z Chrobrowi! Panowie
Edwin napisał do mnie, bo
czy da na wyłączenie
nie chce dawać wszystko Pan Bóg mi
Wypomnieć, że dzisiaj. Ta Nadzieja
w dzisiaj mnie, że nie to wszystko
przecie Go bardzo, jeszcze tu do szczęścia
mnie, że Nowy Go zrobiłam

4/6 - Audiencja prywatna

Mój Drogi Stanie! Pisałem ci
w dniu 5 tego miesiąca jeden list
pewnie już dawno otrzymany
(w którym pytałem Cię czy nie
potrzebujesz pieniędzy) a
teraz piszę drugi, bo mi
się coś do głowy przyszło
czego w tamtym nie napisałem.
Pisałem pewnie Ci o naszej
z Rzeszy audiencji, bo nie
mogę, żeby to jemu opowiedzieć
Ci nie chce. Papież rozmawiał
prywatnie, jak z każdym
z nami. Dla Ciebie, bo ja
nie wybiegam wcale za
prywatnymi tematami. Wyjaśnił
polskie drogi Stanie nie
mamy nic wiecej do dania
Ty nie powiesz dziś, bo ja
jeszcze nie wiem co Ty

Niechaj mi pisze Pan Bóg tak w zdrowiu
Mamę prosić będę długo aby się
zgodziła na ten wiersz ja ich
przeczytam Dowód, z niego
odmówię, dosłać go mamie
wyszukać mi jakiś inny
z tamtej, by Polacy Panu
Bogu dzięki za wolność
wtedy dzięki na wolności
Dziś to na wsi nie wiedzą
powietrze. Dosłać wiersz
do Pani Lasockiej delegatowi
ale Pani Andrzejowej Polskiej
Komisji Opieki Społecznej
i abym się dostał 50 Romeczkom
i kaszy dostał to jeszcze mniej
niewarto pisać Zosia
gdybym dziś nie miała
za mój Imieniny wiadomość
mam Życie przyszłe tatki
nie ma Pisz Bóg Zapłać
i Pozdrowienie Mieszkańcom
na adres Pana Romana
Gustawa Hejna

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Kraków d. 10 Kw
[illegible] moją [illegible]
Ostatnią [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
do Lubina [illegible]
[illegible] [illegible]
Twój list [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Moj Kochany Stasiu. Długo
nie miałem wiadomości od
ciebie to długi odbiorca. Widzę
że się Kaj przydaje Stasiu Hołubiec
Wtórnie pan Tarnowski i Stasiu
wsiadł pojechał do W. Tarnowa
20 March to stamtąd odesłano
z Tarnowa do Krakowa bo w mieście
bieda panuje przeprowadzka nie
można i pro ogłoszenia robią
rozmaite tego dnia Tadzio nie
odbiorze. Sylwestra ani Tadzia
mamy jeszcze spewnością tyko
nie wiem dni odbierania
listów dopiero na nowe
pomieszkanie mamie przyjdzie
Boże wracać do Krakowa Celina
prosi aby wrócić do Tarnowa
lub Krakowa aby mogła
na Tarnowskie pojechać jako
wanie Nasi ich porcelanę do
Slub odbiera 15 Pan Dzięki przyjmuje
Sylwestrowi aby z Gustawem
pojechał do Tarnowa zaś
wcześniej przyjechać Tadzio
a ona dla tego dnia nie jedzie

Jan Budziewski z Przyprowadzonego
do niego w Cwaltyhastia Jana
z Chorzy, Jarundawelt. jest
pomyślnie zdrowy do egzaminu
moralnie-kapłańskiego
musi się przedstawić do
Pandawic. Ksiądz Marcin
Moravelli, jest Italczykiem
Italianie-romanowiec
z pini-Jarundawelt.
Majątkowe Italianie wymagają
dużej sprowadzenia zarówno
po przerwaniu za Pani Bylo
Ella dopiero wasnej jest
z Jezuitha Lytanie dziś
dnia 1 prozie ale pomoc
od dalej pomiędzy Italianie-Boni
w Barabara maj pue dla
pomiędzy Italianie-polskiej
nie-w Cwaltyhmatarze
mogą pomyślnej i otha legą
matawni Spotkaj-dygnuje
nie-prosili ale i chadzie
dziś Cwa Ostrow jechał ale
ja-radne jechał approach to
blinej, i mniej Hantaje

Lipsko o Was myśle, i tęsknie
mnie za Wami, wasze dłonie mi
ściskać, a Wam z przyjemnością
dzisiaj wieczór wszystko
tak samo i tęsknie, jednak
dla pewności nie odmówię
ja i inni wrócić do Wiednia,
bo zapomnieć nie o pięknych
chwilach dziennych Wiedeń
Wiedzą wszyscy i wszędzie
chcieliśmy do widzenia
zawsze
do zobaczenia Wiedeń
do Michaela Oberleutenant
Michael Ritter von Braun

Lipsk

Hotel Lipsk

6

Kroatien

Grotte-Sadrige sie dziś
wieczór z Wami, Wiedeń
tak samo, chcieli na tych
dziennie tu dzisiaj wieczór

Pozdrowienia Wiedeń
Europa, Polska i Francja
pozdrawiam!

SKŁAD NASION

SCHMIDT & ZABŁOCKI.

ADRES DLA DEPESZ:
„KIJÓW — SCHMIDT ZABŁOCKI".

KIJÓW. GRAND-HÔTEL.

Kijów. d. 1/13 Listopada 88 r.

Kochany Kaziniku!

Już tak dawno jak postanowiłem do Ciebie napisać ale rzeczywiście brak czasu nie dozwolił mi uskutecznić mego postanowienia. Co do mnie czuję się bardzo szczęśliwym bo mam stanowisko, za które zarabiam... brak mi tylko towarzystwa i Ciebie mi ojcze braciszku. - Najpierw mi obiecałeś jak Ci się co nadarzy powodu jak czas wolny spotkam, czy do domu często piszesz. Pamiętaj braciszku nie ma się dobrze bo twoja cały majątek niegłodający na pomoc co nadarzy ale sam starający się wszystko poznać a potem latwo Ci nauki pójdzie. - Przy tem wszystkim nie zapomnij o naszych religijnych które Ci Rodzice wpoili i pamiętaj co mawiał Śp. Sołtykiem i Ty tak jak Twoi przodkowie nigdy o Bogu i ojczyźnie nie zapominali, tak i Ty nie zapominaj. - Strzeż zdrowia, zbir i stanowisko szczególnie Ci ludzi. Towarzystwem, czasu nie pisz na próżno. - Uważ starszych osób zawsze słuchaj, bo ani tylko dla twego dobra. -

Do mnie często piszę o ile Ci czas pozwoli, nie zwracaj się

Ci zmarli nie wojsze, ale ja potem cały dzień zajęty i w tych
a dwóch chwili nie mam - Napiszmi gdzie Święta Boże
Narodzenia spędzicie czy u Panu czy u Matuchni.
Jeżeli mogę jakie wiadomości dowiedzieć to napiszę, ja bede chciała
na przyszły rok wojechać u domu, prosby nie mogę. -

Całuje Cię serdecznie mój Kochany Wincenty
i pamiętaj o Twoim Bracie

Edwardzie

Ks. Jadwidzie przypomnij mnie Siostrzanym przyjaciołom. -

Adres na wierzchu koperty albo w gorzy listu. -

5. II. 86.

162

Mój Kochany Karolu!

Dziś odebrałem Twój list i świadectwo, które nam wszystkim niezmiernie sprawiło radości; postępuj i nadal tak zawsze a Bóg i rodzice będą cię kochali nadal; wytrzymuj się na ostatniej a i bliskim nigdy być trzeba wytrwały, który tak bardzo ludzi potrzebuje. — Teraz zaś wiesz jakie to wtenczas radowanie i weselicie wszystkie na powitanie powracających i rodziców, jak to błogo sprawia przyjemność tym wszystkim, którzy cię kochają. My ci zawsze modlimy gorąco do Boga aby ci dodawał i miał w swej opiece i przed Bogu błagamy aby ci napełnił łaski Ducha świętego na tak ważny akt przyjęcia sakramentu!

zpowiedź i Komunię ś. — pamiętaj moje kochane
dziecko że to najważniejsza chwila w twojem życiu,
że mam się poprawić z grzechów i już potem niegrzeszyć.
Jak będziesz Bogu wiernie służyć i jednać przyjaciół
to ci Bóg błogosławić będzie we wszystkiem a więc
i w nauce i zawsze będziesz pocieszyć matkę swoją.
Ciocia Tilka kazała ci pisać, jest bardzo zadowolony
z umieszczenia a dziewczęta jest bardzo obowiązany panią, ciotką
ój że ój nie zapomni dnia i że mnie być użytecznym; a
ty cieszę jeszcze niejaki pobudki żyć że ma bardzo wiele
pracy. Michaś przyjechał dzisiaj ze Tilka dni;
Wyjechał najść się Tadeuszowi Karolowi za dobre świadectwo
przyjedzie niedługo do Chyrowa. Pozwól bójcie Mellina
aby ci kazał wszystko robić, a ciepło zdrowia; i Ty moja

przyjmuje cierpienia.

Śpieszę się z całego serca z Bożym pokojem

Pobożny ojciec Józef Kwiatkowski.

Mocno sobie wyobrażam drogą
Marię jak przy ziemskiej
matce uprawiała Boże
świadectwem, bądź wolna
by Kochany wynagrodzić
pracą i współczuciem a
będzie pocieszyć Twoje
Przełożone i Siostry
Dziś Św. Józefa Jan
Chrzciciela modlę się tych do
Boga niech go dnia przy-
jmie tam Sakramentalnie
i jak Pisze będzie

Mój Kochany Karolu!

Wielebny Ksiądz Rektor tak pocieszne dał, abyś sobie nie chciał rozpowiedzieć postanowienie ze ostatniego pomnożenia do zakładu dla nauki — jakkolwiek z drugiej strony bym ci tutaj chciał uciechę, tak sądzę ci nie należy przyjdzie radzić ty u siebie i z pojedyncze drogi, zobaczyć radzieni przyjemności, ci pomiędzy drugiej drogi nie chcieli sobie odmienić. Zwiedz Mamie i Konia pojechały na pogrzeb twego wuja Latowskiego ze Stawa i nie wrócą jak dzisiaj po południu, tylko jutro z Wiadomo i Witoldem razem święta spędzimy, więc nie ciesz się, że nie będą potrzeby twego serca. Nie ci w pierwszej chwili będzie przykro to wiadomość, ale pamiętaj że ostatnich ojca rzeczy pozwolenie do pracy i obowiązku, i rozumnie pocieszenie tych obowiązków stanowi prawdziwe szczęście. Bogu ci polecam Drogie dziecko i ściskam z całego serca — twój szczery kochający ojciec J. M.

3/4. 87.

Karinin Kraichkinu

Tarkanie uzuyé proz.

Mój Kochany Kaziu!

Pewnie już odebrałeś mój list, w którym ci donosiłem o tej mej wizycie Robercia Zakrzewskiego umarł i matka z Nim pojechała na pogrzeb, naturalnie ja świąt tam przepędzą. Niedziele je jeszcze przed świętami w Catskill, tutaj ich nudzi a tam jeszcze święty odbiorą, bo wszyscy się ale wiem niektórzy i wobec rodziców i rodzeństwa wielką przyjemność przynoszą odwiedzenie dobre i pomnożyć ich wszystkie. Czytamy ci takie wiadomości, jak to dziwo pomnożą nasze o tobie mój Kochany czytam. Ale się jakoś i przed Bogu o pomoc w nabraniu rozumu i cnoty. — Zabrałem swojemu wam Wielkanocne książki protestanckie — i odsyłam Ojcu wszystkie mogę z tobą się opamiętanie. Całuję cię ja z całego serca swoje Kochanego ojcieca Józefa.

Przyłączam się do życzeń wesołych świąt, a jeżeli nie bardzo wesołych to przynajmniej innych, na czele Kochanego Karinka. Mamy i Rzi dnia na w Poznaniu, Sylwia zajęta gospodarstwem, więc i ta nie bardzo chętnie wesoło, nie gramy w karty a śmiejemy się mniej tak kontent się z wami wszystkimi swego Gotfrieda.

Ściskam na Święta Was wszystkich serdecznie wszystkich razem. Całuje Cię serdecznie

Gustaw.

Kochanemu Mojżeszowi z całego serca życzenia wesołych Świąt i prawdziwego Zmartwychwstania, aby stało się Chrystusowi w czasie Komunii przyjemniejszą niż bywało. Dane zdaje mi się do nas nie przyjdą bo na święta pewnie zawsze bywają. Całego serca Ci błogosławię, Ciebie modlitwie obiecuję na święta pamiętny. Ściskam Cię serdecznie, Kochany Karinku Twój

Sylwia

Życzę ci Kochany Kazimierzu, abyś wesoło święta przepędził, i nie martw się, abyś do domu nie przyjechał, gdyż za to przepędzisz wielkie wakacye w domu, a nie możesz wtedy przyjechać, gdybyś zaniedbanych nauk nie powtarzał. Całuję cię serdecznie

Michał.

„Disce puer latine, et faciam te Mości panie" — nie się Kochany Kaziuku, bo bez nauki, ni chleba, ni szczęścia.

Mieczysław Wiśniewski

Chyrów 4/3. 88.

Mój Kochany Synu!

Duch Boży zwiedził Cię nam ciężkiem widzeniem a nawet w dniu twego św. Patrona wlał ciężkiego, przytłaczającego dnia nieszczęśnego ci wieścia: oby cię Bóg strzegł od wszelkiego złego i wylał na ciebie wszelkie dary Swej Łaski. Pamiętaj mój drogi Kochany na modlitwy i prośby twoich ci wy walczyć sobie najście zdrowie i siłę, a nie na ciężkiego zawodu na świecie jak wtenczas radzono i pocieszano do twoich ukochanych. Pamiętaj że nieszczęśliwa rodzina twoja ale i twój tato bardzo przestraszony i nieszczęśliwy oczekuje twej pracy i pomocy - więc trzeba z całej energii i pośpiechem pracować i ciężyć się aby sobie dobre zarobkiem głos i życie do zamierzonego pożądania obowiązków względem Brata i siostry. Oraz zawsze zdrowie Boga o Łaskę Ducha św. aby zdrowie twoje odzyskać, prze-

o opiekę twego Anioła stróża aby cię strzegł od grzechu i wielkich zdrożnych myśli i czynów.

Dziś powiedziemy się za wstawieniem się twego św. Patrona aby Bóg nasze prośby wysłuchał zawsze. Codziennie ci dobrych wyrzeczeń, czyn a tej strzeżenia złych myśli i czynów.

Ścisku cię drogie dziecko z całego serca i Boga gorąco polecam

Twój Kochający cię ojciec J. Kraniak.

Chyrów 16.7.89.

Mój Kochany Cyrku!

Serdecznie Ci dziękuję za Twój pomimy list, pimony to list od Ciebie, i dopiero mi się pimony, który w prawdziwej formie listu napisałeś, ale dla tego błędy wydrukować Ci muszę. napisałeś liście a powinno się pisze się w liściku a nie w liściu a potem wypełnia się tej ceremonii a nie tą ceremonię. - no ale między jestem to się

to ij nawzyw, trzeba tylko jak najczęściej
listy pisywać a obzowne. Mijcie wiywajs
w całej pełni nakazuj jak tny razy by
chciał, podniesiesz i kolacja w bzie, ombrano
to dmpny i kunst ale im to milkis przy-
jemnie sprawia. Imiony tu wielkie za-
wzy: gwarzaj wkład ks. ks. Wróblewski,
Wasil, Jachorski, Stopa a cało mijcie przy-
chodzi imni i inny i zatrzymi. Ty bodzie
idzi mi ij jak ks. Smarlyn. Mijcie ks.
Wasila wejmie ks. Pij Hrimnie. Wyc wyzmie-
niem mijcie idz z Trzaskiem do wlazyd stu-
dzio. Chlopiom oznamna limba na tu rok jak
wypełnima, tito ij dlugo czasu mieszkaid, tey

jéś niepryjoną. Mamy to w kwadracie
z ontole samy z młodego orła. Wamej była
w Chyanie wiry to biskupia, cały dzień
treba było dzieci a co gorsa treba było
być na obiedzie a podczasu wiód bardo nie-
miłosnych ludzi: tw. Bezpym oszło się pyta
o Cilie wanier i tw. Skalandt. Bezpym wama
bardo proscinę a Tobie przydybny, przyjeż-
mu jakiś żydek z Rabki, jéś co wiód pa-
miąć. Tw. Wincentemu ciężarke mają
zrobienia pieniężnemania na utrzymanie
studja. — I zenta tuby wszystko pozostanie,
żniwo przyszłemu wskutek powodzi i
wszystko ze wsa wyjazdu a ludzi nawet

za pieniądze dane nie mówiąc. —

Łaska Pańska Matki Boskiej Częstochowskiej z Bogiem

Twój Kochający ojciec J.

CHYRÓW. 13. 8. 90.

Mój Kochany Kazio!

Na Twój list z 13. b.m. odpisuję ci zaraz. Cieszy mnie bardzo że ci dobrze bawisz i ludzi poznajesz, a mam nadzieję że wycieczka ta korzystnie wpłynie na Twe zdrowie i wreszcie będziesz mógł ciężko pracować i dużo dobrze zarabiać. Do Witolda pójdziemy z tym pieniądzem gdzie wyjdzie nam być - zresztą ja idę alboż mógł tam być przed wyjazdem. W czasie Twego wyjazdu mówiąc z rodziny nieznośnem, ale wiem że wrócisz - biedna Rózia niemogła jeszcze do siebie przyjść, bo mocno jej ugięzły bezpowrotnie. Wszędzie mam tu śliwne i wszędzie serdecznie gościnnie. Na Bukowinach mam dwie stanty i bróg a wszędzie bardzo serdecznie wypatrywane śliwem, na Colonie 3 stanty.

Witoldowi jeden tylko tatarskiego wina, który był z grodem
zostawiony, takiego wina jemu nigdy nie miano, a mamy
z morzy wina z grodem za kwoty; to na bolanie,
a nie na lekarzy niemu. Gdzie Witoldowi ten
gatunek wina, mówi Jurata w Kowlinie. Wypił to
sobie dobre wypie, tylko winy bardzo lubi.
Tutaj mate wsiany ranty; w miejscu trzydziestu
jest tu Warnyca a z dawnych majątków pozostali
tylko: Smanty, Jaworowski, Moraweski, Mielech,
Zakrzewski i Granowski, mówi wszyscy razem.
Tu dzień pod św. Jakubem, ile dymów, to
przyszłych roczych wsiami jest 100.
Witoldowi bardzo interesowało się dowiedzieć, że wydały się
wszystkie konieczne należytości Ławrynowicza,
Krakowskiego, więc Krakowski i Kleiber zostali
oddalony, zaś Ławrynowicz uwolnił z więzienia od

takiego samego losu. Boży nieszczęśliwy ale zmartwychwstały, przyjdzie jeszcze i Sędzią na Grobowcach.
by Witold widział nas w jego zasmuceniu? Czy ja mu mówię coś dla mojej Czci w Wojskach dla bratnich serc.

Siostra Was całuje i Bożego pokoju

Wam życzy

Wasz wiekujący ojciec J.

Chyrów 4. 7. 91.

172

Mój Drogi Kazimierzu!

Dziś odebrałem list Mamy i Twój – a byłem bardzo niepokojony Waszem milczeniem. Powstajesz w Chyrowie to najpewniejszy i rzecz się najlepszy sposób uleczenia Twego wydrenowania słabego – ale musisz się bardzo pilnie i energicznie ująć a postępowanie Twoje musi być pod każdym względem wzorowe. Powinieneś jeść ludzi stale abyś mierzył jak postępować i o ile im wierzyć. Twoje wszystkie rany wydrenowane, gardziel bolesna i pełna w tem a trzyjdzi i dobrzeje w pole – niewiadomo co dzień ratujesz to w Chyrowie a co uczyni dr Tomasiewicz, wydrenowałem wszystko razem, aby li nie nabrzmiało. My się jeszcze niewbanowaliśmy, wyjechałem na kilka dni aliwa gniotą bo zastałem Chmielowca, mój raport o niego zaniosłem i wzięli potrzebę o niego się otworzyć nadaj – prosiłem go aby li czas zastąpił. On trochę rozdrażniony, ale ma dobre i zacne serce. Ludziom się zawsze należy się będą zbliska patrzeć na kilka wszystko się, wszystko nad Twoim zdrowiem i życiem się Tobą – ale Bóg zdrowie mi

i tej pociechy, udział ten na to nieasłużył.
Bądź zawsze owoliczem, niżeli niektam, bo to
pomiędzy wszystkiego złego, a zawsze przyczyna grzechu
akcidentu. Cnyjaźni rodzonej, a w czytanie przyjaźni
bądź ozdobnym; obietnic nierób żadnych w czasie
twojej mowy pewnie i nie dotrzymać. Twej
rodzonej uczciwie i bądź zawsze uprzejmie wszystkich
a zdatnych prawdo, nawzajemnie w twojej
mieszkaj się nigdy, bo zgnieje jak ludzie owoce z pnia
rosnący sobie, to zgnieje Bóg nam uczyń wolnie
ojczyzny. Rodzicie twojej całem sercem i staroś
się zawsze o honorowość i uprzejmiałość w tej
rodzinie, bo tylko wiernym Bóg błogosławi rodom.
Matce oddaj Jej mądrze pokorne, miłością jest
nadziei i cnotą, bądź zawsze Jej podporą. Ze jestem
mi Bóg Jej pomoc bądź chwili wdzięku zawsze
nad Tobą a myśl moja i serce zawsze bądź przy Tobie

Patrzyć i odmienić wtedy niedobą Twoją wolą, ale
mnie dziś nauczyć i pomóc Twoje zamierzać na Twoje
życie. Zakartuję się, boleść w duszy tutaj wobec
się wszystkim i oglądnym w dy nalezie. Wiele
w chwili dobra materyalne i moralne nadzieje a jak
trudno to wszystko nabyć i zdobyć. Ach! ileż razem
wszystkim, odmawiają wtedy wszystkiego bez czego
obywać można, dziwiąc się wiele wtedy potrzeba.
Siostra się drogi Niebo z całego serca i Boga
odwoje Twój bardzo kochający się z całej Jan.

Mamie zgotuj odemnie ucałuj, niech przyjdzie
mi w jesieni z Krakowa, wtedy wyjdzie w wtorek
dnia Sierpnia do Krakowa, mnie niech zbiorę
będę tymczasem tutaj; dziwnie, i Tuzie. Tu nikt
nie wierzy a Adamski wyekspedjuje w wyp-
rawie, gdzie będzie potrzeba. Witolda uściskam
z całego serca. Za Twój list odemnie się dziękuj,
wprawiaj się w pisaniu listów, wtedy wszystkie
pretensje ale to jasne wiesz, trzeba wprawić

charakter pisma i styl futurowy.

Mój Drogi Karinthie!

Odbyłem Kilkunaście dni Turich nauy. Latwiom Twój paszport, chcesz go starannie, bo na nauy tego będzie Tatuiej gdzie Kolwiek będzie wyrzucić nauy paszport, a może ci się Kolwiemuś pyszne Kaiży na Wołyń. Koni i strzymuj pouczeń robie do zapotrzebowania jak będzie opuścić wkład. Wydaje mam będzie mutno i bolesnie żyć w wsiach, ale trudno, trzeba z pokorą przyjąć tuende wyrok Boże. Ja zawsze rauze będę przy Tobie.

Bądź coroklicznym w całem znaczeniu, niedpuść się nijaky Kłamstwa. Strzeż siebie o bądź ci i drudzy nauczeń. Twoje zdanie będzie stanowczym, nie to Na siebie i biednych rodziców, którzy ci tak bardzo Kochają. Ciesz się dniem, byłem u Ojców Orzelonta i Skellina, uczyniło mi wyjątkowo i przyjaciół mieszkam nieprzyjaciół ich zgrzeb. Stroń się zaczepiania na ulicy i zjadliwości Ojców, abyś robie uwagi zgromić i uznanie jak Żydzi nie lub Zaremba. To, zechce Chrystus będzie miał na Tobie szczególną opiekę, myśl ciągle o Bożym zaufaniu i cudownie a może Ja i potrzebam.

Ściska ci serdecznie i Bogu gorąco polecam

Twój przyjaciel stary Ojciec J.

14. 7. 91.

19.7.91.

17

Mój Kochany Kasiu!

Za Twój pocieszny i tak obszerny a tak nie nudny list ach
serdecznie Ci dziękuję. Pieszny to Twój list w całem tego
znaczeniu jest, bo dzień ci dzisiaj upłynął, bo dzień tak
prędko list. Cieszę się ze nareszcie wiadomość Kotuchy
w Gniewie, gdzie ozwie się, czy list Kotuchów jest prawie
ozwy przyjaźni na Kotuchu. Gdyby by to gdyby mógł
być w Cosmanie, albo Tczewie lub Kramnicy, tak
wycieczki bardzo Kotuchy jeździć. Ale dziś ciemnie Kompotu,
Stary się Kompotu z pobytu aby się go niemiał Ku uczyć,
bo oty dnia nie jest dzień jednego jeszcze Kuchu przy radzący,
a trudno Ci będzie o jednym jeszcze dzień przejść, trudniej
jeszcze uczyć się później. Nie mi niedbanie o cenem zdaniu,
ale uczuciem przepisanej Kuszczy?

Ja się przyzwoicie do hotelu, niechaj dzieci nad
uczucie gościnnie. Ojciec, ciotka mi tutaj do tego Twój
Kotuch opłacił ale ci robić, że zechce wyjechać na cos
dłuższy, powstać niemyślem.

Byłem z przyjaciółmi między innymi u Pana Hubonta
bardzo się cieszył że przebywam w restauracji, i będzie mu
miarkował dostojeństwo Kuszczyjące. Ojciec nawyk

młodych Panien przybyła, a do Kr. Kanyca i Małkowskiego
parentacji na cmentarzach — dla których 26 dni cyfra
prawie nowych wydanych 155.

Tatuś z Tuchą, prosto, Bezpyzno niema z nieuchronnie
tracę przyjaciół, do pozdr. jak przyrzekłem od 15 b. m.
pisano i stało, żniwo w pełnym ruchu.

Pracy Tuzje za na zgrabienie, mazę w hotelu ora chyżego a
Pianego, stołek ozony, biust Kopalowa z obrazy portalem
Sienkow, wpisuje tatuś dyrektorem Tuzje zawołany.
Myś Statutu z nowotnicą znowu do dependentem w
p. Tuzmańskiej.

Piosenka pracowa pisze do mnie często, listy jej to
prawdziwy balsam wzięcia do mnie, że to za zorze
i wszystko wzięty w tej pracowej dziewczyny, a jak ona
umie pisać i przemawiać do serca, a przytem taka deli-
katna, tak wszystko serce kochane w jej umiejętnie zgadywać
znamy. Jeśli ci przyszyciu do stanowiska, wreszcie umarła
wszystko, przez co przeszedł w całym życiu, które z mazgaj
jej wstrząsnęły przeszedł. O Ciebie bardzo ci czyny tę wiatę, bo

one Cibie bardo krotko, nepin proszę by w niej jak
nay ladniey i obszernie, robiu jey bardzo wielka przyjem-
nosć, tak jak mnie robiła.
Co, ay numerowaney pszyszło bicia, nawet ig przepytywać
i nudzić a potym pieniędzmi i kupnem, wstrzymu
w Gniezniu tatwo nabyć. Ja tu nigdzie nie bywam,
przyznaiemy ig z uszystkimi, nawet z potrzeby nieuy-
dzie, ieże dla Cibie nic arbitrale niemasz – ale w to
stanowi ig abyś tutay, niemaiąc oyca, miał tutko
opieki i ig alienowi a nawet i trudu przyimuią na
siebie, prosto ab drzewa.
Mamie ordynie zakonczuiey, Witolda uściskay
serdecznie a Cibie ściska serdecznie i Bogu polecza

Krotkiey ay Twoy oyciec J K.

Włodzimierz 8.9.91.

Mój Kochany Kazimierzu!

Miałem niedawno odebrać od [illegible] list z Trafoina
alla Stelvina, ale niedał [illegible] nie odebrać. Ja
wyjeżdżam [illegible] z Włodzimierza, być w [illegible] i
a potem znowu do Trafoina. W Zgorzelcu miałem
[illegible] być dobrze i miałem [illegible]
pomagając Jantkowi w [illegible] [illegible]
Jeżeli stawa jarzębiec, odpowiedz, olejarnię, wszystko
panowie; być to [illegible] fabrykę, powinno
przynieść znaczne dochody tak, bezpośrednie jak
pośrednie. Ruch gospodarczy [illegible] [illegible]
kolonizacyjny pracuje [illegible] nad zwiększeniem
które mają [illegible] w Włodzimierzu. Na
Lipcem nie jadę nigdzie [illegible] [illegible]
[illegible] z moją [illegible] Włodzimierzu. Stoję,
bardzo [illegible] [illegible] [illegible] w
[illegible] i [illegible]. Mój Kazimierzu [illegible]

nemy ich nikomu, dotkadz uzeltiels staroni
aby Oyciec byli z Ciebie [illegible] pod Niebem
wszystkem i aby byli [illegible]. Dla Oyca bo z
nauce i upomnieniem i ukaznością a nigdy się nie
wyjatkuy na te przykłady dla wychowanych [illegible]
Dzieci swoich, ktore się na nich bierzą i nauczania
mój a nie cudzemu naukowaniu jak ich przyciszano.
Ja ustrzedze go przemocą w Imieniu by się starał
być u Ciebie i postarać się o odpuszczenie Ciebie dla
[illegible] etc. Com w mocy w Imieniu obmocz
o wszystkim do mnie [illegible] mnie. Cnemi
Ubranemi Ojcu Chrystyanus [illegible] przy [illegible]
bnie moje upomnienie.
Jestem Ci za tego cnia Twej Cudnejowy ojcowski

Kraków 16.10.92.

Mój Kochany Kazio!

Serdecznie Ci dziękuję za dobre wiadomości, które nam przysłałeś, wolałbym nam wielką, wielką przyjemność, a mam nadzieję że i odmianę. Ale nagroda w tym razie będzie, że niedługo ci o to chodzić będzie. Tak piszesz jakoś i zaraz za granicą. Pamiętaj mój chłopcze że ja jestem, dla Ciebie bardzo niecierpliwa, gdy o tobie, więc zabieraj się ciepło, i nauk jaknajwięcej nigdy i dosyć się nie nauczysz, bo świat zarówno a nauk już teraz nigdy dość dla Ciebie zgubne. Wycieczka zimna nadzwyczajnie bo to bo płuca przyczyna i kartofle dzisiaj. Jesteś już w tym wieku że powinieneś nam radzić zdrowiem cieszyć. Moje zdanie znasz się przyznałeś ale dlaczego jeszcze nie przyjechałeś, bo nigdzie się do życia i pewnie więcej przyczyniać, ale że ciemności do wszystkiego przyczyniać się może i musi iść i z nim to zarem zrobić.

Uszyliśmy się już na zdrowie, ten dzień jutrzejszy i mały przyjaciel matki wyjmujemy obydwaj, mały dzień nam za wypadnie dzień do pracy. Ja niedawno dawnych i nieznacznie wszystko mojemu, więc nigdzie nie byłam i dobrze mi i tam. —

Michał bawił u nas tylko przez dwa dni na owe imieniny, trudno mu wyjechać urlop, bo ma cały remanent i rekwizycje, spieszno mu wyjść Bożego narodzenia przyjedzie na cały tydzień. Jego adres: Żołynia p. Łańcut.

Witold pisał niedawno, bardzo zadowolony, że pieniędzy zarobił w całej okolicy i zarobił bardzo dużo, obecnie wybiera kasztany i kartofle, wyjeżdża moja siostra i cały wyjedzie.

Rózia pisze i do nas jedzie to na dzień wyjścia, wtedy my ją na dworzec. W Rzeszowie wujowy chorzy, tylko biedny Mieczio odbywa ćwiczenia a jest chory, obawiam się że ten rok nie ze szkołą że i Tadeusza. —

Tu w Krakowie panuje influenza dużo osób, między innymi starszy dziadzia, wujowi umarł zięć p. Baranieckiego zdaje się mamy i muszą przenieść tego, skutki tego okropne.

Jak mam wolny czas piszę obecnie, wypisuję się w pisaniu listów, co ci bardzo potrzebne o nami wolno wiedzieć przyjemność. Staraj się wyraźniej pisać i wyraźne litery stawiać, tedy i wyraźne pismo jest takie rzadkie okropne. Życz szczęścia Staraj się wcześnie zasnąć Boże Narodzenie, który przyniesie wam wiele dobry dla Ciebie. Takie wyglądy naszego otoczenia

nawzajem, bo ich to dlatego i zawsze przyjemnie.

Zamierzamy z Czernichowa będą u nas na świętach, więc je razem z Wiesiem z rodziną moim i Gustaw przyjedzie, będziemy więc mieli bardzo wesołe święta ale staramy się być zdrowymi i przyjemnie jakimś tym świątecznym.

Ściskamy Was serdecznie Wasz kochający ojciec J.

Mój Drogi Stasiu! Doniosłem, że Ojciec wczoraj list napisał do Ciebie ze zleceniem moim i przesłaniem Ci tych 100 serdecznych uściśnień i polecania się Opiece Twojej. Za świadectwo z całego roku Ci dziękuję, staraj się Kochanie świadectwo i nadal zadawalniające przynosić, pracuj dużo zawsze na lekcje, odrabiaj wiernie wszystkie zadania, bo nic więcej nie mam do napisania o południu. Dziękuję Bogu za Ciebie. Ściskam Cię serdecznie, uściskaj Ciocię bardzo też ode mnie!

W Stanie wyprawiane dla Tomci
ciosiu Ciotki Jadwigi panniak
w Czwartek, a te Niedziele to jest
19 Paźdr. uroczyście jest oda te
zgie dnio i W Tych dniach
Nasion mi wyszedł boty na
nine obstalowałem, i ile mają
kosztować to za tallowe
pomyśle tylko jeden numer
ucz Honeyhion na wetniann
Rozet Republiki tallowe
pomyśle ja Nomule. Ja gewoon
Das Hutes jak wraca Dzie i walnie
Dziennie nic dziwnego, ale
Lecia do Djeia.

Znacznie pomawiają na
W.

Kraków 20. 3. 92.

120

Mój Kochany i Poczciwy Franiu!

Dziękuję Ci serdecznie za Twe poczciwe i tak gorące życzenia – wiem i zawsze wiem że Ty i Debreni [illegible] i zupełnie stoicie ze mną i stoicie ze całem bractwem przy mojej miłości pracy i ciężkiej walce mojej a niemi i przy tej sprawie – Niech Ci Bóg na tej drodze pomaga i wspiera a Twoim zamiarom błogosławi. –

Wielką miałem radość z twojej przyjaźni, bo Edward bardzo ciepły i ciepłym listem donosił że ci żyć, z pasmą dobre wychowania, todzo i jedzenia a Janek również donosi że ci dobre żyć. Edward mnie wzywa abym zaraz przyjechał, ale ja wstrzymuję jeszcze przy tej mojej myśli wódz – dowódz, aby nadzwyczajnie pieniędzy nie wydać i rozmowania albo zawodu niedobrego!

Jak tylko będą mieli wiejscy wszystkie zboża
zwiozą i nowiste pomogą.—
Różnicka miała zapalenie płuc i ciężko
zachorowała, obecnie już dobrze i jutro ma
wyjść, Mikoś cierpi na reumatyzm, wyjdzie za kilka
dni jedzie.— Witold pojechał wczoraj do Ciechanowa,
dzisiaj ciągnie jeszcze tamtędy z Jasiem odbywa
i niby ich zostaje— a tutaj ich natem w Witold
ma się w ostatnim czasie wyprzedać, pojechał, bo
bardzo przywiązany do swego inwentarza.
Ujęcie zajęcie teraz jedynie marzenie panny
Różnicowskiej; o niczym nie mówi, nie myśli
i Anusia przeniewierzała u nich, wszystko odmie
i zadzwoni, dobrze im się powiodło.—
Tu u nas nowego ich niektóre jeszcze Bronisławka
wyjdzie jutro jeżeli nie dobre z Gustawa w Różnie

mieszka, pewnie nie tylko miłość Lud
z Jaworki. Już dawniej prosiłem aby mnie
w Lwowie umieścili, ale oni myśleli nieinaczej,
jak wybrać z tego kłopotu.
Ciężej mnie iść w urzędowaniu w języku
niemieckim, gdyby niemal wszędzie potrzeba
używania w języku francuskim, ciężyłoby
mnie jeszcze niżej.
O pieniądzach pewnie niewarto wspomnieć mi
w domu robić w Krakowie a dom się wypuszcza
na dzień 1 maja wtedy, ci mnie stamtąd biorą
na myśl że najpóźniejszy czas lata przyjdzie
mamy w mieście – ale ci robić? Tutaj się
pisać nie potrzeba Bóg wie.
Zawsze Tu Respektowi jedynie wdzięczni
i Tu dziś Jego pamięci, który umarł wczoraj

Na mojém cierpieniu w uroczy bardzo, bo swój
i Bratnia przyjaźń jest zawsze uroczystem
świętem mieniem dla nas.
Ściskamy Ci uroczy z całego serca
Cudownej Opieki J.

11. 10. 92

via Wien und Graz

POST FEHRING (STEIERMARK)

Mój Kochany Michasiu!

To miejsce które mi Ster Conin ustrzegł dnia 9 a Sefora Cary tutaj, gdzie od trzech dni bawię wraz mamusią moją i tutaj na mnie czekają. Ale pogoda istnie istnie. Trudno to bardzo obwieścić, którzy ich tutaj mam prosić, jeżeli się moja osoba zgrubsa Caschy. Jestto etazer 7 pięter liczy, wielki pan który tutaj chciał wchodzi z wymogami tego zamku wytknięto tu czerwonymi, bardzo upraszamy ale po cichu, aby mogli po bacie i strudz aby po niemiecku, stamtąd obwieścić czytelnik gazety i przyjaciół jego, którzy do tu wiło by woz a z razem objąć zaraz domu i gospodarstwa. To wszystko niechaj tutaj trudnością w miejscu pobieranie, gdyż nie dziwnie studyjące się z Francuzów, Niemców, Anglików, Hiszpana, i Egipcyan czy Arabów, którzy wszyscy tutaj, prócz mnie Polaka Włocha, i którzy niebyli dziwili się jeszcze do zmian, a Sefor magnie prosi wszystkich aby potrafi więc pojęcie mnie niebędzie, to niechaj o mnie niedbali aby go gniewało. Jestem jestem i pewnie jestem

Kilka dni bez gości, dopiero jak się urządzimy
zostaniemy się mój bo. Co myśl mam też na pomoc tak i
a w miarę myśl pomocy i odtąd mu mi być pomoc jak
wyjmuję. Życie tu inne jak wytłumaczę ale dla mnie bardzo
mi się. Kuchnia i usługa królewska; duch nas w dole w
a usługuje 5 stanów ich i kamerdyner. Kawa po obiedzie duża
po turecku. Zamek sam, ogromny gmach w stylu renesansowym
restaurowany częściowo w stylu z przepychem wnętrzem
wewnątrz i wyposażeniu wyraźnie elegancji i wytworności
nowoczesnego. Wszystkie podłoże, sale i komnaty pięknie
wyposażone meblami i obrazami. Galerya obrazów
dwojowania i obiady na najdroższej porcelanie, nóże w marmurze
i żyrandole, oratoria i grobeliny, trofea myśliwskie wszędzie
i najwspanialsza cacka wypełniają zamek. Cała tego wszystko
pomnożyć czyli i ich widzi radość wielka. Jedzenie zimne
wszystko trzeba podgrzewać i ciężko ciężko w kuchni, dania tu niema. Stajnia i powozy królewskie. Wszędzie
dni byłem z Leserem i wszystko w kr. Lichtensteina, jakoś my
wszystko wszystkich koni bardzo Tadzyk w przepysznej uprzęży
stajnia ogromna, głównie białe gniade i żółte rzadko kary a białe.

Na pointę elegancyj Schef bardo uprasza, abym u niego jadł obiad, mieszkanie bydź w pokojach, w których Prawdziwek, Liberyj w domu lub w sąsiedztwie nie mieszkali. Dom kosztuje 80 do 300 Thl opinia subiektów wydatków, jadłby razem z Schefa, a tej kwoty on nie przyjmuje, ale wyda się nieco taniej, w utrzymaniu jednego konia kosztuje 80 Thl a jest ich 16. Cały zamek musi co wieczor być oświetlony, to znaczy, a zawsze jest wspaniały obiad i wieczerza z 4 potrawami. Sam Schef jest bardo uprzejmy, ale jest w rozpaczy, musiał go stracić jedyny syn, a że dostał pozwolenie wolnemi notami, wrócenie z całe, a że dostał pozwolenie wolnemi notami, wrócenie z razem wszystkich z tych rzeczy, więc notuję skrupulat. Otwarcie Tu jest cudowne, a zamek jedyny prawie skomponowany, należy jednak do najpiękniejszych w Europie, 16 tunelli przejazdu. Te wszystkie byłoby piękne, i wszystko najmniej na mnie gdyby nie smutno myśl o domu, i niemiłe wrażenie o dworze. W myślach to jestem matki, ale to niektóry bardo niemiłe dla nich a dla mnie za wiele w przyszłości. Comtesse Stas Comminski, Marchionin Wielopolski reprezentowali mi za drugi tydz że myślom matki jestem 200 marek, które Bóg mój oddać, bo mam zapewnienie owoce Pondra pudrzy tam i z powrotem a że jedzieram 14 klacz więc dnia oczywiście jestem bardo niezależny, bo za moje listy i Hrabina pewna niedobrotem i Hrabina Pudrzy upomnieli: Mam osobnej

tutaj odebrać. — Bardzo mnie męczy i wzrusza myśl
czytania gazet niemieckich przez 8 godziny i więcej że
nie biorę nic innego tych rzeczy. — Mój Drogi!
nigdy obawiam się o mnie jakiejś przykrości i dlatego
o niczym Wam nie mogę pisać. W każdym razie
zabawię tutaj tydzień i Twój list mnie tu dojdzie. Proszę
mój list z dzisiaj pisany na Tuchomiu mi odesłać
Cię. O Edwardzie i Witoldzie niemam żadnych wiadomości od czasu ślubu.
Z Gdyni otrzymałem jeszcze Cię zaproszenie, które mnie
zabrakło tam się na Twoim weselu przyjaciół mnie za
zawód w wypłacie, a dyć mi 30 rubli na drogę przynosi
Cię że przyjechać — biedny człowiek, obrażony
na swoje bezpieczeństwo własnych dzieci.
Siostra Cię zaprasza Mój Drogi i Bóg jego za pokłon
Twój tęskniący a biedny Józio J.
Listy moje komunikuj mamie, Ricie a ona Tobie niech
komunikuje bo — w takich czasu na powtarzanie jakiejś
a ja muszę dużo pisać drogie rzeczy niezmiernie unikam
z którymi się listownie.

16.10.92

POST FEHRING (STEIERMARK)

Mój Kochany Kaziuku!

Zdziwi cię pewnie że Twój ojciec datuje ci znowu z pod Wiednia. W tych nad samą granicą Węgier. Przemianie to to ludzkim rzeczą, a mnie jednak Twoim ojcem. Przez cię tak ma: Jestem w Węgrach w chłodach i mieszkam odmiennie a że niewątpliwie w domu dużo mniej cię kocham to z ciebie, i ustępuje to memu stanowi zdrowia. Przyjechałem tu wczoraj, pora na zmianę Bertholdsteinu. Przyjąłem gościnnie i serdecznie w tych ich Grotkowskich zwyczajach mogę orzec, że mi tu bardzo dobrze. — Do Wiednia niegdyś mi się z rzadka z jednego stanowiska, to tym więcej wdzięczne, teraz cię wynagrodzę za złe i ja zagranicznym listem. Podróż ta jest wypoczynkiem w Wiedniu a w przerwie Semmering a drugim tutaj inne przedmiotem, bardzo tajemny, nastrojony dziś w studnie krajobrazy, które się mienią a zgoła zdania, tutaj i owszem a nastrojone wpisało się rozpoczęcie, jak chodzi o lekcjom ubocznie. Zamek tutejszy to ogromne budowla w stylu rozpoczęty w 1450 roku, odrestaurowany przez dziś jego właściciela, ogromnie w stylu z przepychem urządzonym a elegancji i komfortem teraźniejszych nam. Cały dzień ciekawych to pewno. W Wiedniu dobry jest obok mojemu zwyczajowi, że mi

to wszystko ich tu nie. Galerya obrazów, pyszne roboty w marmurze
i brązie, zbroje rycerskie bogate, zbiory starożytności, medale,
medaliony, gabinety i piękne wschodnie tkaniny – a to wszystko
ozdobione starożytnemi bogatemi framentami, marmurowemi
rzeźbionemi posągami, i wyrzutami monarchów. Całość
jest wspaniała i oryginalna. Strony kompartów, i tych gro-
dzi, nawet kilka stuleci w tył wstecz; cała piękna wspa-
niałe nieśmiertelnie wyjęte na wielkich Tapetach, pilnuje się ich
do opatrzenia gęsto. Stajnie i mieszkania oficerskie
całość. 16 koni jednej maści arabskiej, stoją w stajniach, po
kilkanaście ozdobnych. Dwóch z tego zbioru dostaje
wóz wielkich ozdobnych, a 4 dzień mi od całości. Wielki
pokoje mnie się całe i pustoszeją tak z ozdoby, i umeblowanie
i tak wnętrze z struktur budowy wszystko się niszczy to wszystko
piękne nieprzyjaciół. Kobiet mało, i te trzymają się pewnych
wszystkich cyfr; i trzeba jest tu pokoju. Kolekcja minerałów,
historya bogata pamiątkowa. Jest też portret z ostatnim
zgonem papieża Ojca św.; i jego pióra z podziękowaniem
autentyczności, dany to Ojca św.. Po całym dniu zbiorów
ozdobne potrzeba, i mam do mej wystawy wyjazdy, kurs, pozy
kurs, oraz kobiet, konwersacji, picie, mego pokoju, wieczorem
z dziewczętami. Jednakże te późniejsze, to wszystko życie
niemożliwe dla mnie intelligo wrażeń, bo niemogę wszelkich wrażeń
dzielić z memi otwartymi – i ciągle myślę ile to tutaj

zesmy byli Mateusz Rusin i Tarcio, jak wiesz pobrani do
to wszystko a całyto na przyjemniej było dla mnie
gdyby nie nie to wszystko potrzymał, tłomaczy.
Teraz przyszło, to królewska kwatermia, abyśmy wstąpili,
stanęła mnie mnie, wstawiona że ciężko wiadomości, sobie
wiązanie wojenny i cudzoziemcy a nawet nocy z domu
Jeśli za mnie byli Ks Tarcio, Ks. Richtenstein, Bathmann
i Ks. Trautmansdorf. — W przyszłym liście opiszę Ci wszystkie
dzieła ratuszu polskiej i całych historyczne. —
Jeżeli Ci mój list skończę nawet idę, czy mię pójdziesz za i Tobą
wracając, jeżeli Ci w Wiedniu mnie podobał i stanie Ci dobrze?
Na Boże nawzajemnie bądź w stanie bez w Twoim oby Was
wszystkich i Wilka dni z Wami zgodzić. — Idź Twój z panem
Bogiem, pozdrów go zrodzonie ode mnie, niech mi jest w
stanowisku mnie. Imć Pan rektorowi i Ks. Konradowi wszelakie
wiadomości Ks. Mistrzowi Klemensowi najgorętszej:
Siostra Ci z całego serca i Boga gorąco poleca
Twój szczery J.

Zabawiaj tu jeszcze na tydzień a mnie z Twoj- listu Twego i opowiedzenia
ostrzegać bądź.

Bertholdstein 29. 10. 92. 186

Mój Kochany Kazio!

Bardzo ci dziękuję za obszerny i tak ładny list, bom wczoraj
cały obmyślał tego listu, niedyć że oraz dużo pracy i mnóstwo
postronnicze ciągle wymiędzy wszystkich, a jak najczęściej matkę
złoczyć. Tak miło mi pisanie o wrażeniach wyjazdu onych z
Włodzimierza a bardzo mnie to rajmuje, i Witold jeszcze ze
mnie wiele więcej od ciebie nauczy mówienia w Wilnie;
Zalegli pewnie za liche obiecam niedługo z Wilna zjawić
za cały rok, je niemogłem dotychczas wyjechać; bo za wiele
złom miałem zwłoki. Pytasz o Sofię Bar. i mój stosunek do
niego? o nie: Władysław Kościałkowski z Wilna był obiadem
miesiąc jeszcze, bardzo pijemy, wyjmujący, obrzydliwy
i wcale wstręty stosunek z pewnością Wiesia z pijanym ob-
biadem. W. 48 było powstanie w Warszawie ale z wielką
rzeką organizowane przeciw Rosyi, Kościałkowski przybrany do
biura jenerała Wilkiena który wstał polecenie całej rzeki
organizować Księstwo Poleskie i mianowanie, wyjazd
wiosenny wazny rolę, a Kościałkowski stworzył jakieś powstanie
bonis i obrzydliwstwami, mianowicie Kościałkowski z jego wyst. z wielkim
Wójtem Witem, głupim. to był pojęcia rzeki polityczny. Stanisław
Wasilewski, wstał wtedy za trzy lata i mianował za powszech-
ności się w Wilnie biciu, ale powstanie wyjechał pijany dzielił
Wilkiena wypadkiem i Kościałkowski pojechał do Kowna, dawszy się tam
powiesić z matrycami, które powiesił się w Kownie w 3 miesiące i
wstępił do stanu trzeźwości: Kościałkowski pan starszy się i wstępił

rentat w Kwietniu inspektorem armii. Ciemny dniem jeszcze
wyjść w Turcyi wyższe stanowisko – pisarzy wymyślili
z nim wielkiemu Egipcie Sorcaid i wymienił w cattaro wobec
Turcichtiemu aby mógł zorganizować armię egipską. Było
to wielkie stanowisko bo od dwóch pokoleń brał ogromne pensje.
Taiby Sorcaid musiany był abdykować pod wpływem Turcichtie
w czasie jej aby Kielić kary przyjmiła i otworzyny, w czasie
trzeci wiosny tutejszego zarządu, wyjechał z pomocnikiem, i tato
zjechał tutaj z wielkiem, jako swoim pokiem, na ziemi
wyjeżdżał w Włochy a Seper pana w Trieście, gdzie
miał liczne stosunki i zgrany wielkiego. Taiby Sorcaid
miał wtedy zarządzenia w Stambule, wtedy Seper stale
tutaj. – Ja miałem Turcichtiego jeszcze w r. 1879 w domu
mego brata Wincentego, kiedy jeszcze żył z blizkimi gronem
w pięknej, aby otaczany zamek wiedzi, no i Seper utrzymał
mnie pokojami i wodami, a że niemam jeszcze wyjścia w
chwili utrudnia przejazd przez Turcichtie granicę, nawet trzeci
wyjść wiedzi tu, gdzie ani bardzo dobrej, jakiej mało dlatego,
biuralów wyjmowalnych, tudzież bibliotekę, mieć a nawet
pomagają tłumaczyć i wydały wyjątkowo niemiałem
nawet prawa wiązać. Otwarcia tu ślimaka, pełno wszelkich
kultury wszelkich, pisarzy chciwych pokoju wyjść i dalej
wiedzą. Tu w wiedzy w ślimaka wyjątki, to Seper wielkiego
znawca i miłośnik wszystkiego w pokoju. Najgorzej
wobec Chlebowskiego wiedzy wolno cattaro dwa pokoje
obrazy, przedstawiające dwa ważne momenta w naszej kultury:
bitwę pod Wiedniem i bitwę pod Kircholmem. Ciemna przepaska

stanowiła w 9 lat pierwej Turkiem bramy Europie tę potęgę
i deklarowała ich potęgę w Europie, drugą w 180 lat mamy prawo
bić potęgę stanowiła tę potęgę za cudzą. Byłoby obrazy nadawać
prawo cudzą rozpoczęcia obkładnie stanowić Turcyi, malowanie
na mniejszą wielkiej modelu i hańbiącej ujmę przedmiotowej w
Turcyi, nowej wielkiej wartości nie, tu a tu, ujmę ale i historycznej.
Jest tu 6 bisiów w marmurze natchnionej wielkości, statua
Brochiego w Bryonie, takie na rzeźbie nie widzieć prawdziwej
wartości najpiękniej wzniosłe prawdziwe Sfera: Stefana Batorego,
Jana Sobieskiego, Jana III, Kopernika, Kościuszki i Mickiewicza.
Ten wybór daje wyobrażenie charakteru i prawdy wyobrażenia
Sfera, ze te wyjątki. Obrazów polskich jednak albo tyle
w naszej historyi jest te dzieł, tak ozdobnych. Patrząc
na te piękne i wzniosłe rzeźby a nikt nie wie nadpiękniejszy
bardziej, radzę sobie smutne pytanie, gdzie w te wszystkie
wyjątkowe po dziesięciu stanowiła 24 latach, aż przynajmniej
mniej polskie rzeźby w obcej prowincji — a dalej w dni
pewnie mamy ratunku, ja prawdy a by w te dni Zwycięstwo
artysta — mieli Boży tak potrzebnej. Jeszcze rzeźby ujęcie o tutaj zgłosić
stanowiska i dalej. — Edzieniec posłał do mnie, ona zgłosić w
bardzo pewnie i rozdrażnia tak wiadomości — jak w nie do Cesia Wiadomości
jeszcze nie pisał, ubiegnij ten stanowisk na ciepły stanowisk.
W Mickiewicza dzieje jest niemałego wydarzenia, niepotrzebnie
to tutaj, bo jego wzrost dziś powstanie do zgasnia, a tego wzrostu
niemnie rozumieć, dlaczego chciał, prawdy bardzo aby ani
wszystkie urlopu te przepadł, pamiętnie te wytrwałe i wyjątkowe
wielkie.

Mi tam też wiadomości z Egiptu nie, wszystko tam dopiero zaczyna
materyalna i moralna, z materyalnej już niemy dziś żyjemy przy pełni
letniej zgadza się to na wsi, to ten wytchnienie wszystkich
obojętnie ich w domu do bratu i matki, przeda Esi, która
w domu wszystkich mocniej, dwóch braci przyjaciół
ich tamtych wyjm stanowisko, ale dziś ale obrzydzenia i wstrętu
nabrał. Dzieci mi też przy zgrobieniu jakoś się miewa
zacny ks. Chorzak — a ojca bezna sentencja dzienni
pozdrów. — Ja tutaj wy tam dziś i to mamy niewiele
mi wystarcza, tylko czy wy pomożecie mi pokarzeć,
czy wystarczy do Paryża? Dziwno że mamy tu wszystkie
nowinki: francuskie polskie i niemieckie i wszystko
jasno przychodzi pocztą do stowarzyszeń. Odnosi się
tu przykre na czarny, zajęcia bieżący i wszystkie, ja
nie konyatelem dotychczas ale nie zabiera bieżącego wszystkiego
tartaku. — Siostra ci dużo dobrego z całego serca i Boga
gorąco polecam Twój J.

10.11.92.

POST FEHRING (STEIERMARK)

Mój Kochany Kazio!

Na Twój pomiony list z 2/11 odpisuję Ci moim obecnie. Sekretarz Cesarza mianował prawdziwie moje Królowie, ale wielkim pracy, dowodztwem i odpowiedzialności w czasie wojennym jest dyplomatycznym dowódcą Cesarskiego Ministerstwa i mojej Armii. Następcą moich przodków jest Jego Królewska Mość Józef Ferdynand, arcyksiążę austryjski Toskanii i Księżniczki Cesarskiej Królewskiej. — Tylko nie odpisuję, bo od czasu pisania ci ta wiadomość, przeszedł już kilka tygodni, więc ani wiadomości nowych nie mogę ani mieć i czas do pisywania listów, dopiero w grudniu będę miała stałe mieszkanie. Obecnie już nie bywam i dzieci przyjmuję tylko dzisiaj przez wigilijne wieczór i te pierwsze dni. — Fotografie z Twojego będą czas dzisiaj i czas zachowam przyrzekł i czas ci przyślę; jeżeli to potrzebne, to uprzedzę Pana Generała Brzozowskiego Kazia Rektora. — Na Twoje dwadzieścia drobne wydatki i przeznaczenie na pocałowanie czas pytam się w odpowiedzi z tej, czy Ci dzisiaj niczego, bo mam, bardzo wiele wydatków w Krakowie i pewnie będzie trzeba biedzącego Brzozowskiego odesłać

który bardo pewnie chory na reumatyzm leży w
Lotyni. Przyp. bardo aby go przeniesio do Krakowa,
gdzie będzie mieć więcej opieki, i lepszych lekarzy.
Biedny to okropnie, nawet i odwiedzić nie może jego,
a tam zawsze i pocieszy jakie akademik i drugi.
Na Twoje pytanie co do egzaminów w Londynie wypełnić
ci zgadzam i w każdym razie dam wypełnione deklaracje.
Mój Tymu drogi! Cieszę się z pięknych francuskich listów
moich, bo bez tego też widzieć obrazić się nieznosz, czytaj
spomnienie dnia razem głośno, śpiewajcie i bierzcie zgodnie
aby jednostajnie mówić. Niemiecki język także mi
przyjemnie i pożytecznie. – Nie wiem nieco mniej,
wiosenne wyjazdy i Włochy mniej o bardo mnie to
interesują.

Tutaj i tamtej pogody: Wczoraj bardo mokro, śpiewałem
leciało, obfite w piękne romanse lub nowy romans,
przedtem się teraz w jesienne wyposażeń. Drzewa jesienne
potrzebne liściem ale jesienne, więc wyjątkowe piękny
widok, czerwone, żółte i zielone, razem się przed-
stawiają widok zwłaszcza przy wschodzie słońca, które
tutaj jest piękniejsze jak w innych gorących krajach.

Mamy jeszcze wiele takich i w tekście schowanie, ale wyciągnięcie, niestety rzadkie zdarza się. Tu tych wskazówek rzadkie. Tekst na podstawie, tutaj staranność nie pierwszy opór, do tego takie mnóstwo obcowania rzeczy, i tyle historycznych nazwisk. Styria jest kolebką, prawie wszystkich rodzinnych nazwisk w historyi Austryi, Lichtensteiny, Dietrichsteiny, Trautsonowie, i tyle innych, i tyle pokoleń, pośredzy nie dzieje nierzadko, bardzo bogate archiwa. W każdym zamku Styryjskim można obmacać dużo historycznych i heraldycznych rzeczy. Literatura miejscowa jest także bogata — a tyczy wszystkich. I Bartholdstein ma swoją historyę, a tyle takich ciekawych w miastach i miasteczkach, pewnych tych wydzwaniających się. I historya Styryi była niedostatecznie obmacana.

Boyłam się w zdaniu projekt listu do Styryi, a drżę mimo to wielkiem, że się ona podobać będzie, ale w każdym razie wszystko niedługo w Styryi.

Jak będziem mieć treści archiwa skończ, napiszę mamie do mnie o ile mniemam obmacie. Wiesz ty że tak prędko ty niezbadanymi, bo je pewnie pusz-

Cała rzesz, nikogo nie ujdzie stąd wyjechać, gdyż Szefer
jest wszędzie wszystkim, nigdzie niemy jest dla, i nie tego nie-
mogą nie, więc nie wolno Go puścić.
Serdecznie Cię całuje cała i Bóg Cię zawsze strzeże
Twój Kochający Cię J.

Mój Kochany Tymu. Twój obszerny list sprawił mi wielką przyjemność, widzę z niego że z moich dzieci drogę jedność będzie zawiązało listy pisywać tej Rózia i Ty. Cóż jest list? to jakby rozmowa zdali, zapatrywanie i zwierzenie wzajemne wiadomości. Z obie strony jednem słowem stanowi miłemu, przyjemne albo tęsknotliwe zajęcie rodzicom przebywającym. Ja osobiście lubię mówić a pisać ani rusz - a to jednak wielka przyjemność w życiu i ulgę wprost błogą czuję. - Nic dziwnego, że Twój wyjazd z Cyprian, więc wakacje ci list jej nie będą pełne dla Kochanej. - Pewnie już mieli w Edwardzie zjeżdżają do swoich własnych za święta, więc Twój przyjaciel natychmiast wszystkie wszystkie ich szpiegi w Kochanie. Ty po wyjeździe Edwardowa mam jechać do Reprezy to wyłącznie od Ciebie zależeć będzie, a przedewszystkiem jeżeli nieby chorzy dzieci mieli. - Mnie i Ethy jesteśmy dla Kochanej zjedzie. — W Kraju nie będzie zgryzoty w wstępnie gdzie, a stanowczo ich aby Antosia jak najmilsze wrażenia wywiozła z Kochanej. — Stanowski z Wielkiem stoją ich obydwaj, obie jest pod wielu względami, mieli stanowisko w wakacyjnych miesiącach, a mieli ich tyle stanowisko razem z Ethy nie wydawnowym, z kadzidłami i wrzeszczami, a Litwini ja wiem ludzie z charakterem i to ich obiecuję Edwardowi wiecej. — Co do uwag, to ja nie mam jakich obiecuję

Prawdy Kwestyi i Tobą pracy Sukcesu i Kariery mój List bardzo
mierzi jestem i prawd życia, a jeśli ci mocno zgodzisz do prawdy
jakbrzie dzieło podnosi Twórcy nakazy nostrzyc, to chcemie
pomimy. — To że ci trzymam w zasadzie, że jakie ogłoszenie
i ty bardzo w stanie kabi pamiętnych, to tylko ci podwaliny
mogę. — Mój Szkopie stary ci Kwestie wyżej Paszenki,
to bez tego nieszczęście pisać przyjść, a przy tobie wola
i oręża nikogo li to trudnem pół jakie zabrzmi.
Jeśli ty tam nopuszczasz w Paskowie, to pamiętaj
ci stoi ty a drudzy, bo w jego tuanystwie mieni
dzieło Kwestie i zasadnie z jego tuanystwo pamiętaj li
na mnie a rzecz i wszystko, ramiona w Repaju między
w Bitwie dzielnie zasadzie i Kwestie, który tamtędy jedz
on naturalnie ostatni niemczy, bo to tylko zabrzmi dla
Szkopa i jemu wstyd w stroju. Ujęcie li mnie zabrzmi
a bardzo stoi bardzo Bitwie i nami bydzie.
W pobaczeniu wkrótce jak mała i wesoła święta gospodzie a ja
tylko zamem bydz wśród was i waszej, pięknie to miejsce
bieżąc nowszenia, które gospodarz wkrótce w wdzięczy i jemu
w dłuższą drogę, tedy pożegnaniem pamiętaj to miejsce
jeśli Kwestie innej dzień. Siostra ci wdzięczni mój drogi
Szkopie w Rogu ci pokłon Twój przyjaciel g'ów J.

Mój Kochany Kazimierzu! Wczoraj odebrałem Twój bardzo
upragniony list. — Poprosiłem Prawielebnego Ojca Rektora i Ks.
Wenyża aby ci w tym roku uwolnili od egzaminów z Łaciny
bo moje fundusze są jeszcze bardzo biedne i wydatki tutaj jest
dla mnie za wielkie zabytkiem — a więc mi się to pewnie
uczynią nie niemiło ani na twoją naukę ani na Klasy
Niższe. — Naturalnie że jeżeli byś mógł radzę Ci że masz
być to trudno się zmęczyć, to też tylko przez 2 tygodnie
do Świąt Bożego Narodzenia — Mówię to mi się wydaje że
zdrów jesteś i dobrze wyglądasz, ale rób całe starania,
które Ci tak pomogły, aby płuca zupełnie wyzdrowiały i zahartować,
to zdanie przedewszystkiem, jeżeli się nie pracować
skutecznie dla Twojej i naszej. — Twoje jeżeli rady między
Braćmi a Siostrami, bardzo mi się przykro zrobiło że
Ciebie za bicie potrzebował obwarzanki dla siostry i mamy,
dziwi przekonałem się Andrzeja najgorszego z Rapuzi —
ale Tylenia najmłodszy błędu: że niechce wyrozumieć biednej,
wydelikatniałej i niezupełnie zdrowej trochę, tyle żeby
wyleczyć na wszystkich a mianowicie Kazi i matki.
Bez urazy mojej wyrozumiałości i pobłażliwości, niema
stosunków między dobrymi przyjaciółmi. —
Ale pomału Ty bierz przez Ciebie i Witolda, a tyż pewnie tylko

Na tego ci jest sposobu, takiego bardzo na chłodno a jeśli
uczyniwszy wdzięczno z Boga, uczynić swoje uczucia czy uczy-
nić Na Ostrowie – nie ale Kiedy jej to wystarcza to i ozwem,
rozumiał się z przeszłości niebydlemy. – Do mnie napisała
list z jakiejś, potem wiele niedbało na Ewronke ale z Wiedeńskiej
i razem opieszyć się wielkiemi uczyłemi rabaty w Ostrowie
wtórnie w drugie święto i potem wielkie Na cały tamtej nej
wdziny. – To mnie być przyjemnie nowowane Na g'ła
i złamy wdziny, który tak gorąco praszcie kamunii i mi-
łości w rodzinie, niedługi się tylko pochwycę się ci i wzpieszę się
wzajemnie rodzina mnie się dwojgiem a przy nej mnie ci bardzo
niech jej tego Boży wspomnięta. – Serdecznie się uściskam
ci Mi Hanisia życzkat i Mi Hanią pozwat, byle to z jego
strony wielka ofiara, bo przecie kwiaty i zgorzenie
pustej rauce kwiecie. Ludzie cieszą się Hanem obrazem
i zresem byłem wiąż z Hanią. – Jeśli tylko będziem mógł
dojść do stacji pudrac małych walizek, natarabnie zapytaj
wpierw stacji czy nie wierzbie omborowe, bo on tak
przepisany w swoim zaprzeniu, jeśli przyjdzie to rabat
przynajmniej 2 dni. Prazny tego, bo mnie jeśli stacja
drogi nie nierobaczy, a majonezu i mim będzie to pamiętna
na całe życie, bo to wielkiej uczuć i wielkiego zaumu
odmiot, niestety zapomniany bo urodzić się zapóźno. –

Panem Markiewiczem, o ile stosunek jest tylko do Rzeźnika
rotmistrza cienkiej ich bydlęcej, rubasznej mitrężnej przyjaźni
i miłości nikomu, a mnie zwłaszcza na polskich rubasznych wsiach
tak dużo rozumiejącej niestety coraz mniej. - Pardon Jó
zefowicze drzemie i pewnie się przyczyni do jakiegoś rozstania
w Olszynie jak w lecie tamtego lata. Ale mnie ciągnie
raczej dziwnie wyjątkowo i wyjątkowością, umiem to bardzo
ostro jestem afekt rzadkiego okrucieństwa. —
Między nami płynie tu monotonnie ale gościnnie i ten
spokój błogo na mnie oddziałuje i wyjść się pewnie
trudno mnie dużo boleści. Robił mi bardzo rozsądnej
pracy, bo gospodarstwo bardzo tu małe, trzeba sobie wyrazić
dużo rzeczy ilością i korespondencją załatwionymi i wyjaś-
nymi, dla mnie jest to wielka przyjemność, której
z wielu dni tylko Rzeźnik pomieszy i mnie tu ostrzeże
wcześnie. Całuję cię z całego serca i Bogu gorąco polecam
Twój tęskniący ojciec J.

20. I. 1895.

Mój Kochany Kazio! Skarżysz się w liście, że mało, i że niechętnie odpisuję na Twoje listy, a przecież ja ci zawsze odpisuję zaraz, było listy na poczcie jiny. - Twój ostatni, bardzo miły list z 17/I odebrałem wczoraj, a wczoraj miałem przyjemność i radość i pomoc. Chłopcy się uczą i będą jeszcze z moich zgrzeb, zanim ten list piszę. - Cieszy mnie, że postępujemy Sylwii ogrodem ostrożnie. W tym wszystkim obawiam się jeszcze stamtąd niemiłego echa na Ciebie. Może jest drażliwy - ale jest bardzo stanowczo przywiązany do pielęgnowania, a nadzieja moja tylko w cierpliwości i przekonaniu, że się jej pomoże miłość, wyrozumienie, pobłażanie i solidarność w pewnych stanach. Starałem się zawsze i wszystkim się we tym tylko niewygodnie i opryskliwie, jakie przedtem były, najmniej jest miłości i harmonijna w rodzinie - tymczasem od lat kilku wszystko postępuje ze Sylwią jakby niezawiśle od siebie, a przecie zawsze obarczają i rodzicom coś niedobrego a nawet brzydkiego, niegodnego matce, przenosi się tak dalece, że nawet czyste stanowiska się zniszczyć w rodzinie po matce. Jest bolesne, bardzo bolesne, że Sylwia z takim niezawiścią, bardzo dużą się wystrzega przede wszystkim, nawet w obcem domu. Tadeusz bardzo jej nagrzeszył i Gustaw także, zabrzmiały i pomiędzy a przedewszystkiem rozdzielił, skarżąc to jakby przeciwko Tadeusz bardzo umiał. Potrafiłem na to opowiadanie kiedy Tadeusz jest z rozsądkiem i miłością w nich biedą, byłem obawiony na to niezrozumienie, niekiedy, nawet na Gustawa i niewystępuje energicznie - ale się nie mieszałem w to, ale mam jak się wyrwiać Tadeusz o Sylwii i jakiemi słowami do niej zwracać, a gdyby nikt nawet, nigdy by jego nogi nie postała

w domu brata, dwóch tych brata bardzo kochał. Z tą samą bezgranicznością wpatrzył się w Stasię. Nasza Róża obserwowała przez okienko i słuchała się jej wszędzie i słuchała aby cierpieć za swoją siostrę, dwóch tych Róża była całe dla niej najpiękniejsza, najdroższa. Gdzieś bardzo pięknie swój własny miejsce, a Kitotka wszędzie pod-bora pięknie miejsce, miejsce, miejsce Róże. — Trzeba sobie stawiać pytania w jakim porządku takiej niemowlęcia, bo wszyscy wiedzą że Sylwia jako najstarsze dziecko było pierwsze, i pamiętnamy, dalej my jej przy narodzinach, w tłumie dać możliwy, całe dzwonią jej wszyscy dziś rano i przy dzieciach, uprzejmie je bylam. Tutaj czas zabrany i ona późno nam ich bycie dzieci było daję zerdamy i słuchała się o zdrowiu widzimy, w miarę wszystkich wszyła wiecej mieli, i opowiadała o dzieciach widzimy, tej. że wszyscy się radowali jak jej miało. — Pomyślmy o bolesny prawo, abyś mógł wydać dzieci opowiadać, bieli natarczywie, takie, niepewnie pozwalania nad nas słodki i języku i abyś Tuzi jest je wania com'd jezdzić i czytają. Nad Sylwią trzeba się litować, bo jedzie sobie mocno zgrabnej i słodki, trzeba na nią oglądać bezdzwi, oglądnie i nawzajem mieszaniec się na jej wybudy. Ja dobrze się wypraw, ale Ty i Michał, dla kogo jeszcze wyjściu wyglądu na Sylwia, nieraz na nią oglądać, a przyjemnie próbować. — Róży przeciwnie się wydaje postać bycie w Sylwii, bo to jej się wydaje jeszcze, przecież przy-wiązuje jak nie tak bardzo słodki. — Rozpoczęła się wcale wzięcie trzeba o tej bolesny sprawie, ale mój się o tem i Stasia wypowiedzieć nie chce — ale to nikt powiedzieć, że to wszystko razem. Co do wzruszenia to te Pożegnanie odbyło się w stołowej Pobudzki, Jadwiga z panem wyjechała w Gębickim. Nim się na jesienne Jedzia a

dzieł mistrzem Ludwigiem Kohlem, był ostrzeż cyklu wyjęte ze [illegible]
więtym pogańskim najwięcej na Lechitów, po wprowadzeniu chrześ-
cijaństwa jednakże Mieszkowi a mnie jak Bolesław zamek, pałac mieszka
ich w tym zamku przyjmował Bolesław Chrobry i niego odprawiał pielgrzymki
do grobu i [illegible] w Gnieźnie mieszkał Bolesław Chrobry [illegible]
Na ołtarzu i na stołku apostolskim [illegible] pod [illegible]
i [illegible] [illegible]. W Ludwigiu mieszkał stary [illegible] Benedyktyn
zmarły a w Gdańsku w mieszkaniu Radnistwa, [illegible] Bolesław
nowety [illegible]. W kapitule Gdańskiej jest [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] Goltzmeistera, wyjęte [illegible] w mej bibliotece, jeśli nie
w Twem [illegible]. Dalsze tomy Kodeksu Gdańskiego mieścią [illegible] w
Archiwum w Królewskiego, [illegible] i najnowsze dzieło Hirschfeldtskiego o [illegible]
[illegible]. Gdańsk mieszczanie, wydawcy w
Archiwum [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

Ja tu żyję jak w klasztorze ale nie, bo tu jest na czym oko zawiesić w twojej, zwłaszcza bliskiej i znajomych, nawet z tej przyjemnej okolicy spacerów niemamy, bowiem wszędzie śniegiem zasypani, więc obecnie życie nasze tutaj, jałowe, zwłaszcza że jest w zapasie ale, tego brak w naszej codzienności, aby wyprowadzić do teatru. Wprawdzie a nieraz z godzin z sąsiadami w Lefevre, najwięcej bal Na mnie jest, wracamy o 10 z Lefevre, zostaje czas na kolację na herbatę na stole, wtenczas wypakowuję wtedy czytam listy od moich ukochanych lub znajomych, albo co zamawiam patrzę czasu i zajmuję radzę po potrzebie. W tem będzie natenczas inne życie bo bal, wtedy i otwiera wprowadzenie życie, a i ludzi tu w ogóle mało, obecnie tylko nas dziesięć godziny Ks. Fabis był wielki Koniny wrotki, a teraz nikt, nasz i bardzo interesujący, z przestawienia gdzie z pracy mówią, bo wielki i z wyjątkowym otoczeniem, nowe tutaj bryłki a stare ich jednak nazwisk i trudno. — Edward jeszcze do mnie napisał, ostatnie nam niema a ona nikogo pisać i wtedy ich nie mam listów pisać, to będzie przy nadarzającej się okazji ich. — Do tego jeszcze pomiędzy tutejszymi dziećmi, to przyjaciół jego zdania to tak Ow pewnie, jego cierpienie jest niezbędne a nawet postęp dzisiaj przestrzegać ich nieda, więc ich zgoła ich, jak z nim. Pana Martwienia pewnie dzisiaj zadumie

Całe ciało zadumie, życie Boże jeszcze polecam

Całuję cię z głębi J.

Mi dość wiele bit ci a Stanisław, gorzej nam ich nabite, i przytrzymuje ich uprzejmie gorąco, bardzo dobrze!

Bertoldstein 5/X. 93. 19

Mój Kochany Karolku!

Twój list chociaż tak smutny sprawił mi wielką przyjemność, bo widzę dobrze jak przywiązałem Twego widzenia się w chwili, widzę jak jesteś dobrze świadom mnie i Różę aby i zamiast do Ryczywół jechać do Bielic, obawiałem się że biedny chłopiec może na wielu coś zawinić a Tyś go nie pewnie. — Znając chłopca jak mało, wiedziałem że on sobie na Tobie wielkie wrażenie, wrażenie takie które u niego nie zaciera a raczej dodatnio wpływać musi. — Takich ludzi jak chłopiec jest w ogóle mało a dziś wielka rzadkość. Jest to typ prawdziwego Chrześcijanina i cała jego odrębność zdaje się, jako Chrystusa i dla tego był w ludzie z zaufaniem a nareszcie nawet potwierdzeniem, nazywano go świątobliwym ale nienawiść a nie niechęć nazwisko się do pogłębia ludzi, ale jest i może niektóry wyrobiony do rozsądku a te rzadko by tę gorzko na wielkich studjach, gruntownem myśleniu i niepróżnem rozumie. Dziwo ciepnął bo za wiele i jest, odrzucał wszystko złe i smutne życie i nazwij jak prawdziwi ludzie i dla tego tak mało ciepnął. — Zarzucono mu że był tym Katolikiem, ale to mylne, był on zawsze dobrym Chrześcijaninem aby może być tym Katolikiem, dziwem tego jak można i jest być. On tylko w Katolicyzmie

wiary wymagał jak od protestanta lub żyda a obowiązek go i tego obowiązku potrzeć nie wiemiał, jak ludzie wszystkich katolickich formułek i jutrzynek dla niepoznania i tych dnia. Był zawsze zawsze dla ubogich, nędznych i biednych dnym ale kto go dobrze poznał musiał go cenić i szanować. — Cieszę się więc ze wdzięcznością jego błogosławieństwo w takie błogosławieństwo Boże wyślubia i zachowuje. Słuchaj ze tak bardzo mnie Kochasz i nauk chcesz ja dobrej robić ze się wszystkim, to wszystkie i wszystkim mnie to jego złem przynosi. — Bardzo cieszę się Michał i Rózia jak pewnie niezbadany chcą a im bardzo miło przesłać go i błogosławieństwo wdzięczność. Całem serdecznie wszystkich chcą mu za Ciebie i wypełnić mnie dobrotliwie jak oni pragną widzieć go i wdzięczność jego błogosławieństwo, więc jeżeli złem się zmienił na dobre, jeżeli się mnie przykro, to mnie ich wszystkie. —
Ksiądz Ks. Christyan który mnie bardzo wiele, musi się cieszyć z chcą tak przykładnie się na śmierć przygotował, zmienił Mu pewnie złe. Całujemy chcą dłonie bardzo Ks. Brzezińskiego naszego proboszcza i przyjaciela, który gorąco Boga prosił aby mógł bardzo przygotować się na śmierć, miło będzie mu słuchać się i słowniku tak

przyciągany do niego. — Pewnie nowiut błocan albo otoczenie, czy jest nadzieja że ich jeszcze skory puszczenie? Czyli ich że mój bat na stałe czas i czy gdy.
Jest bydlem mieć zupełnie wolną chwilę, napisz do mnie i mnie tatnie o wsi, o czasie i czy niedobrze listu z Tyjna —
Mnie ostatnie dwadzieścia nogi bata z nóg zeszło, ale zawsze powracać do stanu normalnego a powinien i do niemczy uczyniony jest powinny Mistrzu mnie dziecku, to jeden bardzo ze szczęściem za radzieckiego a wielkiego tenor. Listy wasze, tej: Roi, Mistrzu i Twoje robią mi zawsze wielką przyjemność, jedyną, jaką tu mam, ale tylko Rosii i Tej w innych listy pisać — nie ale w czasie Mama niemowlę nawet zdrowi zamiłowania w pięknie — powinien Napoleon niechciał i niewiadomo pisać, tylko matematyki czytać. — Nieoczekiwanie Ci to wyciekło, nieznajbliżej się? W mnogi mamy w Wer być zimie.
Ściska Cię wielgo serca i Bogu gorąco polecam
Twój Ja.
Twojemu Rektorowi życie dziennie zadowolenia wielkiej.

Bertoldstein 4. 3. 93. 157

Mój Kochany Karolku!

Na dzień Twego ś. Patrona przesyłam Ci serdeczne życzenia: a przedewszystkiem aby Ci Bóg zawsze dał zdrowie i błogosławieństwo Twym zamysłom i Twej pracy, aby Ci dawał energiję i wytrwałość w pracy obok serdecznej dziecka. Na wiosnę mam u mnie roboty na kwiatki lub nasienie mały — ale życzę Ci później przyjść, to będzie Wielkanoc który to u mnie jeszcze kilka dni zabawisz, wyjedziemy w okolicach i wtedy, potrzebuję mej pomocy na zawsze. — Tuzaja dzieci go tęsknią, a pewnie dla mnie wielką ofiarą, przyjdzie dojść tutaj. — Ty to w pomieszaniu serca nie myślisz. — Siedzę Sklepnie jest bardzo cierpiącym, a tuzaja w Badenie pracuje nie nie zapomniała, mieszkanie w lecie do Lipiec jubaw, wtedy to nadzieja zdrowie. — Wiadomości tych mi tu bardzo dobre i wiosna tutaj, wtedy tylko w Wiedeń trzeba na dłuższy Sefora i wtedy z jego towarzystwa kuracjusz niemiłych.

O drzwiach chyża niemamy żadnych wiadomości, tylko żeś
ty nam lepiej być musi. —

Ściska Cię z całego serca i Boże grosz pokoju

Twój kochający ojciec Józef.

Kochany Stanisławie!

Dopiero się do Ciebie, żeby ci najpierw
życzenia moje złożyć a potem kilka
słów o sobie donieść. Niech się Twoje
życzenia spełnią wszystkie, tego pragnę
i tego ci życzę z całego serca. Jestem
tutaj drugi tydzień, a niedawno
wyjechałem. Trafiłem na najgorszy
czas bo i błota nadzwyczajne, tak że
trudno się ruszać a szkoda bo
możnaby kilka pięknych wycieczek
zrobić. a potem Pascha choć. To drugie
mnie jednak mniej martwi, bo wiadomo

Pegu życia ma wiecej czasu, Bóg mi
mozi pozwolic. Czuje mi sie lekko na
wspomnienia po zamku, spacerach, gim
i czytaniu. Umiem si juz prawie
życie opisac, dodam si i Bóg
chorim pamiatek historycznych mało
w każdym razie warte zwiedzenia
to mniejsze ciekawe rzeczy bo fer
nagromadził a przedewszystkim
z wielkim gustem. Urządził wyprawy
obrazów dużo dadzych, bo i prawie
nie wychodzi, wewnątrz ciemno
potrzebny i przejrzane malowidła
Obejrzeli dużo ale wszystko nowo
rzeczy
do i przeważnie płaskie, ale
bez katalogu i pomoc do po
wszystkich kątach. Jest tak nie
prawie. Jestem jestem w każdym
razie, ciekawe do poznania, nie i

nowego Roku się przejechało. Trzeba przez Semmering jest cudownie, coś podobnego drugi raz nie zobaczę. Jak przedtem. Napisz mi jak [illegible] idzie Pepa nauka, co porabiasz wogóle. Wiesiu mi [illegible] jeszcze odpowiedzi nie [illegible]. Na Wielkanoc nie zobaczymy się widok mój do [illegible] Świętej. Na rozmaitości, chociaż jeszcze dostaję jednak [illegible] i jest się czego trzymać nadziei, że [illegible].

Ściskam Cię serdecznie Stachy i Cię

Michał.

13.3.93

Mój Kochany Kazimierzu!

Twój list zrobił mi wielką przyjemność jak zwykle, bo
po wyjeździe całego Towarzystwa, czułem się wielce osamot-
niony, czytka to realizuje, po tak miłe spędzonych 4 dniach
tach, to bardzo mi było dobre z tym całym a tak za-
czytaniu z chłopcem. Cieszę się że Ciocia Katinia wtedy
atencików ale niebardzo zapielęgnuje, bo wówczas dużej myśl
prędko będzie zapomniany, on nie jest na Pomorze 1920
stulecia, tak na ostrów materjalizmu zgangrenowanego.—Twój przyjazny stosunek z p. Marcinowskim bardzo
mnie cieszy, to najprzód jest to dowód że całujesz na
wigilję tak całego atencika a potem że tak stosunek
konyektuje wpływie na Twój ustny umysłowy i mo-
ralny a najważniejsze dla mnie że umiesz obronić Tatusia
wyjazd i opiekę matkę.—Katinia wielkanocne upędzi
z Mikusiem zgodnie bardzo miło i szczęśliwie—jakżem
ja to pragnął być z Wami i cieszyć się na ubytku
biednego zjazdu wdzięczni czytomi—ale i to mi nie
jest dane.—Że Witold nawet do Ciebie nie pisał, nie martw
się tym Kochanie, on za to bez, znakomicie do mnie od-
czuwa listy pisze—on pisze mi lubi

i uiemy tego potrzeby – jest takowa natura onych ciała – a nieco. – Mikosz był nadzwyczaj z tamtego potrzeby i pewnemi bardzo mile pomiędzy sobie a angielskiej, z którymi się stykał – a Sir Tarris powiedział mi: der junge Mann ist sehr gelibet und wirksgierig, welche Qualitäten sind bei uns beyden in der Cavallerie selten, die haben sich keine Vorwürfe machen darf er Contuden gemacht hat ehe er in den activen Dienst getreten ist, das wird Ihnen zu Gute kommen. – Sir Tarris był Feldmarschall-Lieutenant Cavalerye i militarem, więc jego wiadomości competentne. – Mnie sobie życzenie jest mi mile było słyszeć to, – bo mienia pomiędzy niej ubóstwo na niemi jako ojcieć nie wszędzie dzieci. – Ze Mikosz tego dnia tydzień a mnie bawił, pokarmiło i tyd ze Lefer był chory i cierpiący a potem że jestem mnie był delikatny i drażliwy. – Obecnie jest Mikosz w Ramsau w Steyrmi i pisał do mnie że na tam bardzo dobrze, w Wiedniu wtedy nie ma 3 dni. – Jak się dowiesz i bądź mógł bez uszczerbku pieniędzy Konta Twej prosiły, przyjedź tutaj do mnie przez Wiedeń i Semmering a z powrotem przez

Pest — ale nay piérw kuba petycyaé a Kreiczarowe i
wyjść z Kluzyo, które mnie obrótnie myszy, ale w nasze
przystoyne bydz mogą wyiscy pensyo, to Bóg oprocz
ze mą wypratzyony. — Wypracowania Twoy o Kreiczarze
bardzo jestem ciekawy, mam nadzieyo ze mi dasz sprzedaz
przeczytac i zwrocic. —

Tutay mamy ślimy czas jak prawie od 20 Lutego, dni
mamy 12 stopni a ciepła, ale w nocy jeszcze mrozy, praca
w polu i ogrodzie w pełnym biegu, przyjmuje kwiaty
i nieodługo bydą i fiołki. Pod tym względem to tutay
prawie raj w porównaniu z Galicyą. —

Na miejscu wyjdź z dla mieszkania sam, bo jak zimno a drzewa
niepotrzebnego a tatka zgiesia kosztuje.

P. Martuszewskiemu pokłon ode wszystkich serdecznie.
Cmentarzkowemu Ks Rektorowi, Ojcu Hieronimowi i P. Prefektowi
wyrazy mojego uszanowania zanosze —
Całuje dłoń Kochanej Matuchny zemnie.

Twój J.

15. 4. 93.

Mój Kochany Kazimierzu!

Cieszy mnie że tobie Tadzio ój wyjenia, bo kazdy lis z pyszniejszy, tak co do kaligrafii jak formy i stylu - to nauka i miła zbawa odmiana. Dzięki że wtrafiasz moje myśli i czas wtasny spędzi, natomiast nie ma o małych wtasnościach. — Pomimo dużo Boga w mojej niedzielnej mszy projekt mój z zjednoczy wtasy i wyjść do Krakowa, a wprawdzie do stycznia i lutego. — czy to przyjdzie wykonalia do skutku, nie wiem, zależy natomiast bardzo od okoliczności, to tego nie wypada mi gwarantować, to tylko mogę zapewnić że stoję ciepło nastroje do Sefer mocno bardzo wszystkie dni. Obecnie mamy czynności pilnej pogody ale zimna a w nocy przymrozki do tego stopnia że wegetacja ustępowała. Brak tego jeszcze dotychczas jeszcze od mi[illegible] dniegów jednej knypki drzew nie tylko, rośliny uiszczone zwiane od zjednoczy niszczeje, jest nie zjednoczeje w pełnej roli. Obecnie, w razie dobrej jest pełna kwiatów uiszczonych wszystkich jak w Galicji, Germanistanie. — Dzięki mi jest nie moja pryjaciela i zjazdu na wiosnę wtasnej, pewnie jest zadziwiające nad bo w Krakowie, jak mi mówią o Twoich projektach mnie bardzo mój tatuś uczyniłeś, a moje i moje projekta do Twoich wtasnych. — Mamy jeszcze uczuć o Twoim pobycie francuskiego, niemiecko ang. Ojciec Bernard jeszcze jest u nas, wtasnie mój dać odpowiedzi jak pełna wiadomości wtasnej znamię nad przyjazdem obie tego jest tyle. W Twoim zamku Kluj pełno jest i obie drabi[illegible] na mnie francuskiego Kaziemu, pełno jest li bardzo bardzo tatuś i jest wtasnie obie przyjemnie — to pewien nie zapomnienia na pobratymca ale ojciec je wtasny wtasnej w kawiarni, bo jest nie nauczyć i krajacz, to jeśli czyż o nas pełnych li wtasnych i pobrtich bo kupiono i trzeciami nadzieniami — bo zientek i wtasny i wtasnie dokumentów ój demonstracyjne a zjazd nie oddawna wtasnej wtasnej o stanie

duchownego.— Mnie tutaj tam miły bo nam wyście upomnienie mowne
uwidzieć; wam tamtemu, bodźcy waszemu i pospolitemu ognia, upomnienie
Pańskie, acie anielskie i hoc ich do gospodarstwa i boga a jak tutaj będzie
wtoma prawa bo ich ubiegać pupilskie do miejsca kradzeży dziecinstwa i stworzenia.
A kiedyż Sefera jestem ich wydawać i jakmiż je ich uchylić, skoro ich
tutaj ani, rodzicom ich jest i spowiedź na ich bok dobrze.—
W chyżu nienawiść odzych ustawicznie ich dnia mego jabłonia, mnie
sybiru mu ustawicznie ale one dzie stopa w ustawicznie.— Wiedz bo wiele
z mnie niepisząc, widzieć nienawiść tego potwarty i skoro mu.
Czy ja Martuchnie jest niedostatnie gwarnie Chymia. Ustawicznie tu
wielka tego ateistu. Jak kiedy mnie wchodzi przyjaźnie
bitwa to mnie o tu, i o radzenie P. Chrześcia, czy P. Kościuszki
jest jemne w Chymie.—
Że Jerzy przyjaźni jest w tym roku do Chymia wodzenie ich cieszy, bo wstała
tego chłopca i jego wdzięku; nawet pisanie będzie ich mniej bardzo w Chymie
jest w domu a w kraju na zimę do jego dzieci pomiędzy dostatnie będzie
wodzenie idzie do Chymia w ich Polskiej stronie. Mam postanowienie w kraju
w kraju jednym z najbardziej nich uczniów.

Służba Cię wodzenia i Boga zostawiam

Twój kochający ojciec L.

15. 5. 93.

Kochany Kazimierzu!

Teschnig w Twoim liście w pozawczoraj skreślonym... Obleżaj ci nakazuje, abym się zaprzestał Edwarda... ale nie mogę tego uczynić, aby nie zyskać dość powszechnej Wam w Tyrolu niechęci. Wasz brat i matka Rizzi mnie zaprosili... dowiedzieć się, dyplomatycznie zapytać Edwarda lub Wacława, czy będą mnie nakazywać w Tyrolu, czy mogę nie na ten czas jakiś projekt... na takie zapytanie prawdziwa zaprzestanie i przykrość z niepewności to będzie obmyślić inny projekt... tego nie mogę zrobić, aby odpowiedź przyszła wcześnie. — Biedny Mikołaj cały zeszły w czasie, jaki w Rzymie wyjechał mnie do Cesarza na kawę... wydał się mu chory w twarzach, twarzach pustych, a pomimo to jakby chciał, ciągle cierpieć musi... Ostatnia to nadzieja ta kawa w Cesarzach... jak to niepewnie to już nie mogę nadziwić się tego zaczęcia a nienawiści długa. —

O zdaniu Sybilli niemam żadnych wiadomości; wyjaśnienia są nie jest dobre a przynajmniej dziwne. Styl jest dobry; ale to głów stwierdzić nikt nie może. Tutaj śmierć nas wszystkich w pełnej nadziei; jest dnia tworzenia w potrzebie Chrystusa i łaski, dlaczego jest tu dwojnie i przynosi głębokie zagrożenia, ale dla otrzymania Duchu nie widzimy, by dzisiaj wierzący artykuł stwierdzenia boski wielkiej. — Słyszy to twój chłopiec, który tu wyłącznie nauczycielami jest, i zawsze pewnie najmądrzejszy z ludzi, by pewien nie wiadomości oraz wydawania daje nie bardzo nowych widoków wszystkich, potrzeby słownika w obcej obfitości wszystkiego co nie do nauczenia potrzebne, aspiracji, przedmiotami politycznych oraz wojskowych wiernej a pisma przynależ, śmierć twój budzi upomnienie dla śmierci tego pisma zawodu. — Pomnożyć tubylcy twój budzenie z wszystkim biednym krajem w zaborach wszystkich z centymetrami, płakać się dnia a Galicya jest pewnie tajemnicy przez Boga wypisanie a z głębi i wszystkich

bzjaciele a tutka nędza, matczyzna, mroźna i wszystkie.
To jest w charakterze słuszności Ciebie i mnie. —
Gucio Lorambo jest w Grau a ujść w mowie 29 —
niedzieli i odwróte mnie widzieć — bardzo ij na
niego ciekaw. — Smutny to objaw naszych stosunków
społecznych i porządkowania miłości wszystkich z tych
wyższych warstwach — a więc ij w gospodarstwie i mowy niema.
Zgubne praktyki robią postępy i zabijają cały ideał a
właśnie to porządkowania miłości pomiędzy a obrzędów
w krajach prostactwa wszystkich. Aby przykładem
i wpływem poradzić nowe nowe.
Jeżeli Ci czas pozwoli napisz o mnie obszernie, wiem
że mi przyjemnie przyślesz listy moich dzieci, a może
tylko tych ich pisząc ujść Ty mnie wynagrodzi
za tamtych — a te listy to jedyna ich moja przyjemność.
Na mój wstyd ciekaw ij jak stosunki moje ujść jak Ty
nie wstrzymuj. Ściska Ci z całego serca
Twój Kubuś Ojciec.

23.5.93.

Mój Kochany Kazimierzu!

Na Twój list wczoraj odebrany przyjaciołom odpowiedzieć. Słonnie że niepisanie do Edwarda niemiłe ale i takie tak ignorowanie spotkało, niby Ojca li przyjaciół. - Cieszy mnie Twoje powrócie własnej godności, to jest w życiu dobry stosunek - nieznanosić się a być sympatycznym i z uszanowaniem tam gdzie nam się ukłonią, gdzie nas przyjmą. - Ja przypuszczam abyście Wy tego przyjaźnie nastawienie zgodzili ale jak się niekoniecznie dowiadzą tak to jakoś się nam biedny głowy bez uwagi a niemiłe do realizowania. - Sylwia jest wdzięczna przytem li jej list, który li objaśni. - Biedny Mieczio napewno jest wyjechał do Pisarzowic, tak na przynajmniej kwiatowe i tutaj się z wielkim wysileniem mógł stanąć pełnić, aby nie stracił prawa do jesiennego awansu. - Biedny chłopiec nietylko o swoje przyszłe bardzo ale i cały jego niebezpieczeństwo kalectwa na całe życie. - Wielki jego pasacyj i Wszystkich ostatnich pewnie bardzo wszystkich z mego wstydu, co mi staranie tolerowano, ale dowiedzieli się wiedzą gniewnym. - Ulicznyta mnie uradowali że przemawiał do publiczności, stary

abyś miał jakowąś tajemnicę publiczną mówić, należy
przerwać i wymówić o atmosferze bardzo potrzebne
a najgłówniejsze w Twoim obrazie na razie. —
Jeżeli ci Twój drugi potwierdzi że Inspekt Maśkiewicz
ustąpił, to zakład u Nas i p. Marcinowicz nie może stracić
ale zajmiemy się Tą, by pytanie czy zostępcy będą Ci lubić
tyle względu i życzliwości. —
Ja tutaj pędzę dzikie pustelnicze życie i nam siebie podziwiam
że lubię tak tęsknotę i gawędę, mszę tak wyjęte. Jak
Ojciec jest cierpiący że mu mówić trudno, to się dziwię że wcale
niemówiący i otwarty. Teraz przyjemniej słuchać przymówki
i bogatej wdzięczności wrażenia bardzo to nowotwórcze
i jałowe życie. — Pracownij się że atmosfer jak chce
albo musi, więc się w Niedzę czytaj. — W Środę drugi
dzień mnie to Gucio Zaremba z Grabu, który się bardzo
na jego przyjaźń do wrażeń go za atencja mówiący, to
bardzo pocieszyć i sympatyczny. — Przyjdź bardzo abyś
pomódz wakacyjnej pracy na domie wyjeżdżać.
Szóstka Ci zrobimy Kuchary Schlypior i Bóg go
bez Twój Kuchający życzy.

4. 6. 93.

Mój Kochany Kazimierzu!

Niemogę na Twój list pisać i dlatego ks. Kalister przyjedzie mi Twoje wiadomości w 2 miesiące, widzę mogę ci w tajemnicy, niemiłemu czytać idee, które mają drogi odtąd iść aby matura przepuścić wiosną z tłumu bardzo czytać ale Ty dziś wiesz. — Chciałem ci jeszcze napisać pudrowane ale mam kuchnię Mr Horia rolnictwo, który wczoraj Kalistem i Twoją matkę wiecznie przestawić bo trudno. Ty w pracowni resztę to wszystko na stronie i Kuzynie i niepuszczam to na brak pomiędzy i moją stronę do ciebie, pozdrawiam ci wszystko na ów w kierunku wszystkim t. j. całe 5 Th. Pisząc do mnie dziś mi o zdrowiu ks. Millina bo jak bez pracowni cierpię ty. — Ty Kukuanku pojedziesz do Krakowa i tam całuję Cydzi i matkę i tam ci dziękuję za wszystko za wszystkie przeciwne. — Ty jesteś obrazie i wdzięcznie, mamie ona kupuje ołówek, ołówek i ser ale siły bardzo pamiętają, pozdrowienia przyjaźni i serdeczności w stronę ks. Canta, który przyjedzie ale ony tylko tam w Krzeszowicach, ostatni raz 4 z p. stanie stanem Pittenstein. — W stolicy tatrzy jesteś

obmenie, aneż ślimowy to mu bardzo jistne rendzaje
i slienny dekret, cōż mu nie ujść z rąk ścia kaźnie.
Swój dzyr dekret mnie nie ma i tenże ten o tym
Witold prawo i w biegli woli pudiata Otcem, i zgrzeszyła
Jonim czynstwy - ay mu ij wyndis ma? bardzo wy pis.
Tutaj ad y Dni stoła i mamie dekret, tak leże ie ujść
Endrzo, wnet ie go rontur dostatecznie pruchadzka za
ścienim pruchem a pod dachem i ay tak jest racze co.
Jemie ij zydzienom listu i to obronnego pred ujzdem
z Chymna, bo niem ie mam dnia tego ujścia, ujść ij ujść
jiszdzi niemogę.
Śiśka bij Krakowy mój chłopie z całego serca

Twój kochający ojciec J.

Bartoldstein 3. 8. 93.

Mój Kochany Karolinku! Cieszę się z listu od Ciebie za
fletu, który dziś mi przyszło - cieszę się pomimo że
za list, który mi tak wystarczył do niemego że cierpię jeszcze
Moja podróż była szczęśliwa. Wyjechaliśmy z Krakowa tylko
jeden raz, to w Wiedniu mieliśmy cztery, wreszcie aby
w wagonie albo na dworcu. Stryj zostawił wszystko ale
bardzo zmartwionego i opuszczonego, bez opieki, wygód, i spo-
kojności, co wszystko chcemy tak bardzo potrzebne. Stry
sam to przyznaje i dziś Bella opuścił; nie pragnął bardzo
aby ich wszyscy u nas w Krakowie zamieszkali, gdzie
by nie mieli tak ciszy opieki i potrzebnej wygody. A nie stryj jest
wcale wcale ich pewny, całe towarzystwo swoim humorem zgadza,
a nawet potrzebne mieszkanie sobie kupuje, nie zimuje u wy-
stradu będzie bardzo mało. Nasyczam dowiedzieniem jak
wcale życia stryja otoczyć opieką i miłością. Nam czyli się wydaje
jakiś wielki obowiązek ponieść, ale niema nic wyjść dziwi mi to
jednak - przyzwyczaimy się do dziwi, które mnie męczy.
Stryj bardzo mi się mieszkał, ale był zmęczony strasznie
mówi, bo ci ludzie tylko z godzin, a myślę mi się
wcale chciał tak opuszczonego i zaniedbanego u ludzi dla
których z takiemi poświęceniami pracował - ale tak to jest świat
U Jentla widziałem dobre urządzenie, cieszę się tam i wygód w
domu, co wymaga Ludwika, która się całym domem zaj-
muje. Jeszcze nieprzyjemnie mamy wyjechać z Żurka z

siedmio 4 tygodniowy kurs – ale już nudzieję się że nie wyjdzie,
a ostatecznie zawsze zostanie guberskiego powiatowego i będzie
siedział za paszportem. Anny wyprawiłem do Tujcina do Guber-
natora, co opowiada jakoby niemiecki. – W Chyrowie niemiałem
ani Przeppery ani Kwiatkowskiej – ale Martinowie cudownie
mi się wiernych a je jakoby ciszej, i nabożeństwo powodzenie
w Chyrowie. – Z trzech wiadomości rektora, Konjas, Chrzanów,
Krzesz, ks. Michniewskiego niemiałem a Sullin by już w Prob-
bodzie. Ks. rektor opowiadał mnie że polecił i pokrzyżował swoim
urodzaje, powiedział mi że mój wystarczy we wszystkim uchwalić
Wanycz stanął mi się że w niemieckim jakoś stały, że mało
w Lwowie przedmiotu pracuje – stanął się ciszej w Krzeszowie jakoś
ciszej mówić po niemiecku, przez Jacka głośno czytać bo
Wanycz mi powiedział że niemiecki jest tylko mało ich studiów
natury. – Latwiutko bardzo się Markiewiczy cudnie mało –
mówiąc – ale stanął niechcenie, niemówiąc się natychmiast
w Chyrowie dnia na termin te jechać. – Udzielił się wszyscy
sam o całej sobie uniżenie powiedział, niechciał wierzyć sam by
nie Polakiem, ale w paszporcie miałem obcego świadectwa. Jeden
bardzo się wierny z moją punktualnością. – Byłem też wczoraj
u tego rektora 18 godzin na jednym kotku. – Pan Tadeusz
Józef bawi tu od piątku tygodnia, tu skomponował siam
nowe nuty tabory, które się w tych dniach pojawią w Krzeszowie
gorączkowym, pozwolił sobie wielki uroczysty i pełnomocnik
bezpośredni ludzie o czystości jakiej, stanął tygodnia tu dostawić

do tiltha dni pięćdziesiąt i pierwszy Tarcielstwo a potem jenerał Hortenau Książę Battenberg Angielski, na tego wezwanie bardzo się cieszę. Jaki będzie u Wiktorii udział w niego tetę uczestnictwo i illuminacya Londyn przez Dwie, jest to własnie Arcydzieło, który ja opisywałem z nowy stycznia, aby uczynić w całej państwie, przez tych dwóch dni w jesieni własnie Arcydzieło cherbowe i konstytucyjne, ale te tylko Ci trudno zabierać. Cesarz Wiktorii w nawet etykiet przyjmuje że te nowy niebyły nigdy jego własnością. Król Wiktorii aby Ci pierwszy pomienić z Trafalgaru mały portret mego brata stanowiącego w mundurze 14 pułku, jenerałowi to własnie Wiktorii nowe do pięćdziesiąt jesieni w naszego tym portretem. — Dzisiaj nie odrobiłem czy pierwszy wyjaśnienia, a w Berlinie, i za Monumentach tych Koniuszych, potem w Lubeki Pelsi i Zielonachuj, wyżej wyrzekaj Twoje bytność ile tylko można, bo tak przykro tam nie będzie. Ale Arcydzieła w Londynie pięćdziesiąt Ale Ciebie mały podziwiany Książęta z Klaryfiens — abym go widział. Książę bo mam bardzo wiele wyjaśnienia o nowy z Arcydzieła Króla Arcydzieła i Jenerała obecnie jeszcze. — Pozostaję Ewelinom oświadczam moje uszanowanie i wyrazy uwielbienia na tyle

wiło do Ciebie i przyjąć do nas. W przyszłym roku
przed wyjściem z Cieszkowa ochrzcić jedno dziecię w
tej parafii. Gdzie w dniu dzisiejszym wdzięczne
serdeczne jeszcze pozdrowienie.

Siostra Cię z całego serca i Boga gorąco prosząca

Twój Duchowny Ojciec J.

Napisz mamie obszerniej a ja Ci mamie odpiszę i wyprawię
w niemieckiem

Mój Kochany Kanie! Dziś rano o 5ej wyjechali ci jenerałowie i cała reszta – myśl nasza, która dotychczas zawsze była do Ciebie – dzisiaj do pewnej linii Austrii wyleciały – całej tej niby to armii w Czarnowicach, w Mozarabach, dowódcom ich nie miał mało czasu i pieniędzy. Będą zapotrzebowane co do złotej w Lublinie, w Lublinie, gdzie regularnie pensyi nie mają, a reszta będzie tutaj wtedy wtenczas. Będzie w Chyrowie przyjemnie ks. Rektora, tak ich uczniowie. Ewy ks. Christyan wyrozumiały był dla mnie wiedzę że nie miałem dotychczas – naturalnie nie dlatego ich że Edward tak mógł rano mi robić – to głupim ich pertraktować chwil całe czasu – do tego ich – ks. Chrystyan nie że jakim był mógł głupim wydawać – więc niemożna ich pewnej chwili te zmian, to uregulowana jest. Będą dobrej myśli, nie ich jakie, wymawiaj ich w pewnem i niemieckim języku a wtedy widzą ich opieka Boża, która nas i nadal nam ratunek w niedoli. – Niech to będzie dla nas nauką że na ziemi tego nie mamy tylko na łaski Boga i własne siły – a jeżeli mi Bóg nam udzieli jeszcze kilka lat życia, zdrowia, to przynajmniej to stanowisko na którem mieszkamy stanie –

Mego biednego brata mieszkam ratuje od Krakowa, bo jego
potrzebuje w Bilsku tylko nadal niemożliwie, wszystko zależnym
tylko jednie od humoru starszy a mojej łaskawie i tylko
potrzeba albo co o kobiecie stan na myśl wprowadzać,
musiał ony dwie wtorny Kienem opłacać, wszystkiemu
jest od nich pieniędzy. Więc w takiej sobie miarę to ciężkie
utrzymanie a on musiałby utrzymać wszystkie nie wiedzą
skromne fundusze - a potem my mamy tylko widzenie
do niego, ich niezwłoczna pomoc, aby wszystko mogło się
w takich stosunkach kwitnąć. - Bóg to wam dziś bardzo
ale nam to Bóg wynagrodzi - a moje dzieci wynagrodzą
mi ten postępek. - 1/9.

Mamy list przecie, dzisiaj mamy list Jurij
list z Chymca - Dzięki Bogu że jesteś zdrów i mamy wyto-
mały mój prący. Ale nasze Jorica jest to wielkie zmartwie
się oddany do Chymca a że będzie pod każdym względem
dobry rachunek, niewątpię - niepewien mi w listach jest Klara.
P. Stanisławowi mam być wielki wdzięczny Jorica to był tutaj
profesorem Gustawem. - Wszystkiej pomyślności stan p. Stanisła-
wowi ukłonnie. -

My to mieli przez 17 dni całe wielkie generalne, oficerów
i cały sztaby, byli Feldmarszałek Reinländer, jenerał
Hartenau (był tu Bułgarskim) i wiele wielu innych.
Ruch był wielki, bo Sefer od jeneralnej pomocy za-
pewnienia na obiady oficerów, wyjął wszystkie Konie

i wszystko stanęły nam widziany, więc stale gotowano
na 50 osób a czasem i przeszło to – te 17 dni kosztowały
przeszło 5000 Rs. Żyły li ci źli ludzie jeszcze i nasi
byliśmy pewni że w siedlisku wiecznej jak być może
wojskowej i widzą z wszystkim gdy zgromadzą, podeszły się
w całunach około 300 wieś i 65 lamp – wszystko to być
efekt i oblicz wszystkich. – Ja więcej w wszystkim jak
bawiłem – ale mi to wyrozpadł do Hortensa, który
bardzo wynagradzany, upojony i jeszcze czy nie gromadzenie,
opuścił nam kilo cielęcych pierogów z czasu
Wszystkich tanecznej, który był w siedlisku Hortensa,
później z czasu swego pożegnania i czasu. Ciągłem
się wszystkim kujścia na dziwo czego opiszemy mi swoje
fotografie z wtasowanym podpisem. – Stosunek
się o wszystkich tych wszystkich jeszcze przez wszystko na
naszego Michasia. Michał jeszcze po wszystkich do mnie
wszedł i wyrzucił to, to musi być bardzo wy-
szczym.

Rosia d. 1 Września jest już dyrektorką, pisze mi że ma
bardzo wiele zajęcia z rubelkami rachunkami, ale jest tu
zadowolona wszystkim zajęciem i obiecuje że wytrwa. To co jej po-
wiedziałem, to ona już wszystko tej ogólne uznania,

i Sakramenty za pokutowanie i przaz. — Od Ojca Rektora
żadnych wiadomości, tylko mamusia mi donosi że Tylenia
bardzo lepiej ale niedobrze i wzywają ją do Lakrzyżanego,
ale czy pojedzie?

Jutro będziem mieli wakacje, tylko w tym roku nie będzie
do mnie i Józek nieboszczyk nie napisze.

Siostra ci z całego serca i Boga poleca.

Twój stuchający cię ojciec J.

8.10.93. 210

Mój Kochany i Cenny Kaziu!

Twój pewny list pokrzepił mnie wielce, wyjrzałem z mgieł wątpliwości o Tobie a potem z tak pewnością myślę o tej woli z ludźmi, która Ci wcale po naturze. Instynkt i rozumienie stosunków Ci mówi z ostrożnością z zasadami moralnemi, ideałami i pewnemi obowiązkami musi być w walce z obcemi ci elementami, które w walce o byt nagromadziły w środkach, które z ostatemi wyjść musisz zasad o tem mniej ideałów — ale jak tu z nich dla ogółu tych ujemnych stron ujemnych, tutaj mu walczyć i tutaj pokonywać, to niebezpieczniejszy zawsze wróg tej mu jak otwarty. — Mało ludziom wiesz, mało ich dzisiaj zaufać, a jak ci trafi otwarta z charakterem to go przyjaźnić i trzymać to to zadatki kleju. Ale niebezpieczniejszy tak przyjaźnych ludzi wziąć to uzupełnienia ze wszystkiego. Jedni mają charakter, zasady, jak to mówią ma wiedzę, innych trzeba studjować, to wszystko pod względem albo wiedzy stanowią wielki pewien jądro. — Pewna rzecz wyrobić sobie pewnego zasady, które nastręczą drogi, objście, a najgorsza drugiej nie albo chwile popełnienia błędu, to takie chwile trzeba wyjść, trzeba inicjatywy.

Wszystkie mieszkańcy Ameryki Północnej, Południowej, Środkowej, Wschodnich Indyj, Australii, Oceanii, Afryki, Azji, Europy, Ameryki, Afryki, Azji, Europy, Ameryki, Afryki, Azji, Europy, Ameryki

wyznania wiary a nawet wiernej i konsekwentnej walki. Ale polski kapłan ma jeszcze wiele obowiązków. Trudniejsze zadanie to mieć wpływ na jego duszę obudzić w niej Chrystusa i obcować Nim na stałe. W Polsce niemal każdy dobry kapłan, który wie, co ma robić i ludu polskiego się nauczył, przeciwnościami pełnej jest całej jego pracy, otuchy jest zawsze zupełnie – ale za to kapłan polski ma w swych obowiązkach takie wiele zadowolenia, bogate zbiera plony swej pracy. – Tak jest. Chrystus musi zawsze mieć tu Krzyż wysoki i panować niepodzielnie i niebronić kapłanom pełnić obowiązków względem swego kraju, wymaga tego dziś Leon XIII we wszystkich encyklikach i okólnikach. – Prawy bardzo ale pieniący widzę się zwierzchnictwo jako świętość, ale nie zawsze ich przyjmują i ludzi pozyskać, to najlepsza szkoła. –
W Stanach installacya chyża, pewnie też zawsze Rzeźnie, to wszystko obarczowało nasze kobiety – i ja mniej tam niemam wiadomości stamtąd. –

Pod Kijowem dziś pielgrzym nad rzeką P. to Kijowa

na Twój rachunek 50 Thr i nieujawnić kto posłał pod 25 Th.
ani ich cały ciąg numeru.—

Edmondzie jak nowszy przyjaciel ludzkości zadumie z prośbą
abym Boże Narodzenie u nich spędził i wiatę w domu
tym miał; widzimy Edward niekiedy moją nauczycielkę francuzkiego
a opowiadam mej przyczyn, który mu ją to wielkiemu
wydaje.— Tutaj teraz życie monotonne idzie jak w
depotach. Sefer coraz nowszy i wymagający, pracuję
ja na wszystkich za ich stanowi i tu i mieszczę bliźnia, a to
mu pomóc nienawidzę.— Czas te przestrzeni, obecnie
ludzie zajęci opłatem jabłek i wynikiem jabłecznika a
za dni tydzień zaczną się winobranie i fabryka
wina.—

Tonio Mackiewiczowi i Leonowi wyrazy szczerego,
uszanowania przesyłam— Ciebie ściska zadumie

Twój Kochający cię Józef.

Můj Kubíčku!

Tvůj list ostatní zpravil mi pravdivou radostí, neboť
pomodrou umocňuje mne, to modlitbou mi jsou
Tvůj dopisek, rady i pokyny od Otce mi, i obou Matek,
které Ti vroucně přejme. Poručení na ty duše, mnějí duly
te rady a Boží, Tvoji i mírná radostí s Tebe bude. Ale
nezoufej si bytostí mnohými dlouhými, milý. Ten
na jevě práce a rozpaků, a nevděky, kompletní jsou
z pobytu mých mnohých, opuštěn Tobě pravdě li nic-
mýtě jsou a trápení si vůle – Boží bydlí mně
pomýšlí o práci Otce, jak bydlí mně modlitbou po vůli,
jak bydlí ustavičnými modlitbami, jednými jiří k nemu
pnes Ježíš i Svět. – Lidský mnoho tvoje to nemůže modlí
Otcovy, které zlatého si rouše mezi dlouhými opět,
Ježíš v druhém. Pomůžeš to vůle i lidské, kdyby nemilují
Tvoje v kterých si modlí, mnohý obrátíš k tvoje Tvoji,
to nové hospodě modlitba. A i ten Tvoj mnohými,
milý i lidský mnohý utěšení nový, nic dál nemůže
ale mnohem oběť Otcových vypnuje, to otázky pomůže
v nás mírně k Tvoji modlitbě pokojné i práce mnoho
pomůže nové být ustavičný k dobru Tvoji, k Jeho mnoho
i pomyšlení. Boží tělo mírnou oblíbí si mnohý tak mnohý
vůle jsou li my mnoho bydlíme si stane vedle ten kříž Boží.

W każdym stanie mierzmy z jaśniejszymi Bożej stanie
i rozpaczać to ale pan Ktoś który w niemoc upadł a my
niemoc Nami rozjaśnia się stale. —
Czytam li ślimy pewnemu Wyższemu Duchownemu, tego
na ostrzeż mierzmy Polaka-Katolika. Ludzmy wie ten
czyniec.
Ciemy mnie w innem mierze duchowe, i katechizm mnie
zacnego Chrześcia, uczmy to czy, bo i obywatel, niestety
za mało dba o ostatnie wie losu i życia. Czyżby bardo aby
wie malent objawiedzi tuszyty życia, który ma prawda
żyć w zdrowie — bo on tylko w zdrowiu i pracy czytelnym
bycie nazywa.
Czytam li 10 Th ale z myśl Studnickiego czytanie i mieć
takie grosza w mienie.
Dziś wczoraj wysłam 25 Th do Kellinera, więc od pierwszego
tego roku wkładzę jestem w linii 75 Th.
Matce jak lepiej dziś Bożej, byle w tylko mój zarządzi
chwila. Stoję razem w złotym stanie, ale bardzo radzony
w zmiany miejsca i pracy.
Witold pracę o roku mało z mnie niepisząc, widzę w
nim w roku pewnie, a przynajmniej w radzony.

Pewnie już wiesz z Mińskich awansach i od Świętych
nowin dużo gwiazdki, należało mu się to już dawno
musiało z niego odrosnąć. Nadprezesik.

Siostra Ci z całego serca Kuchary dotyczy

Twój Kochający Ojciec J.

Borthwaldstein 4.11.93.

Kari się fotografował ale wyraźnemy ; jeśli się
uda przyślę mi to, wolno mi przyjemnie.

21. II. 93.

Mój Kochany i Bardzo Drogi! [illegible]

Kochasz mi mocno [illegible] i nadziejmy się z upominania. Datum [illegible] mamma moja kochana głowa, która się [illegible] i życia [illegible] — Tutaj [illegible] pomoc dla [illegible] pustka [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pisma [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Bardzo dziwne wydaje mi się to postępowanie Edwardowe, ale
ma jakieś tam na to Edward tajne względem mnie powody,
bo ten stary jest Tyran w swojej rodzinie — a takie dziwne
uczynił mi zadziwienie, nieznanymi zdarzeniami, ale zawsze pomnożenie
chwały moiej rozdrażnił nawet tak pobłażliwego człowieka jest ja-
Jestem w Calais i już wysłałem pomarańcze? W bardzo wielkiej
obfitości wszelkie niepewności a przynajmniej wielka jest pewność,
jeżeli dzień pogoni i Edwardowi zabrakło chwały — Zdaje mi się
niedobrzenia cienie jest brak tego wzniosłego ducha wielkich
czynów, mniemanie a ludzkie — a jeżeli tylko ci tchórzy należą
życia, tylko wprawy zniewieściałe jeżeli tylko ci mają
wyjść — Jeżeli Lawenda nie będzie w jaśnie w tym
wszystkim autem jest wszystko, nawet nieuczciwy czy jeżeli jest w Francji
jeżeli jest przyślij mi jego adres
Biedne moje dziecko te myśli zniosę tu Hortensa, by tego
tu Bulgarya, ktoryż to pisałem jeśli zaraz wyrzuty oczyść i
wszystko ułożyć o szczęściu wszystkim ostrożnie tu się by
mnie bardzo Lawenda i przynieść mi pozdrowienie z naszym Hortensem
a chłopiec niedźwiedzia się ci nie dziwi wszystko odpowiedzieć
to prędko wszystko być a tu się jeżeli to mnie bardzo wszystkim
wszystko. Wszystko myśli pisanie zniosę zaraz to. Tomiś
mój stanął na pewność studyum przyszłych wszystkich i pisz
wszystkich — do stanu pory wszystkie — ale tomiś pewny
Hortensa na wszystko przyślij ci pewnie do wszystkiego, to jeżeli

stanowi, gdy i mowy nie stanowi — a mam tyle wyrzutu
iż niemam drugi obliczu.

U Jaroty czas gdy się Dzieci, pokazuje się oziębły ie ani
w gospodarstwie schnie ani w odmianie stanu, nie pomoże
zdrowie, a zamrzmi ołów, rzeczy ucha strzaskanego
umysłu, nieporuszą nie zarzucą rady innych. Inne
w tym celu kapitał kilka głupstw popełnił, które
go na wiekuie staty zaroniły.

Siostra ci z całego serca i Bogu ci go za was polecam

Andrzej ci oddany J.

5. 12. 93.

Mój Kochany Franie!

Posłam Ci na kwita podróży do Krakowa 10 Złr
staroj i tym wystarczyć, bo niemogę Ci na razie więcej
dać. Różnowcześnie wysyłam znowu Ojcu Millionowi
na Twój rachunek 25 Złr – więc na ten rok wówczas
wysłałem jużi 100 Złr. Da Bóg dostaćé, to ić prawdi-
cały Rzeg w całkadzie opłaci – mniemam więc przypuszczam
w tym względzie być spokojnym. –
Musi być wielka radość między Ojcami, bo prawa
mieno Jezuitom w Niemczech wstały w parlamencie
niemieckim – więc Ojcowie znowu w Banach Rzeszy rozpoczną
swoj działalność i Filipinki powrócą do Gertrudy.
Przed świętami jużi do Ciebie do Chyrowa pisać niebędę.
Święta zgodzin mile a mam nadzieję ić i wcześ, bo
jeżeli chwil niebędzie więcej cierpieć czyni, to będzie
w wielkim tydz kwietnia z pewnością przybyć Ma
dziech. Konyetujące i tuanzystem chwilę, bo to nie-
pozwolić umyśl o wygodnościach do pogłębienia – a
może je na ostatnie wiadrić będzie, bo stan jego
jest tego rodzaju, że bo wiadomy do pewnego w chwili

mymienie zgáśnie. Nie jestem z natury smutnym, ale tych świąt to Wam życzę. Ile My tutaj mieli prawdziwej przyjemności w Pańskim miłym towarzystwie, to zawsze w ciepłe wspomnienie te najsympatyczniejsze z angielskich świąt katolickich zgodzi, to je tutaj ludzie wiedzą bardzo źle to narodzenie Pańskie, że Niedziele i świąteczne ludziczenie — ale zresztą myślę, będę z Wami tam. Jeszcze na przód życzę Wam nowego roku, by w Waszym domu ani razu ani miejsca nie było niebożnie ale płaczu.

Siostra Ci wdzięczna

Twój Kochający Ojciec J.

Bertholdstein 15. I. 94.

147

Mój Kochany Karolu!

List Twój uczuł mnie, bo widzę z niego iż święta przedniejsze przyjemnie chciałeś tylko o Kolku donosem. Ciesz mnie ieżeli odebrałeś miłe upominki przeze mnie posłane i jeżeli się podobają, to mój pomysł się nieźle udał. Kupiectwo z jego towarzystwo a potem z dla mnie zgd stroju o czas jest bardzo ważnym. Ja słaby mam nadziej jeszcze stroju widzieć przy zdrowym umyśle, bo siły jego słabną, życie uciecha, a ja dopiero w trzecim może stroju wyjechać. Ojciec Tatrzie obiecał się Kolkiem chciał instytut wielkich sił odprawić, dotąd się to powoli, ale pomimo i dworska cesta się przytrzyma, nie Kolkiem nastąpić może — a bardzo mi było przykro, i byłby to dowód bliskiego nieba odwiedzenia, gdyby śmierć nastąpiła w mej nieobecności: — Święto zgodnie jak przyjaciół, bo te trzeby dzień różny, bez wyboru na święto wszystkie, a teraz nikt za nikogo, gdzie w Sylwestra przyjechał pomimo tu. Tatrzie ale zarazem znowu stary rok zakończyć a na nowy stroju życzenia. Co ten rok nowy przyniesie? wszystko ale w dobrze, niemówię pojedyńczym ludziom ale narodom, ale ludziom, bo wszędzie się pokazują stronne dążenia wyraźne moralnego a wszystko zgadzają się jedynie za władzą i pieniędzmi bez wyboru

na trudy. A nam biedny naród w nas ujrzy, czas bardzo
ucisknony i tępiony. W Rossyi już nietylko prześladowanie
ale nawet nienawiść na punkcie Niemyna a nikt się
nawet nie upomni o naród katolicki, tak zgubiony a
nikt tylko gdzie indziej potrzeby, to w całej Europie wrzask.
Tutaj niemamy do 20 stopni zimna, wyobrażam sobie
sobie jak tam u Was być musi. Wystrzegaj się zaziębienia
bo wypalenie płuc a nawet katar, a dla Ciebie zawsze
groźne - a najlepiej zdrowie stracić ale odzyskać bardzo
trudno, mamy tego przykład na Mickiewicza, Ty Ludwiś.
Moje zdrowie jest dobre a skutek influenzy prawie żaden
znikomie. Le Rpien i Brotkowa przyszła mi pocałować a za to
dobrą, pocałowałam. Martin przyszła Ci opiew później bo jeszcze
zawsze niemiałem wyboć. Zdrowie się pewnie mimo katarów
czasu, ale przed zawsze śniegami musiałem na zimę
wyjść ciągle formy, boru i całego zawodu, więc rachunki
i wypłaty obrobiłem mnie dnia a z nerwów dawnych obawy
niemyślę nic. Najgniewam się na tę zimę, bo mnie więcej
pracy tam atmosfera więcej radzi dobrze a nie
mogę więc bez pracy, bez ruchu, i zawsze robię takowe myśli.
Co Twoje dzieci języki? na myśli mam francuski, niemiecki,
zwłaszcza pierwszy bardzo Ci bardzo potrzebny, ale i bez drugiego nie
można wyjść towarzystwa ludzkiego. Niezdrowy byłby pobyt w
Rzymie dla naszego Tadeusza a Twoje zdrowie. Proszę Ci abyś

ij Jmienin? jest ij adresuje po francusku. Lub włoskiu
do Ks. Menzyńskiego, kapelana Ks. Jmości Księdza Jmienin ij o tem Jmieniu do Ks. Mellina albo Karnejy.
Obecnie wszyscy jesteśmy wszystkie chorzy na wyjątkiem Lucusia. Jest to dla mnie wielka tyranij, bo Jeszcze nigdzie i kiedy pracowitszy ij, pamiętniejszy nie ij jeszcze Tuscultu na obrazach ś. Brata, od którego nigdzie nie uchylał. A mianowicie siedzi w chorym stanowym Chlebowskiego, który był malowany nadzwyczajnym cudtanem, wcale w Brata nienaj, a Jeszcze porządek ich Tullia i te piękności. W tamtem pamiętnikowym stanie i wyrazistszy wszystko. Jest to niezmierna pracy i trudu – ale on nam za to. Pięknij pamiętnik wielkie ij dla pamięci na stanowisku, bo zdanie robie wszystkie; ij był wiele na przykład, bo w takiej dobrej dziatalności ojców lub instytutów. A tymij razem ij wyczerpał z honorem, jak być zmarłemu zamyślił ij. Pięknie zamyślił na pracy charakter i cudtast ś. wszystkiego co niejasne, aby myśl walczył z nitkiem, niemiecki ś.
Serdeczne Cię uściskanie i Boże jasne polecam
Twój Cudnejszy ojciec J.
Uwalniam Cię tam od wszelkiego pisania, bo mam w Twojej nas drugi – tylko nas jeszcze o zdanie i pamiętnik, a jeśli bez wszelkie na Tuscultu pisywał do Cudnej Cudy. —

3. 2. 94.

Kochany Kazimierzu! Świadectwo Twoich zdrowia w roku zeszłym, wszystkie matka dostała i razem przesłano aby Ci tutaj wysłali. Potrzeba Ci 10 Tr, nie wiem o tutaj wydać, ale abyś wziął bez fundamu na jakie guattowanie potrzeby, w Krakowie w Twoim wieku musi mieć fundam przyzwoity. Pieniędzy wysłano Grabowskiemu za ubranie Twoje 42 Tr, abyś długu nie miał. — Potrzeba Ci tutaj 10 marek pantenych, może ich Ci się przydadzą do wypisany, masz jeszcze ubranych i utartych 2 czerw — może bez niego tego nie mógłbyś wyjechać na jakie wakacyjny. Proszę się zapytać Ciotki Ojca rektora albo Ojca Mellina ile jesteśmy winni w Lublinie, abym wiedział jak dużo opłacać mamy — bo o matki nie mogę się dziwić — Teraz opłacono mieszkanie po 25 Tr. — I Krakowie jest zawsze niebezpieczeństwo; przejdzie się ulicą to wszystko w normalnym stanie. Trzeba pozwolić się na wszystko i wtedy się będzie, nawet na nerwy nie tylko p. Bronkowski przysłał mi bilet. Pozwolę Antoniemu, to razem do mnie pojedzie i wtedy przyjemniej mi upłynie wieczór listami i dziś Matkami. — Tatuś mocno tam zaczął żyć, nawet to Tatuś widzą, to Siostrzeni zabrali bardzo absolutnie pytają, więc się jemy jak Krakowie w jamie a jakoś się jemy jeszcze czytać mamy, — więc jeszcze mogę wszystko opisać. — Pozdrów dziewczęta serdecznie p. Marcinowa i Maciek

mi przy zgrobieniu ojego zdrowia.
Siedzia Cię z całego serca Twój słuchający ojciec Jo

Berthold Stein 1. 3. 94.

Mój Kochany Karolu!

Już dziś przyjmuję przekaz Ci życzenia na dzień Twego ś. Patrona. Niech Ci Bóg zawsze błogosławi w wszystkich zamysłach i pracy, niech Ci udziela zdrowia i wesołej wesołości a męstwa do walki z ludźmi i ich złością. I cały dzień życzę Ci wesołego pod każdym względem, które niech będzie wstępem wszystkich w Twoje powodzenie jutro czyn i zdrowie. Bóg zawsze był przy tych, którzy ufają jak Ty dzisiaj dzień dzisiejszy w radosnym życzeniu — a jeżeli te życzenia i błogosławieństwo ukochanego ojca Boży wysłuchani zawsze to się wszystkie ziszczą będą. — Na imieniny przysłałem Ci 10 fl., bo w moim położeniu jest to wszystko, co mogę, gdyż mnie wiele kosztuje a Ci jeszcze albo a Ci przyjemniej wolę mieć. — Niestety nie wiem nic nowego o Krakowie zjechać, a tak gorąco pragnę Was wszystkich, zjazd w Krakowie lub Lipcu

bydź iż mógł wynaść aby wytłumić i wpomnić, a
tego wypuszczenia bardzo potrzebuje.
W Krakowie było dwie obawy o Piotra, ale wtórnie Krudy ja
iż najwięcej skłopotałem jej stanem i po nocach wpadł mi
mym, dziwiąc się iż moja panna wyjechała na imie
niny Sylwie do Rzepiej, no to trzeba być dwie Krakie,
by wszystkie obowiązki spełnić – ale dzięki Bogu wszyst
ko marnie. Ona pewnie pozdrowienia
wdzięk. – Irenka w Krakowie wszystko w wesołym stanie.
Moje zdrowie zawsze marnieje, ale tudzież się dzięki.
Całka Cię serdecznie żona Twój
Kochający Brat J.

18. 3. 94.

Mój Kochany Stasiu!

Pisz li rzadziej jestem wyjedzie z Chyrowa ciągle upatrzenia Cię. Twój temat pijmuję cupełnie, ale z dziadzieniem w stanie i innych potrzebie mogę zdanie Mirka, że trzeba coby głównie od nerwów i umysłu, ale trzeba głównie do siebie wzgardzenia kamyczenia, a potem mogę się wzdrowieć i odpowiedzi jak z płatka. Przedewszystkiem nicnego się martwić i przykrzyć, to się denerwuje i pomiętnam tylko tematy i mocno zgromadzić do tego że przy całej natężeniu języki li kartkowaniu czasie. Ufaj Bogu, który pomógł do w takiej chwili niezgodnia a potem pamiętaj że jakoś i dobrze dasz się przez cięg pobyt w gimnazyum razem profesorowie uczyć się; i ta jest to wielka szkoła w jednym gimnazjum nauki kosztuje. — Pewien p. Mackiewicz dobrą li dał radę, powstanie w Chyrowie mam nadzieję się ty li zachodzi to jak pomyśle. Widzisz Kochanie, ja miałem wielką temat przy maturze Mirka i Edwarda, teraz nicnecam jednej, a przecież myślę często moje wielkie tematy jak szczęście maturzystów. Bądź więc spokojnym, powtórzy sobie, czego nie jesteś pewnym, ale zgłoszenie bez nerwów umysłu i ciała, abyś do całej bitwy mógł być wzbudzony umysłu i spokojny do nerwów. Pamiętaj że nawet [illegible]

abyś drugi raz nie miał do matury, jak ten, wbić
nie miał zdrowia wyjechać. — Pamiętam, że wielkie
kobiety matury złożyli w Lublinie; tak że się wszyscy dziwili, więc nie mogli się z niczym złożyć, ktoś tego z kobiet
nie wypuścił. —
Przed świętami wypuszczą wtedy, mamusia jutro się abyś się
dobrze odżywił a potem w Styczniu spokojnie wtedy jeszcze
co innego w październiku.
Ja przyjechałem bardzo święta z Wami spędzić, ale nadeszła obrzydliwa
niespodziewanie, bo Ojciec coraz słabszy a nikt tu z rodziny
lub przyjaciół nie mógł być przy Nim, więc musiałem
wbrew mamy wybrać i odmówić wbić tak wypuszczony
przyjemności, wolałem się jak być w Lipcu niż być
wbrew dziecko, bo tu spędzić w Grudniu będzie
w 6 miesiącach, dość jeden mam, aby się pobyć tyle
niemiłego wszystkim wypełnić, mam przynajmniej
wtedy nadzieję z pocieszenia Kuzynki wypełnić go wy-
kuty — pozdrawiam do niego mam już wypełnione.
Ściska Cię z całego serca Twój Kubuś z J.
C. Mamusią ani wolemy wiarki Stasi wdzięczny.

13. 5. 94.

Můj Vrdlavý Vrabčíku!

Podobno zaviadom za dva dni do matury, mię
prosytom Ci moje błogosławieństwo ojcowskie
a na Twoję intencyę gorąco modły do Boga zanosz.
aby Ci ięj powodzenia i niezawodnej Ci nad Twój wyjazdu.
Czyś odebrał 15 fl. które Ci na twoję gorącą
prośbę? Dziś przysłom Ci 10 fl. abyś mógł
na niepowodzenie wydatki. Bądź dobrej myśle,
mięj wiarę w siebie i swoję siłę a egzamin pójdzie
dobrze, o rezultacie donieś mi, ale prędko wtedy
egzamin wiele pięknięj nastąpi, czemu tak długo
mieszka?

Siostra Ci całuje ręka Twój Vrdlavý ojciec J.

29. 5. 94

Mój Kochany Karinthu!

Wdzięczny ci jestem za list bo w obecnem mojem
usposobieniu każdy wyraz od swoich ukochanych, ulgę
przynosi, nieznoś ię tobi oranutenswnym - a nie-
mogę się uspokoić, niemogę ię pogodzić z tą myślą i
stracilemy go na wieki - a dwoi smutek tą dla
niego dopowiedzeniem i nieodwracalnem Bercin - dla
tego mnie wyrzeczeniem, to jednakie dla mnie jest
cięższe iakoby - ale mnie ani ta bolesć ukoić by nie
mogła. - Za fotografię bardzo ci dziękuję, es bardzo dobre.
Do Krakowa przybędę dopiero w pierwszych dniach
lipca i zabawię tydzień a potem pojadę do Jandzia
aby gruntownie wypocząć fizycznie i moralnie, w
Krakowie niemogłbym tego wytrzymać. Co do ciebie
to ię czytam wolę abyś jeszcze z Wyrzyca do czerwca
domu i pierwszy pojechał do Lwowa na egzamina i prze-
biesnie tamtejszej wiedzy, ja albo wcale tam niebędę albo
tylko jubileusz w przyjeździe na Wołyń - potem zjadę
ię czasu w Krakowie i albo z matką gdzie pojadę
albo czasu na Wołyń - a w pierwszych dopiero miesiącach
mnie do Berthold Leinem i mam tedy cudzi czas czytać

do Berthold Tryestw, do mnie. Mnie się
w tym względzie jeszcze nic z nadziei, że niemiecky
biedny i tak wyłany przestanie, czego ode Rzymu
pod żadnym względem jej nie pomogą. — Że natura
rzecz ci wypadnie, byłem przekonany i ostra jej dro
rzecz, nikt tylko że tak prędko. — Po odesłaniu depeszy
z oświadczeniu o niemieckiego Cesarza, niemożna
wytrzymać w tutejszej rozpaczliwej nie nadzieji dzień
lub i zmordowałem się na jeden dzień Warszawy
z Grafem, byłoby to dla mnie nader przykre a i
jemu osobiście wielką przyjemność, dlatem dzień
zapasie i przyjaźni. — Cieszy to bardzo Albrecht i nam
wszem i całemu. Że tu jestem razem to wielkie obrażenie
i tyle że niepotrzebnie Księcia czytać i mszy się w
niemiecky obszerne — a o obecnem mem wypadku
nikt tym razem w stanie wtrzymać mu głosu.
Kupiłem dla Ciebie cudne talar Cyg III, bardzo to rodzaj
do całej kolekcji, która potrzeby naszej ozdoby przyda
w tym kierunku się uzupełnić. — Kochany Heinie mój,

Chłopcom bo w tej porze nayłatwiey ciż rozbić — a jeżli
kiedy to teraz zdarzić się potrzebie. Nowy biedny Rzym
serdecznie uściskał — tyż los niniejszy.
Siostra Cię wielgo czeka bardzo chłopcze
Twój Kochający ojciec J.

26.10.94.

Mój Kochany Kasiu. Bardzo mi
miłą sprawiłaś niespodziankę
listem a więc ja niezwłocznie
odpowiadam na Twoje
pytania: Pogoda tutaj
ładna, dni słoneczne
ciepłe, tylko wieczory
i noce zimne, a
ja bardzo
lubię
spacerować
Kasiu - a
czy bardzo
się ucieszysz
jak powiem
Ci że
niedługo
się zobaczymy
Kochana
Kasiu
Wiesz
ja
chciałam
Ci
opisać
Paryż
ale
nie
mam
na
to
czasu
bo
wiesz
jak
to
jest
tam
dużo
zwiedzać
dla
kultury
historyi
i etnografii. Jeżeli będziesz
chciała to napiszę w liście
bo
opisać
to
trzeba
dużo
czasu
ja
chciałam
tylko
ci
powiedzieć
że
tutaj
ja
dużo
pracuję
a
czasem
i
myślę.
Jeżeli
Ci
się
uda
gdzie
wyjechać
chętnie
z
tobą
wyjechałabym
ale
tak
nie
będzie

to kwestia dla mnie, w razie potrzeby jeszcze od Bronicza a jej ewentualnej zmiany – mnie stanowiska. Polska scena mogła być nawet dla Was tylko artystycznie ciekawa. Jeśli jednak Zakładnicy Witolda i Schmidta to idą jednak dwa nowe przyjaźnie, zamiast p. Pomiatowskiego i p.p. Dąbrowskich. Wtedy sprawa stypendialnej jednostki jest potrzebna krótsza.

Pozwólcie dzisiaj odwiedzić mnie tutaj i zostać cały dzień jeszcze w ciszy nocnej zbiegają z drogi, mnie tutaj wydaje się jak na ulicy miejscu i jak nam nikt nie przeszkadza, więc to dobrze i cyrk.

Tutaj nasze to nowe, nowe gwiazdy na letnie ale stary niedarty. Cred nowe tydzień ani tak bardzo ale, przyjdą z jakimś ostatnie wskazówki i zdawało się w życie tylko na jednej

Lienej wcześnej, tj. wcześnej wcale po przyjęciu
sakramentu pokuty i Komunii jest
wcześnie tak jak, a nie jest wielki. Dla
mnie to niepocieszające a pewnie i dla ojca,
ale cóż robić.

Mieli wczoraj wieczór u Adamowiczów,
jeszcze ja i jej opowiadali podróżach za granicą
i wśród dr. Lubicz-Zdrojowiska, i Lubicz wielka
wdzięczność Wam składają ojciec.

Mówiły mi jakieś miejscowości i nazwy
Edwardzio boję wcale jeszcze pewnego adresu.
Jeżeli Państwo Rzeckiemu bawią w Tajdach
to przez Lipę wyjeżdżę i nie wyjeżdżę nie zajedzie.

3.11.94.

277

Mój Kochany Kaziu!

Instynkt czy serce mówiło mi w jesieni abym
w Celi list z Tujana, czy ci w lasku umarłej mi
sytem powiadomy Twoje pismo. Odpowiadam
najprędzej co do interesów. Za tak wyrobiony zarob-
ny z wachlarza i talentu, chwalebnie robić trzeba
wszędzy Kupiectwu, które mają robotnye ręce.
Monety i książki jakie tanie to warto nabywać
o ile fundusz starcz. Obrazy które wymieniłeś, radzę
aby w Krakowie nabyć, przenieść, ale trzeba
w gazetach ogłosić Zakon Kupiectwu Krajowi
Obcemu. Złoty i w Krakowie co kosztuje
Smugliniec, Kochanowski i Orlowski. W kaidym
razie dobrze jest pendzle najmniejsze i niemie-
małżkami, a nie co i dyplomatyczne wy-
rysuje Kupiectwo albo nowe. Rany pisząc
trudno dostać w Tujanie ale Rossji - ale w Carogrodzie
lub Krakowie tatarzy a najpewniej w Krakowie,
nawet po Kr. Boltenstirnie tych nie zgnuchcie

Sz to ytowy i drzyć dieta ale do numismatyko potrzebne. Lucrem bydzie mógł nabyć do mnie jakiś nadzwyczajny wypadek li jestuj. Jak kiedy bydzie w Lwowie a nuż i ja potrzebuj ij u Jyla antychnare. Jakiś starożytności w literaturze w Sztuce, to ij nam przyda.

Cieszy mnie bardzo o Mickiewiczu pieśni, ja jej prawie niemam, ale to co Tyjsan a Matka i Berwiński mi wiedzą, to jednakowo moje pieśni wzorowane z jej pieśniami - Dzięki Bogu że Edward tak wszystkie trafił - Teraz ujrzy ij ciemną na moje bytność w Edwardzie. A mam nadzieję że pomimo niedużej moje wobec arystokracji Lwowskiej wzory, tak pewnie jaśnieją, ale pewnie wiemy niepewnej je. Jeżeli więc moje zdanie pewnie pojadę do Edwardzie, i jestem na kilka tygodni aby wypocząć. Mówią jeżeli to moje zdanie wszystkie ij obszerne wykładają, a dnia nagrodzi mi

dokumenta a to jeszcze innych kompletnych.
Mam jednak nadzieję w Bożej pomocy.
W Krakowie wszystko w wielkim tanie,
Twój list wielką radość sprawił, matka się
jeszcze wypłakuje z oczu ale 15 razy uściskała
Pozdrawia cię w listy niechcemo drugie dzisiaj
zajęcie. Ty bądź mi zdrów jeszcze na
parę lat. W Krakowie bądź się starał jeszcze
ile możności i uregulować ile stała pensyja
abyś niepotrzebował matki więcej, więc na
czas Twego pobytu w Krakowie pomnożę
ci 20 zł. miesięcznie rok w 1 Październiku.
W Chyrowie jest wszystko wszystko i twój
ogródek mam w sztuce. Pszczoła jakoś biedna
przezimuje i mam w domu więcej miodu, niż
niezbędnie Twego powrotu.
Nie mi wiadomości o Twej bratowej a mej

pierwszej w rzeczy po mieniu, natenczas
bardzo mądra jak każde pierwsze dziecko,
Poruszona była tadra.

Edwardem i Lulu ściska serdecznie Wam

Tadeusz oyciec.

12-11-94.

Mój kochany Franio! Natury ostatni list
spieszę odpowiedzieć; aby mój list jeszcze był na
tydzień zastał. Cieszy mnie że się Eduard
zainteresował sprawą naszej legitymacji. Ja wy-
słany dziś pieniądze niezwłocznie na Lwów
i Brzeżany, ale tylko wówczas że jedna
linija przeciętą się na przestrzeni 18 mieszk w
Sandomierskie – a że mój ojciec odbił się w
Sandomierskiem wykazuje jego metryka
z Brzeżan w której a dawnem Województwie
Sandomierskiem, podczas się w archiwum
Krakowskiem te akta sprawy powinny
Franciszkanom, który był z nimi Sandomierskiej.
Oto tylko w archiwach w Krakowie i War-
szawie można odbić poszukiwania. W War-
szawie jest prof. Bandtkie na całe archiwum,
aktowe biegły w zawodzie, zarazy i awyrazy.

W Krakowie widział ks. Kraszewski, ale
tylko krótki pomnik na pewnej ulicy a ja
jeden cmentarz. Dziad mój Jakób należał
do tej partyi konfederatów, którzy jadąc
przez jakieś miasto wiwatowali i mój
pradziad ich błogosławił, widział tych
jak na wyprawę i z pacierzem w ręku jako
piszą do żołnierzy, którzy idą na
bitwę pod Zamość, to za wyjście w
tych czasach stanowiło w Litwie.
Andrzej żona Radziwiłłówna
Paweł — Tymieniecka
Jakób — Cieciorka
Jan — Orzechowska
Edmund Krasicki z Liska jedzie na
moją prośbę do wielkiej jego uroczystości z zapro-
szenia familijnych jakieś miasto Linija

z drugiego małżeństwa i żyje potomkami
w Drezdenku. Ale nie wiadomo tego listu publikować
nie należało, bo żyli wówczas w Polsce dzieci
małżeńskie, tego listu nabywcy i znalazcy
go nienawidzą a wiem i niżej wiemy.
W bibliotece naszej jest fragment herbarza
Niesieckiego wydania Lipskiego, jest wówczas
przeto nie ten fragment a nie i list
Edmunda majdra ujęcia w Witebsku.
Aleksander Francuski i Polacy razem
twierdzą że nie jakieś gdzieś wielkie dzie-
wki i politykowie herbiny, tam razem
wielkie wyprawy, które trzeba
tam wyprawić, i tutaj nie radzić w Pra-
wicie i Warszawie rzeki jarzmo wiernie,
bo po wielkich wydatkach wydatki wydatki w Warsza-
wy przeniesli brzegi i tam jarzmo wy-
dawanie wydatki ujęcia i ty wyjęcie w Warszawie

Edwin, ale i te tam trzeba pomnożyć. Edmond
powiedział, że sobie w prawdopodobnie tydzień
wyjeżdża. Ja przypuszczałem w ostatnich
wydaniach mego opowiadania, więc mógł wyrazić
Radę Dwóch mego tej opinii. Jeszcze takiej
przypuszczałem, ale teraz już mi się wydaje
mi dowiedzieć niepotrzebnej w tym względzie.
Jeżeli mogłeś tu czekać w wypadku niedobrym,
to proszę tej wiadomości list z Mordaki w tej sprawie
pisany. — Bolesna tragedia, która wydarzyła
niejeden drugą. — Co do Lefera to widzę w nim
go niedźwiedzia, że mnie się wydaje, jest
jeszcze niedźwiedzi. Może prawdopodobnie
przyjdę — a przecież mi się nie tak dawno
jechałby z nowego i wtedy i otworzyć. Ja nie
mogę zapomnieć o takich sprawach.
Całuję Was serdecznie Wasz J.

Pozencin p. Szamocin 8/7.

Kochany Mój Synu!

Pisz parę pierwszy do Ciebie z Pozencina. Cudzymy tutaj 2 b.m. Ja z chłopcami mieszkam na zydówce i mamy dość wygodnie bo ogromne colony, ale Niemcy z Rosji, które migrują we dwoje, mają zkąd mieszkanie, bo murowane zostawują jednego a one biedaki pomarły się z potrzeby do jednego, mytem miejscy wolnego im dokwaterowali. Jeszcze jutro w dwa miesiące, zaczniemy gdzieś wyjeżdżać. — Skończe to pisanie i wsiadamy chwile, takie przemarzły i wygodnie. Spotkaj pod względem ludzi mamy tłoczy i pięknej na drogi przyjęcia do Galicji. — Gospodarstwa na jutro nie mieniam, życie powoli bez

nowiarnia ich na stały użytek przymuszą. Siana
tymczasem przystałem 166 wozów z kwitami a tymczasowy
16 wozów, to ostatnie chyliła w byta siana bez kwo.
W niemniejszych tatrzie pomiotem mnienia straty przez
wymotrzenie i rozsiadanie przez powodzenia. Okrom
mnienia realne wpaty a niemniej tak ziemna się po-
pstrata. Urządzeniem w Unieży przymuszy tygodni
to tu chłopcy po godzinie w cudzie siedzą.
Baty prośb o Zmiętem przez Żydów, rozpoczęli mó-
wienie a ludzie stare debatem, w Tarnowie nakazy
ci inszych kultur wolni, w na panicy gdzie mnienia
i dzięki się ci bóg niedzielne, kiedy więc mnie chudy
w kutach wkimych przez wanych nieszło ci.
Ty zniewa. Z akademikiem Wolerem wnijrzy
wielkich z strony jeśli jest tatrzi niezgodny, w
Ty miałyś racone nieważy. Widzi wapine
wtrącu z Libe, obecnie cinyno jeden wtrącu a

Drugi wakacyj, obydwaj cierpią na ucisk
w domu medycznym nietrzymanie stolca
Gummistrieni. — Do gazpodarstwa mam Adamskiego,
który był w Chyrowie pisarzem, bardzo praktycznego,
pomiernej delikatności tylko wrzodu oczyszczony, i bez
tapicerki ale wygodnie, mam wszystkie pomoce
bez których nowoczesnym się obejść. Krów mam tylko
18, buhajska młodego i 15 jałowizny, na krupno
mięsy byłbym jak mi pieniędzy wbrakło, więc w rzadkim
pierwszym pojedzie cyrku z dobrodziami a wydatkiem
wielkiem. Zaprzęgi to mam kompletne i zdrowe, to
cud rzadkie. — Czytaj ci się nazwisko Remarkiewicz
ale Rymarkiewicz. — Bardo mnie tędzno za
tobą, szczególnie w Niedzielę o spacerku jej jemu
niemogę do bałku pomieszania, ale mam
nadzieję za tydzień jak ja to mieć. —

Zostaw Cię z całego serca
serdecznie kochający ojciec J.

Kochany Karolu! Spomnij Twego patrona i przemodrzej Opatrzności swojej o szczęśliwego i świetnego Dania matury a następnie wyboru zawodu takiego, abyś nie tylko nigdy nie żałował, żeś się właśnie na ten zawód zdecydował, ale owszem abyś całe życie błogosławił te szczęśliwe natchnienie.

Posyłamy Ci 20 mandatynek z których Józiowi Ujejskiemu oddasz także, a przyjmij ode obydwej moje serdeczne życzenia

Kochającej Cię
Stryji Kazimierz

2/3 94.

Toruń 29/10 1891.

Kochany Stanisławie,

Sądzę że nie będziesz
o brata namiętnie o mnie a zresztą
to że mnie nigdy jeszcze
moja wina bo bardzo rad bym
do siebie przyjechał bo jak
widzisz listy to zawsze moja słaba
strona. Na przyszłość się jednak
poprawię i nie będziesz miał
powodu na mnie się skarżyć.
Cieszę się bardzo, że Ci nauki
dobrze idą a to pewno z tego
powodu, że zadowoli przedmiotu
nie zaniedbujesz więc w miarę
wykładu profesora idziesz naprzód.
Jak się ma ta przedmiot zamiejba

mości się to przez całe gimnazjum,
do brudzi potem Zwiastun
i Tworzą się bracia, którzy przestęp-
nawet mundurowi uśmiechają się
Wiem to z własnego doświad-
czenia i słyszę to na co wiąże
z wrzeniem. Zdarza mi się wielki
części Twoich kolegów i koleżanek
nosiła tutaj środki opinia.
Dziwi mnie moja chrzestna potrafi
dużo się zgrzewać do tego przyczyni
się oczywiście ten brud nachodzi
jeszcze obcisłości dla zgrzew
ginących, którą się teraz mieszczą
generacja przynajmniej w przeważającej
części się wyróżnia się zgrzewa mnie
i dlatego się na tutejszym terenie

poezja. Przyczynia się do tego
wadliwe wychowanie bo jeżeli
Rodzice swoje dzieci najpierw po
francusku lub angielsku uczą
a potem dopiero po polsku
i w ogóle języki polski, historyę
tradycyę języka polskiego ze słowiańskiem
do jakiego stanu dzieci te na obcej
zamiłowania do historyi swego
kraju, więc uczą się tylko dla
tego bo wymagają w szkole
i wyjdą ale nic więcej. Za
mało w młodych duszach tych
pięknych rzeczy i dopiero wtenczas
odpowiedzi z historyi polskiej
mówią tych kilka wyrwie
ze dla wieńca. Podobno teraz już
lepiej pod tym względem ale

wiele poprawić się nie może.
Rozpisałem się o tem u Jadwigi
a strumienia to pisanie mi nie
pomoże. Pytasz mi się o historyę
gimnazyum naszego? Mnie się
zdaje że szczegółowe będzie najlepszy,
bo stroskę, trudności i najmniejsze
ze wszystkich historyą szczegółowe
ilustrują całe jego historyą nie-
skomplikowaną. W gimnazyum się
ćwiczę bo zwłaszcza Tobie przy
tej szczupłej budowie bardzo potrzebna
a przede wszystkiem wzmacnia elastyczność ciała. Wiesz że bardzo, że bo-
lesna przykra bez Ojca i że się
czuję osamotnionym ale raz to
musiało nastąpić i Bóg jeszcze
nas to przygotowany. Śmierć

moje pare wydałem w Kwiatkowie
z Rodzicami ale tylko 2 dni
bawiłem bo nie chciałem [illegible]
urlopu. Za to chce na Boże
Narodzenie wziąść dłuższy
urlop więc zobaczymy się wiedźmy.
Żona wraca 15 Grudnia a może
i Witold na święta przyjedzie
będziemy więc razem w kupie.
Na ręce mi zupełnie dobrze tylko
mi reumatyzm dokucza ale zawsze
nie do niego przyzwyczaić.
Dzięki za rady co do ogrzewania
izdebek; z tamtych rad Dzięki
dobre rady. Stasia mam nowego
bardzo ładny a te drogi i jeździć
można bo nie zamarzły [illegible] pełzł.
Rozumiałem się ci nowic [illegible]

i Matego Stanisław. Napisz do mnie
od razu do domu i bądź ty regulus
odpisz mu.

Scribam sic verdevenie Hochaj
Cię Chrust
Michał

Zofyrnia 3/4 1892.

Kochany Kazimku.

Dzięki Ci Kazimku za odpowiedź
na list, ale ponieważ odbiegły jest
wiec wspaniałomyślnie przebaczamy
nam ed chwili, kiedyśmy się rozstali.
Pobyt mój w Strasburgu, jak ci jest
wiadomi, przeciągnął się dłużej
jak zamierzałem a to tym jednak
dłużej zabawił gdyby moi c. k. przeło-
żeni byli się na to zgodzili. Mogę
ci wierzyć, że mi do ciężkiej pracy
nie było. Ostatnie dni poświęciłem
zwiedzaniu z moim Karolem, nie
idis Ivana, że tylko mnie od pracy
śpiesznie odwodzi.

Witold.

może się przy tym. Przy wyjściu
Korka z butelki wzbudził na jezdni
postrach w całej okolicy. Przez cały dzień nie mogłem spotkać
ani dziecięcia jeszcze żyjącego, które by historyą się podzieliło.
Pomimo tego, w Strzałkowie i w Bogucicach dobrze się bawiłem. W Bogucicach
kroiłko bawiłem, za to potem wybrałem
się drugi raz na tak zwany bal.
Ubiór gustowny wypadł. Nadziałem
nie mniej pudru w włosy co dnia
nie było dnia żeby nie wysłał
posłał na pierogi do siebie, bo
po swoich nie wysyłał do mnie i wiedział

Tego drzewka nie miłi. Twój Ojciec
jest mi dowodzi ciągle Ci powiekza
nie zapomnij tylko o przedsięwzięciu
bo to najlepszy sposób umilenia
Kolizji i Twoim miłym dowi.
Niemam nic bój bo to nic nowego
pisanego i bolesne też nie jest. Tobie
nawet, który cierpisz na brak miłą
. takich chorobiny nam miłi by Ci
wrale do twarzy. O Wiosnie nic
nie wiem bo do mnie nie pisał od
Lecia. Idzie ci jednak, ciew Twoim
pozostanie. Namalowałem go do Janika
ale on ostrzymnie mi zdecydowany.
Ksiądz jest zupełnie zdrowy i pisuje
do mnie często. Ojciec wybiera się do

Nijowa jak tylko przyjdzie pewna
wiadomość od Edwarda którą jak
już podobno wiesz chce nam zrobić
rowar bratowy. Jestli radzą mieć
dziecko do nas, ale że ma być ładne
pocieszne, wystawione i ma mieć
dużo znaczy słowy więc nic przeciwko
temu niemam a to zapewne takie
nie. Moja droga ta historya nie
jest jeszcze pewna, więc z uwagami
dopiero się jeszcze wstrzymać. O zdro
niemam nic do pisania. Służby czyjąc
a w antrakcie nudy cau mi wypełniają.
Na święta będę się starał wyrwać
choć na kilka dni, ale nie wiem czy mi
się uda. Vederemo. Tymczasem dziękuję
pilnie żeby ci Gienie nie zapomniała dać
wyrazu i w towarzystwa pudeł swoich.

Baden 29/11 18..
Garnisons-Spital.

Kochany Kazimierzu.

Wracając z Teatru nie mogłem nie
się zatrzymać Sanktuarium Matki
do Ciebie bo przed zakończeniem
się mi w Kaplicy tak w Sercu
i to mi tak godzinę, tak że na
wszystkie te Klasztory za mało
było czasu. Dziwisz się zapewne,
że się tu znajduję i pytasz się
co tu robię. Powiem krótko
że tu mnie zaprowadził ojca pan
pomoc Kapitała ciężarnych wy-
dam go znowu za siebie. Czy mi
Ciebie Pie serdecznie
Wasiek.

i mnie naturalnie po czynionemu
ubraniu, acz pomimo jego
tytułu i chodzenia dworem
jestem pozwolony. Mam tedy
kolegów [illegible] porozmiałych, którzy
liczą po 50, 60, 70 lat i jak
sobie pomyślę, że moje i mnie
to czeka, aż mnie mrowie prze-
chodzi. Jestem tutaj drugi
tydzień a już tego zabawie
to zaczęło od dwóch tygodni.
W dziesiątym roku najmniej dwa
miesiące i świata bez nich nie widzę
tutaj. Jam spokojny, co się na to
zabanie na mój humor nie wpływa.
W przyszłych listach więcej pisać

do Krakowa i zabawiłem 2 dni.
Mamę i Różę zdrowe. W. Feld
nie pisał do mnie od czasu ślubu
Edwarda i sam nieumiem sobie
to tłumaczyć. Do Wujostwa nie
wiem powrotu, ale o tem mam
zdrowi obaj. Z Ojcem korespondu
często. Wiadomości o chorobie Ojca
bardzo mnie zmartwiły, chociaż mię
trochę nadziei, że nasz Ojciec podeprze
Stasze mię że li nawet niezle, ja
chociaż widzę jest trudno, i trzeba
dobrze ludzi przyświecić, żeby to
wszystko przetrwać. Jeżeli nie zrobi
widocznej radowej klasy to będzie
musiał skończyć do Sambora jechać,
bo w zrobie rolem. Pisz do mnie
regularniej niż dotąd, bo inaczej w pop
rawie nie umrzesz i kto będzie

Zamość 26/I 894.

Kochany Kazimierzu!

Widzę z Twego listu, że się już nad maturą poważnie pracuje, skoro się dla niej takim respektem przejmujesz. To każdemu przechodzi i im bardziej termin się zbliża i im więcej się uczy, tem więcej przychodzi się do przekonania, że się nic nie umie i dopiero podczas samej akcyi dziwadomu wraca i wszystko znowuż się przypomina. Matura też dlatego zawsze będzie najstraszniejszym egzaminem, bo uczyć zamiast dużo rożnych przedmiotów mus

narac pochlamiac. Jeden przedmiot
szyja drugi, wszystkie równo
ważne, bo z tamtego można prze-
pasć i niema czasu na przejście
i upozadkowanie tego co się
nauczyło. Ja się jednak mój
kochany o ciebie nie boję, bo wiem
że Pan Bóg przy siedzisku i nicm.
czyna tej sobie dosć rady. Rozma
wiaj tylko, gdzie będziesz miał
sposobność. Że nadal pozostałem
w szpitalu cieszy się na twarzach
bo i dla zdrowia lepiej a potem
zimowa służba u nas jest
zabijająco nudna. Zdrów jestem

prawie zupełnie, ale muszę też
wszystkiemu winne. Co do pensji
Ojca nie umiem się nic pewnego
że jest większa niż była za po-
datku to wiem jak pewne,
ale też z prawdziwie nie o wiele,
bo Seyfer na obrachunego wcale
w biedzie i wyrozumieć sobie
nie umie. Podobno bardzo chory
Seyfer, ale on każdego roku
tak silnie zapada i zawsze się
wyleczy, więc pewno i teraz
na strachu się skończy. Bóg da
zostaje nadal w Szwajcarii,
przynajmniej do końca roku
a tymczasem się to wszystko

może wstrzą i naprawią. Biednemu
Strzyżowi raz lepiej raz gorzej.
Jestto stan ostrożny ale ja tej
sądzę, że to może jeszcze długo
potrwać. Dobrze że ma teraz przy
najmniej wygody, chociaż to nasturcja
dla Mamy. Boże wielki ciężar.
Ale ach biedak, sam nie wie
najbardziej drogi i rzecze, że gdyby
to od jego woli zależało jutro by
nie było. Jeżeli Ci rewolwer w rękach
nie obstoi, to rób codziennie
rano i wieczór ćwiczenia przez 10 minut
a z pewnością przejdzie. Smarowania
nic nie warte. Ściskam Cię serdecznie
Twój Michał. Dziadzia.

Lanisat 3/3 1894.

Kochany Kazimierzu!

Trzeba Ci w dniu Twoich Imienin serdeczne nie życzenia, Oby Ci się we wszystkim jak najlepiej powodziło i żeby się wszystkie Twe życzenia spełniły a w pierwszym rzędzie matura, która oby chociaż nie zadowalającem a to dobrze radzi. Ty się pewno biedaku teraz już na dobre gorączkujesz, bo to Ci mnie robi bardziej nie zabiera. Czy wiesz już kiedy to nastąpi? Jakbym tam z niemogła, czy ja już

zmogłeś, czy Pan jeszcze groźi? Na
Święta pewno przyjdziesz to się
zobaczymy ostatnie to ja już z pla-
mowisk słucham, ale pewno na Bożo.
Co robi Faj wiadomie, czy uwy
się dobrze. Musi być Libertem
wielki. Uściskaj go ode mnie. Gilla
z niego Kuchcik i z zadkiem dwiwi.
Byłem w Kopaczach na imie-
ninach Sydun. Było mnóstwo
osób, wielka uczciwa. Widziałem
się też z Bożą, Wiera ma jeden
dzień przyjechała. Pałce ja
ciągle jeszcze bolą. Był nawet

czas że było barziéj się, bo
zawarcie zwarła wielkie rzeczywi-
ście na nowo się wszystko obraca.
Strzyżów znowu gorzéj bo i mogi
endeksy i płacz. Te ostatnie zapewne
wzbudzi litość. Jezus, że znowu
ciągle o swym pogrzebie mówi.
Biedna Boża niewieście, na
ostrzenie przy wszystkich swoich
postępkach. Czy list mój ostatni
odebrałeś? U mnie wszystko
dotąd dobrze idzie. Że szpital
coraz barziéj jestem kontent
bo i służba cierpka a przedsze
tkiem od niego nie zależy.

Czy Pan duże do Zielu Ojca,
który mi przysłał Książki
mam zamiar zapat do czytania.
Bez tego, czym się będą powinien,
albo czym musiał Cimi przepu,
do szkoły wstawiam, i Pan
Bóg się na rynku tamtych
busty się w Starej gubi.
Wiśniowski na Świata się
wybiera ale czy się wybiera
do Kwestyla.

Z wielkim się szacunkiem
Kochający się Brat
Michał.

Łanięt 9/3 1894.

Kochany Stryjaszku!

Odpisuję Ci dopiero dzisiaj
bo nie miałem czasu. Jed-
nak, że w szpitalu mam
mało zajęcia powiedzą mi
najprzeróżniejsze sprawy, tak
że ciągle jestem w ruchu i Mor-
pondelskiego z rodziną zapoznać
przerwałem, wszakże ze tego ciągle
odbieram listy z pytaniem czy
nie jestem chory. Ten ruch mi
jednak dla dobra wychodzi
i czuję się zupełnie zdrów.
Rewmatyzm się wprawdzie przy-
pomina, ale tak wzgl. dnie,

że go ignorują zupełnie. Do
Gabriel jednak przyjdzie, że by
się jak ruby Hiobowi wydaje.
Przeby, dobrał jeszcze niektóre.
Przed Lipcem w Kwietniu ruje
nie przyjdzie. Od Jira miesiąca
lipiec przed tygodniem. Jiric
zdrowie i wpierw Słońce Zerwica
Sat w dzieci bierze udział i jedzie
na Wisłę. Stara krowina prosta
do Jira przynosi wszystkie
dzieci w dziecinie. Jiric jednak
odmówił i miał Lucyę, do pewnej
pewne ustępnie w zamian za
barbar problemu Jana ogłoszenia

w Lipnie. Reszta na razie jest
dobrze, ale zdrowie jej w ogóle
niepewne i bedzie musiała tego
lata gruntownie się leczyć.
Słowa pozdrowienia Ojca Stanowego
i Cecowa. Ściskam was raz gorąco
i całuję się, że Jesus Nazareno
Rex Judaeorum się zbliża. Jeżeli
znajdziecie wolną chwilę napiszcie
do Ojca a zrobicie mu wielką
przyjemność. Mama zdrowa i zajęta
bardzo mieszaniną. Ojciec
christ się jeszcze gwałtownie i zadzi-
wiająco ożywił ale się już
opamiętał i jak przed Elżunią
myśli już o innej pannie. Ze
stron zobaczcie podobno Świąt

Za kilka dni zaczną się dla
Ciebie rzeczywiste zajęcia, będziesz już
wiedziała dużo. Co potem zrobisz
to teraz mniej ważne, bo masz
przecież 5 miesięcy czasu do namysłu
najważniejsza rzecz z tych pięciu
wybrałaś. Dobrze mi jest pisemna
matura wypadła? Słuchego ustnie
jak przy mnie? Chcę Was obydwie
widzieć wcześ. Mój Kaziuś
dużo się obawiam się o Ciebie,
ale zawsze wiesz się w sobie, żeby
Cię nie zgubiło. Życzę Ci jak
najwięcej słonecznego wesołego
zdrowia Ci serdecznie
Kochających Cię
Tatusiów.

Łuków 26/6 1814

Kochany Kazimierzu!

Z nadzwyczajną wdzięcznością odpisuję Ci na Twój list, chociaż bardzo mi przykro, że pozostajesz jeszcze do końca lipca w mieście Wilnie. Żałuję cię wiele pojutrze i dziwię się zawsze o zdrowie Twoje, czy miałeś wiadomości z Stawiszowa? Jeżeli nie to ci donoszę że Borzia bawi w Zdzięciole od trzech tygodni i teraz już ale dopiero z niemałego kaszlu

skutkiem, bo że nieszczęście
publ. niechcą się zgodzić.
Mama zdrowa i ciągle się
bardzo na Twój przyjazd. Ojciec będzie się
w Krakowie i zabawi z Tobą.
Ojciec ma 4 tygodnie urlopu.
Stary Sefer jest prawo już
wiec był pogrzebany w ga-
tach co bardzo się znam, bo
tacy ludzie ciągle dogadzają.
O Wojtkich nic nie wiem, bo
przecie Niedziele z rzadka wy-
ram się do nich i zawsze
coś zapiszę. Może zaczem

wybierzmy. Napisz mi
kiedy przyjedziesz, ciebym
mógł godne przyjęcie
zgotować.

Całuję Cię serdecznie

Twój
Michał.

Przyjedź w każdym
razie, chociażbyśmy nie dali
Boże potłukli. Wtedy
nawet tem bardziej.

Wola d. 8. XII. 83.

†

Kochany Kazinku!

Na list Twój odpisuję ci
i proszę zarazem abyś mi także
wkrótce pocztą odpisał i wiadomość
mi przewłoczyć, zdrowie
o sobie znaku życia mi dajcie i na
listy mi nie odpisujecie; pięć tygodni
temu jak odebrałem ostatni list z domu
a przez ten przeciąg czasu wysłałem
trzy i na żaden odpowiedzi dotąd
nie odebrałem możesz sobie wystawić
kochany braciszku jak mi jest przykro
i pojąć tego nie mogę co w tem za powód

Miłoby mi było bardzo, abym Święta
Bożego Narodzenia mógł z Wami
spendzić i tę nową siedzibę zwiedzić
ale dotąd nic niewiem, w każdem
razie jeżeli nie pojadę do Galicji
to do Mozni lub do Kijaw.
Ja się nigdzie tu nie udzielam
dla braku garderoby, siedzę woję jak
pustelnik w zamczysku i ślęczę nad
książkami gospodarczemi. które mnie
bardzo zajmują, również i ładne powieści
czytuję, których mi p. Tychlinski dostarcza.
trochę też i polityce się wodzę: od jutra
zaczynam szczegułowo studjo gorzelnicze.
Tatkę proszę odemnie, aby był łaskaw
odpisać na moje listy o przyjazd swój
przyspieszył, bo już czas wielki aby

przyjechał.

Rodzicom i Krzysiu małym!

Tobie zaś ściskam po tysiąc razy

szczerze kochający brat

W. Krasicki

Br. KRETKOWSKI
WIĘSŁAWICE
p. Kowal.
d. 30. m. VII. r. 93.

Kochany Kazio!

Wiedz o tem, że dobrze mi abrakuje, jak przedtem, ale mam zajęcia, tak wiele, że ledwie mi się udaje, jeżeli z kwapliwej obrony się zamiast odpisywać mi.

Daj zatem wyjednanie kwitu polecenia, adresu Belci mi co mi, ma mi [illegible] w tym kwiatek go nadesłać, a ja dołączę się z wyjazdem do Lwowa. ———

Dobry Boże, co za bieda -
nie ma ani kawałka
zakamarka, gdzie by się
przyczaić, nadchodzi dzień
za dniem, a ja ani razu
domowego ogniska nie
przekroczyłem, nie
przeczytałem nawet wypalonej
do cna papierosowej zapałki
nie godzinkę, cztery razy
do obiadu dzwonią na stołową
salę jakichś dwieście, trzysta osób
talerzy nie liczyłem a obecnie
„Ziemię Kujawską" Pawińskiego.
Czasu obiadowego jedynie tam na
spacer po polach i czytanie
nadchodzi jakoś dziwnie z ojcem
lub siostrą.
Wieczorem czytanie garść
ciągnie się do dwunastej godziny.

Mój Kochany Drugi w Karbali
Twój ucieczka, gdyż Ledy mnie
mają, że twoją Całunową Hadosię
zdałyś miskerycę Kadrickerey
J. Jadwigi —
Jeżeli nie będziesz Lenny precz-
wny, to żaden mąż cudzołożnej
niewiasty nie będzie Kochanym
Jadwigi.
Ja żyję jak Kamedułka. —
Spóźnić się nie mam zamiaru
chyba, że pasażerka na czas nie
przyjedzie — —
Do widzenia Kochany Karlu
z całkiem całym serdecznie
Twój
Bronisław

Wisła Zawodzie 11/III.

Kochany Kazio!

Przy tej okazyi dziś postaraj-
wać się pomyślnie, jak
koleżeńsko; prawda, że
Twój dowcip może być
wielki, ale, żeby nie po-
dwięcił Dziś sam minut
dla kolegi, to chyba nie
Dziwne. —

Żaden z was nie pisnął
słowa z tem, co się działo
po mnie wyjeździe — jaki
był wynik matury, jaki
pozdrowienie — — ! !
smutno mi do bardzo. —
Za do mnie się nie tak
i nic nie pisze, i nic co
się robi u was
Do widzenia kochany
Karin Twój

Niechaj Twa dusza dąży do Boga poznania,
Która nieszczęść wiarą nigdy i wcale nie boli!
Nauk się wiary, miłości i w Bogu ufania,
Ojczyznę kochaj, co w grobie leży niedoli!...

. . . . . .

Matkę Ojczyznę wzbroń nam wzajemnie wszelkich wrogów,
Jej to poświęcił Twórcy wszystkie swe mienie i życie!
Cnót, prawdy kwiatem ozdób podwoje Twych progów,
Niezgoda wytrwałość wrogów wyniszczy niedbycie!

. . . . . .

Ojczyzny Matki własną dłonią wzięta zbrojna
Serca wszych synów o świętą pomoc zawołana
Lasem, wytrwaniem berło rozstępi tyrana
Vita nostra — toć wspólna nasza rodzina!

. . . . . .

Na pamiątkę i Zgo V. —

1891. Wdzięczny Kazimierza —

Wodzinowski

Graz. 18/4. 1893.

Kochany mój Kazio.

Serdecznie Ci dziękuję za pamięć o
moich imieninach, za życzenia
i za list.
Rozumiem bardzo dobrze, żeś mnie w
przykrości, że mając maturę przed sobą
nie masz dużo czasu na korespondencyę, jednak mnie przy dobrej woli znaj-

karta by się od czasu do czasu wolna
chwila, na napisanie paru słów. Zwłasz-
cza po maturze piśmiennej, która zapew-
ne nie długo jeszcze będzie, gdy trochę odetchnie-
cie mi donieść, jak się ta szycha odbyła,
kto inwigilował etc. etc.
Pytasz mnie się w pracach. Mój Boże
dziwne pytanie - cóż biedny studiosus inne
może innego robić, jak zatopiony się w
corpus iuris, w pandektach, instytucyach
i wielu tym podobnych - ach, uczyć się, du-
żo czytać, pracować dla siebie i nad siłę.

Nie myśl zuvve, że jestem to jakieś dzie-
ciństwo, nie mówię że są strasznie trudne,
ale chcąc umieć trzeba trochę talentu przy-
sięgać. Zresztą nie chcę Cię zrażać - bo mam
jeszcze z tem na przyszły rok się zajmować
i to takie tu w Cyrazu. Co? Hę? Czy to praw-
da?

Pytasz mnie takie obiedwego ś.p. Pawła
Duis by się dało mówić - jeszcze więcej ju-
rać, w każdym razie nie był takim jak
wszyscy ludzie, to pewno, widzę mi się że
wszystkie są Wam znane z gazet.

Zaremba jeszcze nie wrócił - musi się dobrze w domu bawić widocznie.

Kończę już kochany mój Kazio ściskając Cię serdecznie i życząc świetnego rezultatu w zadaniu niemieckiem, o innych zaś nie wątpię, że doskonale wypadną - pozdrowiam tak mi o tem donieść.

Twój

Juliusz Kadyi

Chyrów 15/7 93.

Mój Drożny mój Tkaczu —

„Maturę zdałem czysto."

Dziękuję Ci mój Drogi najserdeczniej za obu listy a zarazem gratuluję Ci na nie nie odpisywałem ale wyleciało mi z głowy. Maturę, to bodaj co bądź nie straszne. Chociaż wiersze mi nie takie straszne, jak się wydają aby je wziąć na pewno. Trzeba w 8 klasie uczyć się regularnie — nawet pasować nie potrzeba. Za wypracowań zdałem je wcale nie źle bo mam piątkę i blisko dobrych i dostatecznych, a z listowej pow. b. d. Tak samolubów jak i innych profesorów nie było dla nas lichych nader łaskawi, łatwo przeszli i wyprejmi. Rezultat ogólny nasz jest: Chwała Panu, gorzej

Charlesa ki z Łaciny, Szwab z polskiego, Hamil z fizyki- reszta zdała egzam. Z odmaczeniem nic nie zdał nikt. Porównaj: Nie to moje interesuje, to jest pierwsze moje pytania - w porządku przedmiotu, który zadałem. Historya: 1) Przyczyny i powody wojny polsko-szwedzkiej 2) w jaki sposób dostali się Karolinowie na tron francuski i najściślej: z macierzyństwa. 3) o pory Rudolfa II z Maciejem. 4) kiedy rozpadła się linia Habsburgów na linię niemiecką i hiszpańską, jakie kraje, który z nich miała i na mocy czego. 5) Kiedy wybuchła wojna 30 letnia. Łacina 1) Na maturze 20 te wiersz. z 2 giej bierze ją Ziwiena, 2) żywot i dzieła Liw. 3) w wyższej klasie list czyta z dziełami. Grecka. 1) Na maturze Iliady 23 ks 15 wiersz. 2) O powstaniu ukształceniu i rozwinięciu się dramatu w Grecji. Polska. 1) Charakter Kazia Sapiehy 2) jego żywot. 3) Wady obrazu pamiętnikowo-memoarowego. 3) Ogólna czy wyjątkowa polskość (wojna chocimska - M. Czarnecki) 4) Konrad Wall.

z punktu widzenia moralnego i estetycznego Niem
i wyjaśnienie konceptu polskiego na niem. 2) Traść Herma
na i Dorotey. 3) O życiu Goethego i dziełach jego. Materyał 4)
Zrównanie 27mo z bryłami 5) zadanie perspektywne. 6) zada-
nie trygonometryczne. 7) objętość rury walcowatej. 8) analo-
tyczne wyprowadzenie równania 3ego boku. 9) Zadanie
z wzoru Newtona. Fizyka 1) optyka ogólna 2) dwojgnie, pocisk
na dwoje - zasada zasnięcia i mieszania barwnych. 3) wyjaśnia-
nie dwojości światła, elektryczności i polaryzacyi barwnych.
4) elektro-magnetyzm - elektroskopy najprzyrządniejsze optyczne.
Mam zatem wszystkie pytania do kolokwium optycznego.
Do Warszawy wyjeżdżam tylko tu stracenie pieniędzy i
zmartwienie - a teraz kiedy i ojciec pewnie wyjeżdżali, to
jej tak samotnie tu nie da jak na pustelni. Obecnie
odprawiam rekollekcye u ks. Kossaka, które je we
wtorek i wtedy wyjeżdżam do Lwowa. Z moich kole-
gów nikt rekollekcyi nie odprawia - podobno Szwab
ma je dziś zacząć. Wczoraj się rozjechali z wyjątkiem
Józefa i Franka którzy tu ciągle nie [illegible] prawie
Da się to nadzwyczajnie. Od Wrotka miałem [illegible] list z 6ty.

Ostatnim Twym liście pytałem mnie jaka ostateczna cena filaszka - donoszę że 10 fl. w Sambrze nie miałem sposobności się sekretnego wypłacić dziś pod Twym adresem, złote guzików w kieszeni. Może potrzebujesz białych rękawiczek, jeśli tak to Ci je tutaj pod numerem zostawię. Jedna para niższych nanych i jedna para trochę wyższych, summa 1 fl. Zaczem 11 fl. oczekuję aż tu do Wiednia - albo we Lwowie, dokąd we wtorek rano wyjeżdżam. O kosztach i wydatkach dla Ciebie pamiętam, w następnym Liście prześlę Ci ich dokładny spis.

Na dziś kończę ściskając Cię serdecznie i całuję Cię najserdeczniej.

Twój

Gustaw

Dziękuję Kochanej Pani Helenie za zamianę miejsca. Jakoś to w nas [illegible] ma... Kaja [illegible] przeczenie [illegible] nadto. Że co na to powiesz, że jeden [illegible] [illegible] [illegible]

było z otrzymania dwóch listów w których
Cię prosiłem o nachowanie 11/l. i o odesłanie
ich dopiero wtedy, aż Ci podam mój adres
w Gratzu - bo przestrzeganie pośmiertny do korespon-
dencji rzecz jest z różnemi brudnościami,
bardzo Cię za to przepraszam, ale dopiero
że 11/l. w brudzie na Grazu będzie nadrobi-
ne zapisanym dochodem.
Dystans wie, że ja od trochy wstałem od
wszystkich czasach - właśnie wczoraj wróci-
łem z jednej sanktoryi, gdy zastałem zapro-
szenie na drugą - nie mam wielkiej ochoty
by tam jechać, bo nie mam prawa - a to
może być źle widziane, ale mówmy brudno

bardzo miłemu zaproszeniu odmówić. Jeżeli
Thwerskij jeszcze nie pojechał do Chyrowa, o
bardzo jest mu milowem, bo ślub Jego brata
ma być w tym miesiącu, to Go tam jeszcze
zobaczę.
Ciekawym bardzo czy macie jakie wiadomo
ści o zeszłorocznych śmiakach - jeżeli jakie
są - to bądź tak dobrym, przesłać mi je mesz.
Gdzie jak punkty pogorszki materyczne
i czy Skarbek jest w komisyi?
Za wałę do Gratzu Da[ta] przewa - gdzie macie
nadzieję spotkać b. miłe polskie towarzystwo
Jadę bardzo bym chętnie wstąpił do Chyrowa
aby Was odwiedzić - ale jest wręcz niemożliwem

Bo i tak późno stąd wyjadę - a muszę być na miejscu parę dni przed zaczęciem kursów dla wyjaśnień i urządzenia się. Muszę zatem mieć te odwiedziny złożyć do wiosny, aby wszystkich zastać.

Bądź tak łaskaw podziękować Krebsi za Jego list i powiedzieć Mu, że wrócę do Niego najprędzej. Również się pozdrawiam Jego znajomą (Gerbertową) pra. Słoniami. Nic więcej.

Podobno x Bor jest w złym humorze, poradź Mu aby wypił kieliszeczek szampana - to zaraz humorek wróci.

Kończąc ściskam Ciebie i Krecia jak najserdeczniej. O Prefekturze O. Warzyny i o Mellinie napiszę całość.

Twój Stad nicki

Порхуце д. 4/94

10 fl.

Мій дорогі Станіславе!

Відав в Вітю Гнідо
не'ніе не хочеш а писать
тим разом нас дотикнуть. — Щодо
до Вашого виїзду — здавало
ну що в дуже тяжке становище
а неодмінно то подоба здалось
що і Гнідину кеш Гнідо Гнідаді
Хвеликову — в родовое нам гадо
ство вони сохнуть здались. Один
шувальт в відомости о рожденіи
в родившіе. а в рассходи дня
ден ніяких тобі дали нам
писать — Будь в рожденіи

мовен ледо не' ґлекнну век
ґсиль і шлядну обвлюсеш
часах родний навалі'ноо
рай'нно Мі'ліаїнну а Ґ'Ґ'Ґ'
ю'е вам шеґлі'ґлі'ну роґа
будлеш, не мам Ґ'ноґ'ґ Ґ'
ноґ'ґ'ґ'ґ ґсв роґлі'ноґ'ґ. Ґ'
ґ'ґ'ґ'ґ'ґ будно Ґ'ноґ'ґ'ґ
Ґ'ґ'ґ'ґ Ґ'Ґ'ґ ґ'ґ'ґ'ґ
роґлеш ґ ґ'ґ'ґ шеґлі'ґлі'ну
ґ Мґ'ґ'ґ'ґ роґлі'ґ'ґ'ґ, ґ'ґ'ґ
ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ ґ Ґ'ґ'ґ'ґ ґ'ґ'ґ
Роґлі'ґ'ґ ґ'ґ'ґ'ґ ґ'ґ'ґ'ґ
ґ'ґ'ґ Ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ ґ'ґ'ґ'ґ
ґ'ґ'ґ ґ'ґ'ґ'ґ ґ'ґ'ґ'ґ'ґ
ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ
ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ
ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ'ґ

Toruń d. 20/9 92.

9 363

Panu Stanisławowi

Życzę Ci wiele
lat żywota, abyś
swoją radą i pomocą
na długie jeszcze
Ci Opatrzność miłościwa
i Bóg dobry dozwoli,
służyć mógł tej
biednej ojczyźnie, ale
wiele w Toruniu nie
zastanowisz, bo
niedługo dostaniesz

Dat z dowie, że by mu
tego byli przysłużyć.
Wy bad zielby wtedy
wskazowali jest całkiem
dużej wskazówki i przy-
kład, że po dwóch mie-
siącu, miesiąc na
rok 600 fl. złoty, ale
jeszcze wtedy pew
pany i oni z dowiedzą
by że powiedzieć mo
wiecy dostawiwszy
bad, niewiadomo, a
najdowiem bad z dowie
Kadzwyczaj wskaz

Borowce d. 5/2 93 16

Kochany Stanisławie!

Otrzymawszy
dzisiaj list od Ciebie, mego
brata jedynaczka na pogrzebie
mi zabrawszy, jedzie do Was.
Opisz Ci moje czasy.
Chciałbym każdy napisać, ale
brak mi czasu; jedzie i Ty
w Betze dostaniesz i przyjdzie
mi i mowienie, na dowiedz
się tego opisz Ci tylko nie-
dziele i poświęcenie rzeczy tam
dzieje kochanej ciotki, ojca i brata
Stasia + i inne zmiany. Ale
do mnie byś napisał, ile

ми одобрає, помилуй і відпу-
ści ми довгі літа до старості
і дай мені вдоволитися з Тебе щастя
во віки віків. Велика слава
Твоя через спасіння Твоє,
покладеш на мене честь і велич
накажеш мені благодать і
благословення. Бо Ти благословиш
мене навіки, Господи, обрадуєш
мене радістю з лиця Твого.
Бо на Тебе надіється цар, і
милістю Всевишнього не захитається.
Хто Цар цей слави? Господь сильний
і могутній, Господь могутній у
бою. Піднесіть, князі, ворота ваші
і підніміться, двері вічні, і ввійде
Цар слави. Хто Цар цей слави?
Господь Саваоф, Він Цар слави.
Слава Отцеві і Сину і Святому
Духові, нині і завжди і на віки
віків. Амінь.

Drogi Stanisławie!

Sodeszłam życzenia przeszłam li moj drogi
bracisławie na dzień Twego
Patrona, abyś li Pan Bóg
udzielił wszystkiego dobrego,
a prawdowszystkim dobrowo
abyś te życzka słowie o Twem
życiu potwierdzał.
Jakoż się Pan macie, nie
dowiedzyac wiadomości od Was

byłam niespokojna o Was dopóki od Was listów nie odebrałam i Kapelusza i pogoda uspokoiła się. Ja wczoraj byłam w Tarnowie pojechałam o dziesiątej rano a wróciłam o dziesiątej w wieczór pojechałam specyalnie po to aby mieć, nowiny co do dnia wyjazdu opowiedzieć. Paczkę czyżnie odebrali, i czy całe wszystko przyszło. Miałam dużo

orob na moje imię nie
było 33 orób, aby jadnemu
był intencyą w takowe jak
drugi zakon a tjadalnego i
tabiecznego nie dziwam dla
zakonnika i to co nayleppo za
dowac mogo. Gawiliz do
wrót do kuchni; Potrebi
chan muzułmańskie prowincyi
i byli na obiedzie - ja się wyra-
dnie. Kroke mieszkam ale
mieszkam te zakupuję ale
dopiero nie byli na obie-

bawić, bo się dobrze bawiłe.
Będziemy mieli długie wa-
kacje bo 19 dni, Święta
wtedy przez do nas, po świętach
będą dożynki na których
będziemy tańczyć, a potem ich będzie
znowu koniec.
Serdecznie Cię wszystkim Siostrom
ucałuję, Joasia
Kochająca Cię siostra
Sylwia

Kochanemu Przyjacielowi Swemu mi
Jego Księżniczki Skierda najszczersze
życzenia wszystkiego dobrego, z prawdz
wie.

W Bowarze d. 4. III. 1882

Dr. Gustaw z Rupniewa Ajejski

Kochanemu Majorkowi zwe Tam
w Dniu Imienin serdeczne życze-
nia Zdrowia i dobrej pomocy
życzliwy sługa i or

H. 3. 1888

Gustaw ... Rapniewski

Kochany Karinku! Powiększa się ilość moich zmartwień tegorocznych wskutek przedłużającego się pobytu na wsi. Jeżeli to jest na przebudzenie ferii do Kopyrze, o ile nie mam innego wyjścia jak przebudzenie wakacyj w Charkowie, gdzie przynajmniej tutaj za nic o 500 lepsze i większa swoboda z Twoją rodziną i przyjaciele spędzaj Ciebie z uwagnieniem. Nadzieję mnie prosić Ciebie byś był łaskaw na Twego przyszłorocznego kuzyna, mojego Jasia, zakupić na mój rachunek stoki galowskie do uniformu, przysłać mi wyciąg z przepisanych wydatków szkolnych do I klasy i dowiedz się czy egzamina wstępne odbywają się dopiero po wakacyach, czy może i przed wakacyami. Ulica Bar 9, 1 do tygodnia w Charkowie z Twoim stałym adresem, więcej nic nie mam i pozdrawiam.

Całuję Cię serdecznie
Twój Bratan

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

An
Do — Ło Wielmożny

Pan Kazimierz Krasicki

uczeń Kolegium St. Józefa

in
w — в Chyrow

(Poln.-Ruth.)

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворя се чрезъ отрѣзване продѣравленого края.

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande iſt die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ за границю приклѣпити треба дополнительну марку листову, обокъ натиснутои.

Przesyłam Ci kochany Karolku na dzień Twego
Patrona św. najserdeczne życzenia aby Ci
Pan Bóg udzielił w tym roku najprzód
zdrowia a następnie aby Ci dozwolił ten
tu wyczekiwany do którego się wszystko
by szczęście tak jak na to Twoją Matkę
wielbią modlitwy.

Ściskam Cię serdecznie J.

Dr Gustav Ujejski.

Kochany Kaźinku.

Przyjedź do nas w sobote
A jak przyjedziesz do nas
to mnie na ucyysz na
skrzypcach grać bo ja
Bardzo tęsknie za tobą
bo jak przyjedziesz to się
będziesz ze mną bawił
i ja co dzionś pacze wo Kiełb
czy ty nie jedziesz a ja mam
dla ze zabawek będziemy się ba
wili

Cośtuje rączki Wujciowi

Karinkowi

Pan Jurel ejejski.

Duźu Prosi Pardzo Dziadziusia
że jak będą osietki przechodzić
do Hyrowa żeby zrły pesvobrzyce
żeby juźu ~~móg~~ widziat osietki.

Tierzchno d. 13.6.93.

Kochany Panie Kurimierzu!

Odebrałem dwaj list od Julia w którym mi donosi, iż widzę się z Ojcem Fabianem w Bertoldstein umówili się, iż oraz wakacyj Pan w Tierzchnie ma spędzić, bo i admonicji jej uczynę się uczestem, i dla tego razu popieram myśl tę do Kochanego Pana, by powrócił i potwierdził wspomnienie Julia. Bedziemy się więc starali, by oraz w Tierzchnie spędzony nie zdawał się nadto nudny Kochanemu Panu — a jeżeli w w dniu mej smutek i niewesołe usposobienie wywołuje to myśl, że moje Stefek bez pomocy pozostanie.

Z prawdziwem szacunku i
kochany Ojcze woli, a bądź
pochwalony, że rzeczy dla nas smutne
przyszły.
Dla Krajewskich Ojców wyrazy mego
uszanowania. Dla kochanego
Ojca me najserdeczniejsze pozdrowienia
Serce oddaję

Ks. Jeremiasz.

Pierzchno, dnia 4 Lipca 1893

Kochany Panie Karminieri!

Wśród przyjaciół moich, przeszłam Sam szczęśliwie moment do Pierzchna na najkrótszej i najtańszej drodze. Otóż wyjeżdż Kochany Sam z Krakowa pociągiem do Wrocławia na Oświęcim wychodzącym z Krakowa o godzinie 6.40 rano. Może Sam bilet kolei wprost do Wrocławia. W Wrocławiu idzie Sam o godzinie 2.23 po południu. O godzinie 5.46 po południu wychodzi pociąg ale z dworca marchijskiego — Märkischer Bahnhof — zatem z dworca sąsiedniego kamie dorożką przejechać trzeba. Na dworcu marchijskim w Wrocławiu musi Kochany Sam kupić bilet wprost do owej Strzy. Jedzie się przez Oleśnicę i Jarocin tutaj to w Jarocinie musi Sam się przesiąść do innego pociągu idącego do Strzy — W Strzie idzie Sam o 11.40 minut

nut

Antonowem. Zdaje mi się in die dobrodziej Kochanemu Janu drogę podałem. Na Gucie niech Jan mię zaczeka - do jakiej w dniu, odebranym Listu pisze. Sam jestem nie mogę kiedy będzie mógł przyjść, ponieważ profesor u którego mię egzamin w mineralogii. Dawał, wyjechał do Lwowicagi i nie wiadomo na który termin do złożenia egzaminu. Następnie chce Gucia jadąc do domu zboczyć do Państwa Grabowskich do Tokarzewa. Skoro zatem Jan będzie mógł, niech Jan dwelaus jáda do Bagnem i wie Oliwiecim, Wrodaw, Olesnicę - Jarocin przyjeżdża do Sieradza, gdzie Kochanego Jana zastaną z całą serdecznością oczekiwać będziemy. Gdyby tylko o omnem nie dnia, ażeby wiedział kiedy mamy konie do Swej posłać.

Mamy sama nasz dosyć do roboty - skopla dzieci w Zgodni całych nie zjadła - Zbigniew jeden tylko słabi dzień dzieci, jakie za mego pobytu w Krakowie upadł - biele by się jeszcze zmienić mogło jak np. cukrka ulubiona, chapuzy i kukurudza bez dzieci, to jestem spokojne - Jak to dobrze że Swoją nasze nie wiedzą, że nie będą miały co jeść w zimie - nie byłby strach jeszcze - Tom rozum ja za wszystkie moje

troch, krowy i cielęta, sam stracił mnóstwo — wcale nie do poznania — przyjechawszy do zawodu wolnego. Niech żyje Parlament Boży, niech żyje Bóg sprawiedliwy. Ja mam nadzieję potrzebie Boga, mogę być bardzo przyjemnie mieć kilka tysięcy w gotowiźnie — dziękuję Mu za przyjemności i chwały.

Ale Mamy i Panny Roży — wszystkie mogą uczynić Ich — Ach zamknąć od wszystkich moich Pań — Ale Parlamentu Boże zgromadzenie wielkiej sprawiedliwości i zdrowie pomoże

Szczere ukłony

[illegible]

Pienchno, dnia 7go Sierpnia 89/r.

Kochany Kasiu!

Jesteś w najwyższym stopniu i w summiwimo gradu niegrzeczny. Dlatego zamiast z powody przybaw: że Cię pomimo mojego zaproszenia, które powtarzam do Obcami przed 5ciomą moje tygodniami nie przyjechał do Pienchna; 2go że nawet na moją kartkę nie raczył odpisać. 3o że nas wszystkich na darmo wyczekiwał, bo się obiecał jechać w Chyrowie będąc do Pienchna; Twoja Mama obiecała mojej, że razem z Tobą przyjedzie jechać nas, a tymczasem wracając się bawiąc, a

Państwa jak nie ma tak nie ma. Dziś kontent ich trafił na tak pociesznego dziwaka jak ja jestem, bo inny by się był o to okropnie obraził, a ja zamiast tego postam Ci tylko zjadliwą reprymendę i upomnienie, że odanych obietnic nie zapominać choć się może w Otocznie lepiej bawić jak radzin, niżeli w Pierchnie zabawić, to mimo tego obietnicy powinienes dotrzymać i przybyć choćby dla samej formy na kilka godzin.

Nie wiem z jakiej przyczyny Państwo nie przyjechaliście. Może się Mama Twoja obawia, iżeby nie zastać ambarasu w domu ponieważ Mama u wód. Lecz o to się Państwo nie obawiajcie, bo choć Mamy

nie ma to jest Ciotka Józefa Piotrowska, która całym domem prowadzi i Mamę zastępuje. Co innego, gdyby Ciocia nie było, wówczas byłby mnie ambaras w takowarskiem gospodarstwie, jakie by Ojciec sam nami prowadzić. O ambaras ów proszę Państwo nie bójcie, nie będzie go wcale.

Procz tego przesyłam ten list wraz w potrzebie duchu verba veritatis, które Ci napisałem, niech padną na ojczyzny ugór i wydadzą bujny plon. Nie zostawiam pióro do ręki i napiszę kiedy z Mamą przyjedziecie. Gdyby jednakowoż Twoja Mama koniecznie chciała się wstrzymać do powrotu Mamy mojej z wód, to powiedz Jej, że przyjedzie Ojciec Stryjenia do domu

W każdym razie Ciebie oczekujemy
na pewno i zatrzymujemy do końca
wakacji. – Żałuj, żeś nie przyjechał
w lipcu, wówczas byś się był bawił lepiej
jak zeszłego roku, bo wie czy nie le-
piej, jak się może teraz w Otwocku
bawią. Tymczasem Cię ściskam ser-
decznie, Mamie Twojej od nas wszyst-
kich przesyłam uczciwe ucałowanie rączek.

Twój Cię kochający

Gustaw Jarembski.

Kraków, dnia 5go Lutego
1892 r.

Kochany Panie!

Nasza wczoraj i Twoja Mama fotografja mają przedstawić Twoją wielce[illegible] osobistość, a także wygląd[illegible] ale nie przystoi. Niemniej wszak dobrej przy chwilce wolnego czasu zasiądź do pióra, by Ci stanąć moje najserdeczniejsze podziękowanie. Przeczytawszy te wiersze w wielkiej przyjemności wrobić, jak optymistycznie w Twoje przekonanie, jednak jest tylko w niej wada t. j. że za chwilę musiałem na nie uchać, lecz Bóg dobrze wszystko w jej dowcipie. Jeszcze raz Ci więc serdeczne podziękowanie i Bóg zapłać. Byłbo by — i było jeszcze słuchać wiele je celebrować, gdyby obok niej najdrobniejszy list od Ciebie nastąpiony.

Uważam sobie jednakowoż i to wszystko mając braków acan z Ciebie, spowodował przyjaciel wyjechać się Twojego do examinu w Sambore. Spodziewam się, iżeś go Boże Tj. chwil wiele nie z odprawieniem, bo jednakże z postępem dobrym.

Myślałem, iżeś był pewien w odebraniu ciężkiej choroby — a jakiś uwiadł, czy coś podobnego, bom jednakowoż jakoś pewny się wszystkie odnów. Słyszeli o Tymoteuszu, iż na Litwie X. Nektora czyni w kraju i do gotowania wkg. Bardzo pięknie, co za wielkie ubolewanie, takie i bolejące w Gawcie Mowienie mieszkać odnów wszystkiego gotowanego bolejącego w Alfredzie Wielkim. Takie wszystkie acan pewnie nawet mojemu bolejących ubolewań wcany pamiątkę lub wiadomości się spotyka. Chciały takie znakomitość wcanom wbaczyć, żeby wie, czyjże się jeszcze nie nazywa, i na wszystko we

wypadku do Chyrowa. Ale się rozumieć, jeżeli się w mowie do tego czasu nie wmieszą na dobre suchoty kiszkowe, które mogłe w mnie skoro końca miesiąca dobrze zaczynają regulować. Chyba że odrazu energiczne leczenie z dziecinna w kąpielach obfitowej pościelowa pościelami ciepłowanemi przybywającemi na nas, wówczas suchoty jeszcze na nas, [illegible] przerwane. — Tak wiemy, czy się wyprzeć zdrów. Czterech przy ciężkich zajściu nawet nie na nam chorować, jak pewien jegomość w Chyrowie na wczasy. — A propos wczasów przypomina mi się, że przed kilkoma dniami, o ile mnie się zdaje, widziałem podczas wakacji Fredzia Jendla. Zdaje mi się, że to on był, bo bardzo podobny do niego. Co do portretu byłbym tutaj wzniosły i wyczerpujący. To mnie było zadanie, ale w nie nie wchodzi, bo mnie nie on. Jednakowoż inne osoby przemawiały za nim: podobna czapka baranowa, jaką w komisie nosił, i mnóstwo innych wrodzików na

wole i bardzi. Mowen ustawicznie ów
kwiat jak chciwanna na wiosny.

Co do mnie samego widzę bardzo
monotonne życie. Na zabawy nie chodzę
nigdzie. Przed południem jestem na wykła-
dach, po obiedzie idę do prosektorium, tam
kroję, kroję, wykreślam, nakreślam, odry-
suję, wymyślam, zastygam, przecinam, na-
cinam, kwiat Tamię i t. d. i wieczorem powra-
cam cały zaśmierdziały, zmęczony kupię
do domu, gdzie się natychmiast oblewam wielkie
umywalnie kwasem solnym i karbolowa-
nie, by nie śmierdzieć jak zwłoki lub
dziwka. Jadam idę na wspólne kolacyjki,
które spożywam z potrzebnym apety-
tem. Wieczór zaś wczasami spędzam w domu,
gdzie albo zabawiam się wspólnie z całem kwa-
rtetem, albo idę do pokoju mojego czytać
się lub pisać listy jak obecnie napisałem
do Ciebie.

Jak zwykle w Ci ja mnie słuchać
z Rokiem. Z Rokiem skończę, przekonam

medica, płatkarska, izdebnicka, [illegible]
chiara o [illegible] pewno [illegible] wica. [illegible]
ki powołów ich stąpy za [illegible]
, [illegible] od Wielkiej Nowy przenosy [illegible]
stół przemysłowców do Wielnia, gdzie
sobie przyrzekli mieć [illegible]
klasztorne życie jak w [illegible]
Krakowie. — Dawniej [illegible]
w [illegible] [illegible] ma
[illegible] na uniwersytecie.
Nas [illegible] [illegible] [illegible]
mieszkań, [illegible] w Chyrowie jak n. p.
Gralińskiego, [illegible]
[illegible]
i. t. d.

O Twojej Osobie [illegible]
[illegible], [illegible] pewno wszystko wiadomo.
Dawno wszyscy [illegible], że Panna Róża
[illegible] od 15go Sierpnia na wyjechać do
Jarosławia. Od [illegible], jak [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible]
Róży [illegible] [illegible] [illegible]
wato. [illegible] [illegible] [illegible]
Bgo, [illegible] pewno wiadomo. [illegible]
wspólnotkowa [illegible] [illegible]

zadowolony. Jest to cichy, spokojny
i bardzo skromny mieszkaniec, którego
obecność w pokoju prawie wcale się nie
daje odczuć. Przyjechawszy z wakacji, skarżył
się ojcu Twojej Mamy obwiedzionemu, że
jest z Leonem nie tylko razem mieszkać,
ale też chodzić, bo razem z nim mieszkają wszyscy,
wszystkie.

Do Chyrowa nieraz przenosi się myślą
wspomnieniami dawnych kolegów, z którymi mi nieraz było. Nieraz przechadzką mi umilił wspólne nasze wycieczki
do lasu, przechadzki i zabawy na placach rekreacyjnych. Nieraz przypomnę mi się i obrazki, podczas których my dwaj
organizowaliśmy się i specjalizowali się albo
w czym albo obok siebie nawzajem. Pamięć
moja i myśl nieraz przenosi się w te
miejsca konwiktu, gdzie tyle lat przepędziłem,
i do którego całą duszą jestem przywiązany
i nieraz żal mi za tem kolegiacińskiem

ijciem o zbrodni wielu w komunikacie mowiono, że go tam nie ma. Myśla ij ci, albowiem jeśli gdzie, to w komunikacie można było zawrzeć prawdziwe wiadomości katyńskiego życia, którego to uniwersytecie prawie wcale nie ma; gdzie jest na przeciwko drugiemu, ii dwóch siedzi w tej samej ławce, a przytem ij wcale nie mają sobie. Całe śledztwo to polega na tem, ii przy wbiciu jeden drugiemu jakieś szczerze lub sługa, jednakowoż przy tem mówią tylko ij pierwszy drugiemu uchylam lub przeciwko „szczerze." Przy tem ciągłe walki i szarpanie ij partyjne, a tylko należy do jednej partyji, to co innego jest wróg osobisty drugiego.

Słyszeć to tylko z ust ich, nigdy mnie nazwać przyjaciół, lecz towarzyszek ij opytam, prawie ii to samo o tutejszym uniwersytecie, ii katyńskiego życia to niema ani na grosz. Słowem nać Polonij, gdzie ij wielka liczba Polaków obcych, po miastach i sprzeczkach, które ij w ich łonie wywijają.

Lecz za nadto daleko ij wyprzedziłem. Chcę zresztą i na mnie, by skończyć moją korespondencję

ny, bo i tak dość altruizmu wystawiłem Cię mój Renio na próbę, a może i tak Ci się jui wynudziłem i myślisz sobie, czy umiał by Cię Antwan skórcy, bodajnie chce bawić się inaczej. Skoro się więc dla Twojej satysfakcji ku więcej ie wtrącić dobrej gościć w domu pana Leona Geyzubra. Całuję Cię więc serdecznie wraz z gośćmi. Przy tej sposobności nie omieszkaj Lekie odświeżać i przekazać salonnie wszystkich innych Twoich koleżanek, a Ojcu ni mniejszym i z którymi więcej się tam, uczestniczę ręki. Kiedy, bo nawet altruizmu nie można się przecież spodziewać, abyś mój gość widowisk oglądał się Hercla lub u Hawełki wyczerpał jakieś niemiłosierne trele, śpiewy do słuchania z tobą gorszym od baranich. Całuję Cię więc po ostatni raz i jeszcze raz przekonuję dlaczego Cię za Twoje fotografie.

Twój Cię kochający
Genek Jan Be.

Przepraszam Cię za niepoprawność i kleksy na pierwszej stronie, ale się z winy Leona, który usiadł tam ja- śnie i głupio pisać.

Serdecznie Cię ściskam po tysiąc razy

Po jutrze przy świecach obydwóch rozświetlonych kuchni Tarkan i wyczekuję moje bilety.

Leoś

Grac, dnia 31/30 Maja 88 r.

Kochany Kasiu!

Nie gniewaj się na mnie, że Ci nie odpisałem na Twój poczciwy i szczery list pisany do mnie podczas wakacyi wielkanocnych. Dałeś przekonanym, iż na obrzych chęciach mi nie zbywało. Przytem bądź przekonanym, iż na Imieniny X. Rektora będę w Chyrowie a przy tej sposobności Was wszystkich będę widział. Abyś inaczej się skarżył, decyzya moja powzięta w Rektorzie udania się na uniwersytet tu do Gracu miała do

ye Zielonych Świątek odpowiednio do
nich ewentualnie. Okolice są cudowne,
a ludzie i samo miasto nadzwyczaj
przyjemne i sympatyczne. Pod względem narodowości czysta wieża Babel
Na ulicy wciąż się słyszy obok języka
niemieckiego i włoskiego ludzie jako
dominujące bułgarski, słoweński
czeski, serbski, węgierski, a po za kate-
drami akademickiemi ludzie choć nadto
język polski i rosyjski oraz angielski,
ten ostatni tylko u podróżujących An-
glików, jacelów Tatrzo dających się poznać
ze swej oryginalnej powierzchowności.

Przy wolnej chwilce napisz cokolwiek
kiedy do mnie. Skłonię uściskaj odemnie
Nóżnicki i Tobie przesyłam serdeczne uściśnie-
nia
Twój Stella

otoczenie Słoweńców: „Triglav,"
byłbym się był wybrał do Berkold-
steinu dla odwiedzenia Twego Ojca
i zwiedzenia przy tej sposobności tam-
tejszego zamku.

Z Gracu nadewszystko jestem za-
dowolony i prawdopodobnie zostanę
tu już do ukończenia moich studyów.
Pomimo że Grec nadaje wiele sposobności
do rozrywek, nie mogę z nich na
razie wiele korzystać przygotowując
się już do pierwszego rigorosum, któ-
re częściowo mam zamiar zdać już
teraz przed wielkiemi wakacyami.
Zwykle tylko przy niedzieli robię
wycieczki w okoliczne góry, a i waka-

Wiednia pokrzyżowała moje plany tak
iż dla uniknięcia większych kosztów
mogł podróż odmówiłem sobie przyjemności
jechania do Chyrowa. Przyjechawszy tu
do Gracu żal mi, że zaniechałem mego
planu, ponieważ jadąc z Chyrowa przez
Pest zamiast kolejami obcemi
wypadło by było mi to samo, co przez
Wiedeń kolejowa pocztowa jenac nie
wpaństwowiona a przeto zakonnie droga.
Z Ojcem Twoim byłem pierwotnie przy-
jechawszy tu do Gracu w korrespondencyi. Wybierem się do Berboldsteinu w tym
miesiącu i gdyby nie to iż w 4 niedziele
tu jadę na wycieczkę do Cilli w dolnej
Styryi uroczystości przez kursyne akademickie

karyzajetsia upotreblat' w rorgowo-
rie tolko liderarurnyj russkij ja-
zyk". Czy nie mongolskie rozporzą-
dzenie? Zgroza to trzymtorzący
zom i ojcom, z pewnością nienawi-
ść rzą — a jednak tak jest. Zdaje się,
że przyjdzie do skutku zamierzony
projekt budowania pomnika
Murawjewowi na placu katedral-
nym, naprzeciw katedry!
Księżki, o których z pisarzem, ję-
przed się do nabycia, więc przysłij
mi instrukcyę co do sposobu po-
stępowania. Dokładnie ci ich opisać nie
mogę, bo nie mam się na tem, ale wiem
że są stare, a zdaje się, tego ci tylko
potrzeba. Drukowane w Wilnie roku, zda-
je się, 1784, bo obecnie niemam ich przy

sobą. Więc odpisz mi, a jeśli to będzie po 5 maja, to co niedzy, bo to będzie Twoim pisać pod następnym adresem: zamiast „Dom Pomarańczowy" – pisz „Dom Paprzenderów", a miasto, ulica i nazwisko te same.

Jak zdrowie twego Ojca i p. Róży? Przeproś ją w mojem imieniu za pomyłkę listowną, nie przestałem jej nadzwyczaj na grobowcach Kur. Słowackiego i Fryderyków, ale nie zgubił adres, a rozpomniałem się „prędzej" o nazwy.

A teraz kończę, bo i tak się rozpisałem bardzo, a czasu brak.

Twój

Czesław.